

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Poniedziałek
16.02.2026

Nr 38 (15 009)

www.echodnia.eu
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Tragedia w Garnie, w gminie Wolanów. Mężczyzna zginął w pożarze **strona 3**

Nie wybrali dyrektora Zespołu Szkół w Garbatce **strona 3**

Strażacy z całego regionu radomskiego otrzymali nowe pojazdy i sprzęt **strona 4**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FOT. MACIEJ KWIAKOWSKI

STUDNIÓWKI 2026

Świetne bale uczniów szkół średnich z regionu, na sto dni przed maturą **strona 6**

Świetna premiera w Teatrze, bankiet i oświadczyzny

W piątek, 13 lutego, na bankiecie po premierze komedii „Next-Ex” w Teatrze Powszechnym, jeden z gości poprosił ukochaną o rękę. **strona 2**

Radni PiS Rady Miejskiej w Radomiu chcą odwołać wiceprezident Martę Michalską-Wilk **strona 3**

Kierowca jechał za szybko, nie zatrzymał się do kontroli i spowodował kolizję **strona 4**

PIŁKA NOŻNA AWANTURA PO MECZU RADOMIAK - KORONA

Krew, butelka oraz kibic na murawie!

Stanisław Wróbel
Radom

Święta Wojna przeszła do historii. Mecz pomiędzy Radomiakiem Radom, a Koroną Kielce przyniósł wiele emocji.

Emocje na Świętej Wojnie, jak nazywane są mecze Radomiak Radom - Korona Kielce były od pierwszego gwizdka. Trener Goncalo Feio już w pierwszej połowie dostał czerwoną kartkę i został usunięty z ławki trenerskiej na trybuny. Eskalacja napięcia przyszła po meczu. Doszło do szarpnięcia i bójki między piłkarzami i sztabami. Sędzia Daniel Stefański pokazał już po meczu czerwone kartki piłkarzom - Radomiaka Balde, i Korony Marcinowi Cebuli. Piłkarze Korony podbiegli do pustego sektora gości - to

mocno podenerwowało fanów Radomiaka. Na murawę stadionu weszli policjanci z tarczami - sytuacja na szczęście powoli zaczęła się uspokajać.

Jeden z członków ekipy Korony Kielce - dyrektor marketingu Michał Siejak dostał butelką w głowę i był opatrywany, potem karetką został odwieziony do szpitala, a wcześniej na murawę z trybuny vip wbiegł inny pseudokibic.

„Radomiak S.A. stanowczo potępia wszelkie przejawy przemocy, agresji oraz zachowań noszących znamiona nienawiści, do których doszło po zakończeniu spotkania. Tego rodzaju działania pozostają w sprzeczności z wartościami Klubu oraz zasadami fair play. Obaj sprawcy przedmiotowego zdarzenia zostali już zidentyfikowani - jeden bezpośrednio po za-

kończeniu meczu, drugi zaś w wyniku szczegółowej analizy zapisu monitoringu stadionowego.” - czytamy w oświadczeniu klubu z Radomia.

W niedzielę rano mazowiecka policja poinformowała: - „W związku z piątkowym incydentem po meczu Radomiaka Radom i Korony Kielce w niedzielę 15 lutego rano policjanci radomskiej komendy zatrzymali kolejnego mężczyznę - 48-latkę z powiatu radomskiego, który może mieć związek z rzuceniem przedmiotu na murawę. Mężczyzna został osadzony w policyjnym pomieszczeniu dla osób zatrzymanych. Będą z nim wykonywane dalsze czynności.”

Teraz obaj pseudokibice staną przed sądem, który określi karę jaką poniosą za swoje nieprzemysłane i haniebne zachowania.

Czytaj strona 9



FOT. KAROL KOCHANCZYK

Wielka szarpanina na stadionie po meczu Radomiaka z Koroną Kielce. Są zatrzymani. Będą kary.

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Analiza blisko 1,1 miliona cen detalicznych pokazuje jasno: w całym 2025 roku, codzienne zakupy zdrożały średnio o 4,2 procenta, rok do roku.

Tadeusz
Płatek
publicysta



JAK WYSZŁO MOJE WINO?

W listopadzie ubiegłego roku poinformowałem na łamach, że robię wino z winorośli rosnącej mi na płocie. Obiecałem też, że napiszę, za kilka miesięcy, jak wyszło. No to proszę! Poprzedni tekst był dość romantyczny, bo tak się - jako domowy winiarz z przypadku - czułem. Ugniatałem grona, sok spływał mi przez palce jak nadzieja. Czyli raczej jej nie miałem, choć przyjemności z samego procesu tworzenia - co niemiara. Szczęście prawdziwe najłatwiej znaleźć w radości tu i teraz, czerpanej - zwłaszcza - z czynności bezsensownych. No bo jaką rację bytu ma kupowanie sprzętu winiarskiego - dymionów, rurek, drożdży - by wytworzyć skandalicznie małą ilość trunku, który najpewniej winom dyskontowym nie dorównie do pięt - skąpanych w aromatycznym moszczu pięt włoskich dziewcząt i kobiet wyciskających rozkosz w drewnianych baliach (tak to przynajmniej widziałem w włoskich komediach romantycznych i tak sobie do dziś wyobrażam)? A nawet jeśli te sklepowe używane są w mniej romantycznych okolicznościach, to nie zmienia faktu, że naprawdę wybitne w skali światowej wino na polskiej ziemi się raczej nie stanie. A jeśli już - to na pewno bez mojego udziału. Jak więc wyszło? Po pierwsze, zaraz po opublikowaniu listopadowego felietonu uznałem, że kilka kilogramów białych z płotu kulek słodczy, to jednak za mało. Pojechałem po więcej winogron - tym razem czerwonych. Popęlniłem jednak straszny błąd: wrzuciłem ich do nastawu za dużo, a jako że były wybitnie słodkie, to natychmiast zaczęły pożerać drożdże (czy na odwrót) i w wielkim szklanym naczyniu rozpętał się sztorm, którego apogeum była eksplozja w środku nocy. Korek wywaliło z taką siłą, że sufit do dzisiaj wygląda jak scena z horroru. Uznałem wszelako, że co miało wystrzelić, to wystrzeliło. Zakorkowałem więc to, co w słoju zostało i czekałem. Teraz rozlałem dwa kolory do butelek i oto przed wami degustuję. Białe - to romantyczne, z płotu, z miłością: takie sobie. Czerwone, po wybuchu - naprawdę wspinałe. Ale... prawie.

Świetna premiera w Teatrze, bankiet i... oświadczyzny!

Aleksandra Majchrzak
Radom

W piątek, 13 lutego, na bankiecie po premierze komedii „Next-Ex” w Teatrze Powszechnym, wydarzyło się coś, czego nikt się nie spodziewał. Jeden z gości poprosił ukochaną o rękę.

Premierowy wieczór komedii „Next-Ex” już od pierwszych minut miał wyjątkową atmosferę. Nikt jednak nie przypuszczał, że największe wzruszenie przyjdzie dopiero po zejściu aktorów ze sceny.

Po zakończeniu przedstawienia goście, artyści i zaproszeni widzowie spotkali się na bankiecie. I tam doszło do niezwykłego wydarzenia.

Jeden z gości, pan Andrzej wręczył swojej ukochanej Joasi pierścionek zaręczynowy. A ona powiedziała „Tak”.

Zebrani w jednej chwili nagrodzili parę entuzjastycznymi brawami, gratulując i dzieląc z nimi radość tej wyjątkowej chwili.

Jak się dowiedzieliśmy zaręczyny były ukoronowaniem ponad pięćdziesięciu lat znajomości pary narzeczonych Joanny i Andrzeja.

Piątek, 13 lutego na pewno nie był pechowy dla Teatr Powszechnego imienia Jana Kochanowskiego w Radomiu. Od-



Pan Andrzej wręczył swojej ukochanej Joasi pierścionek zaręczynowy. A ona powiedziała „Tak”.

była się tam premiera komedii „Next-Ex” autorstwa Juliusza Machulskiego w reżyserii Jarosława Rabendy.

Premierowy spektakl został zaprezentowany na Scenie Kameralnej i od pierwszych minut wciągnął widzów w świat błyskotliwego humoru i rodzinnych nieporozumień. „Next-Ex” to wielowymiarowa komedia, która w przewrotny sposób opowiada o oczekiwaniach rodziców wobec dzieci oraz o wyborach młodego pokolenia. Oś fabuły stanowi relacja ojca z córką, jedynaczką, dla której mężczyzna nieustannie pró-

buje znaleźć „idealnego” partnera. Każdy kolejny kandydat szybko staje się tytułowym byłym narzeczonym.

Na scenie wystąpili: Izabela Brejtkop, Zuzanna Repelowicz, Iwona Pieniążek, Piotr Kondrat, Filip Łannik oraz Jarosław Rabenda. Aktorzy stworzyli dynamiczne i wyraziste kreacje, które spotkały się z bardzo ciepłym przyjęciem publiczności.

Za scenografię i kostiumy odpowiadała Bożena Kostrzewska, a muzykę do spektaklu opracował Jarosław Rabenda. Konsultacje reżyserskie prowadził Jerzy Bończak.

Spektakl był bardzo udany - publiczność nagrodziła artystów owacjami na stojąco.

Po spektaklu odbył się uroczysty bankiet, podczas którego twórcy i goście wspólnie świętowali premierę.

Goście mieli okazję porozmawiać o premierowym spektaklu, wymienić wrażenia oraz pogratulować artystom udanego wieczoru. Nie zabrakło rozmów o samym przedstawieniu oraz o pracy zespołu, który stworzył komedię „Next-Ex”.

W bankiecie wzięli udział między innymi aktorzy występujący w spektaklu, reżyser Jarosław Rabenda oraz zaproszeni goście związani z radomskim środowiskiem kulturalnym. Atmosfera była swobodna i radosna po udanej premierze.

Na premierze pojawiło się wiele znanych w Radomiu osób. Obecni byli między innymi: Anna Kotkowska - Radna Rady Miejskiej w Radomiu, Wioletta Kotkowska - Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Radomiu, Katarzyna Gaczyńska - menedżerka i animatorka kultury, Robert Utkowski - specjalista do spraw edukacji i promocji w Muzeum Witolda Gombrowicza we Wsoli, Menedżerka Juliusza Machulskiego - Monika Kaczmarek.

Obecni byli także przedsiębiorcy, przedstawiciele środowiska kulturalnego, dziennikarze, nauczyciele oraz inni miłośnicy teatru. ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
Dzień	Noc	Dzień	Noc
-4°C	-8°C	-1°C	-4°C
Barometr 1009 hPa		Środa	
Wiatr pld.-wsch. 17 km/h			
Biomet niekorzystny		Dzień	Noc
		1°C	-6°C
		Czwartek	
		Dzień	Noc
		-1°C	-7°C

Uwaga: zachmurzenie duże, możliwy śnieg, większy we wtorek i czwartek

16 LUTEGO 2026

Dziś 47. dzień roku
Do sylwestra pozostało 318 dni.

Wschód słońca
o godzinie 6.50, zachód o godzinie 16.51.

Dzień będzie trwać 10 godzin i 1 minutę. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 6 godzin i 46 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 2 godziny i 19 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Bernard, Daniel, Danuta, Ełsz, Filipa, Jeremi, Julian.

KALENDARIUM

1864

Pod Belskim Dużym oddział kozaków rozbił grupę powstańców styczniowych Apolinarego Młochowskiego.

1969

W 60 Lotniczym Pułku Szkolnym w Radomiu został powołany do życia Zespół Akrobacyjny Rombik; później zmienił nazwę na „Biało-Czerwone Iskry”.



FOT. ARCHIWUM

2018

Odbyło się wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę nowej siedziby Muzeum Ludowych Instrumentów Muzycznych w Szydłowcu.

1982

W Radomiu urodził się Radosław Aleksander Fogiel, polityk i samorządowiec, poseł na Sejm IX i X kadencji z ramienia partii Prawo i Sprawiedliwość.

2022

Odbył się pogrzeb Romana Środy (na zdjęciu), zmarłego 13 lutego, burmistrza Szydłowca w latach 1994 - 1998, wicestarosty szydlowieckiego w latach 1999 - 2002.

nasz REGION

Chcą odwołać wiceprezydent Martę Michalską-Wilk

Janusz Petz
Radom

Radni Prawa i Sprawiedliwości Rady Miejskiej w Radomiu domagają się zwołania nadzwyczajnej sesji rady oraz odwołania wiceprezydent miasta Marty Michalskiej - Wilk.

To pokłosie burzy jaka wybuchła po potańcówce w stylu PRL, która zainaugurowała obchody 50 rocznicy Robotniczego Protestu w 1976 roku.

W sobotę, 31 stycznia w hali Miejskiego Sportu i Rekreacji przy ulicy Narutowicza w Radomiu zorganizowano potańcówkę w stylu PRL. Impreza inaugurowała przygotowane na cały rok obchody 50 rocznicy Robotniczego Protestu w 1976 roku. Była to szampańska zabawa, w której uczestniczyło 400 osób. Były wszystkie rekwizyty z czasów komunistycznych - stroje uczestników z tamtej epoki, muzyka, przekąski, rekwizyty.

Burza wybuchła nazajutrz, gdy ukazały się pierwsze zdjęcia i filmy z wydarzenia. Uczestnicy z największą ochotą fotografowali się z rekonstruktorami przebranymi w stroje funkcjonariuszy Zmotoryzowanych Odwodów Milicji Obywatelskiej oraz Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej - formacji siłowej z PRL. Były też inscenizowane scenki i zdjęcia „pałowania” ludzi.

W tej sprawie, przed pomnikiem Protestu Robotniczego, zebrał się radni radomskiej Rady Miejskiej z Prawa i Sprawiedliwości: Marek Sołśnia, Paulina Markiewicz, Artur Standowicz, Marcin Kaca.

- Spotykamy się w miejscu szczególnym, gdzie oddajemy cześć bohaterom tamtych dni. Radomski Czerwiec to część naszej historii, chwalebnej, chociaż dla wielu bolesnej. Dotyczy to tragedii naszych mieszkańców. Myślę, że wspólną naszą troską jest to, abyśmy dbali o to, aby upamiętnianie Czerwca 1976 było zawsze godne i właściwe. Niestety tegoroczna inauguracja obchodów rocznicy Czerwca 1976 do godnych i właściwych nie należy. Zakończyła się ona skandalem i to skandalem ogólnopolskim - powiedział Artur Standowicz.

Zaznaczył, że radni czekali na jakąś refleksję ze strony prezydenta miasta, przeprosiny samorządowców Koalicji Obywatelskiej, ale nic takiego nie nastąpiło. Artur Standowicz powiedział, że złożony został wniosek o zwołanie w tej sprawie nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej. Zaprosił na tę sesję mieszkańców miasta, którzy chcieliby zadać pytanie prezydentowi miasta w sprawie potańcówki. Zgodnie z przepisami taka sesja powinna być zwołana w ciągu tygodnia od złożenia wniosku. Radni domagają się też odwołania z funkcji wiceprezydent Radomia Martę Michalską-Wilk, która

PIONKI

Trzecia Strona Medalu
Kabaret Trzecia Strona Medalu w sobotę 21 lutego o godzinie 19 wystąpi w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach. Bilety na kupbilecik.pl
SW

RADOM

Zaśpiewa Michał Bajor
Koncert Michała Bajora odbędzie się w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej w Radomiu w niedzielę 1 marca. Początek o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl
SW



FOT. JANUSZ PETZ

Radny Artur Standowicz mówił o skandalicznej inauguracji obchodów rocznicy Czerwca 1976.

uczestniczyła w potańcówce i fotografowała się z rekonstruktorami w strojach milicyjnych.

Radna Paulina Markiewicz odczytała stanowisko przygotowane przez radnych Prawa i Sprawiedliwości. Oto fragmenty: „Rada Miejska w Radomiu wyraża najwyższe oburzenie i kategorycznie potępia formę wydarzenia, które miało miejsce 31 stycznia 2026 roku w hali MOSiR. Zorganizowanie zabawy tanecznej z wykorzystaniem symboliki komunistycznego aparatu represji w ramach inauguracji obchodów 50. rocznicy radomskiego czerwca 76 uznajemy za akt skandaliczny, głęboko raniący uczucia mieszkańców i uderzający w dobre imię naszego Miasta. Dlatego zgadzamy się ze stanowiskiem

członków Stowarzyszenia Radomski Czerwiec 76, którzy podnoszą, że nie ma najmniejszej aprobaty,... aby lata 70-te oraz wydarzenia radomskiego czerwca 76 roku przedstawiać w formie wesołej zabawy, a obecność na tej zabawie ludzi przebranych w mundury ZOMO i wesoło bawiących uważamy za skandal. Dla nas, mimo upływu 50 lat, zomowiec nadal kojarzy się wyłącznie z komunistyczną władzą i katowaniem robotników. Uznajemy, że wykorzystanie symboliki ZOMO w kontekście wydarzenia o charakterze rozrywkowym stanowi rażące naruszenie zasad odpowiedzialnego podejścia do historii najnowszej oraz godzi w pamięć ofiar represji komunistycznej. Takie działania w naszej ocenie prowadzą do trywializacji przemocy i relatywizowania cierpienia osób, które w 1976 roku doświadczyły brutalności aparatu władzy. Radomski Czerwiec '76 to dla naszej społeczności sacrum (...) Wzywamy prezydenta miasta Radomia, jako organizatora imprezy do publicznych przeprosin za ten niebawiały skandal. Wzywamy prezydenta Radomia do odwołania pani Marty Michalskiej-Wilk z funkcji zastępcy prezydenta, której to zachowanie podczas samej skandalicznej potańcówki, jak i później w udzielanych wypowiedziach medialnych nie licuje z powagą urzędu i przynosi szkodę miastu oraz jego mieszkańcom (...)” ©©



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka **Patryk Samborski**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 608. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

KRÓTKO

GMINA WOLANÓW

Mężczyzna zginął w pożarze



FOT. OSP CERKIEW

W pożarze budynku gospodarczego, w miejscowości Garno, w sobotę, 14 lutego zginął mężczyzna. Straż pożarna dostała wezwanie do pożaru o godzinie 11.13. Pałił się budynek, który w części pełnił funkcję stodoły, a w części pomieszczenia z kuchnią używaną w lecie do przyrządzania posiłków. Ogień rozprzestrzenił się

bardzo szybko i budynek spłonął doszczętnie. Wewnątrz pomieszczenia z kuchnią znaleziono zwłoki mężczyzny w wieku około 60 lat. Okoliczności tragicznego zdarzenia bada policja. W akcji gaśniczej uczestniczyło 12 zastępów strażaków zawodowej i ochotniczej straży pożarnej - w sumie 45 osób.
JP

0011479108

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 9 lutego 2026 zmarł w wieku 98 lat



Andrzej Jankowski

sędzia w stanie spoczynku,
żołnierz Armii Krajowej,
wieloletni dyrektor Okręgowej Komisji
Badania Zbrodni Hitlerowskich,
pracownik i konsultant Instytutu Pamięci Narodowej,
zasłużony Przewodnik Świętokrzyski PTTK.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 20 lutego 2026 r. (piątek) o godz. 12.00
w Kościele pw. Karola Boromeusza
przy ul. Powązkowskiej 14.

Po mszy św. nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu
na Cmentarz Powązek Stare w Warszawie.

Pograżona w smutku
Rodzina

Nie wybrali dyrektora Zespołu Szkół w Garbatce

Wojciech Szczepański
Garbatka-Letnisko

Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego miał przeprowadzić wybór dyrektora Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku, ale komisja nie wybrała kandydata.

Konkurs na dyrektora Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku został ogłoszony w grudniu ubiegłego roku, przez Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego,

po rezygnacji z tego stanowiska poprzedniego dyrektora Mirosława Dziedzickiego.

Komisja konkursowa zebrała się w 26 stycznia. Do postępowania konkursowego wpłynęły trzy oferty. Komisja konkursowa przeprowadziła głosowanie tajne, w wyniku którego nie wyłoniła kandydata na stanowisko Dyrektora Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku. Żaden z kandydatów nie uzyskał większości głosów.

Przypomnijmy, że Mirosław Dziedzicki na początku grudnia 2025 roku zrezygnował ze stano-

wiska dyrektora Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku. Decyzja wywołała wiele emocji i protesty uczniów i lokalnej społeczności.

Zarząd Województwa Mazowieckiego zabrał głos w sprawie rezygnacji z funkcji dyrektora Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych przez Mirosława Dziedzickiego. Wicemarszałek Rafał Rajkowski mówił o kontroli w placówce i wielu nieprawidłowościach, jakie wykazała.

Prokuratura Rejonowa w Koźienicach wszczęła w dniu 26 stycznia 2026 roku śledztwo

w sprawie przekroczenia uprawnień i niedopełnienia obowiązków w okresie od 1 stycznia 2022 roku do 31 grudnia 2024 roku przez funkcjonariuszy publicznych, zatrudnionych w Zespole Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce - Letnisku.

Obowiązki dyrektora Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku pełni nadal Elżbieta Cichawa-Grabowska.

Narazie nie podano informacji o ogłoszeniu kolejnego konkursu na stanowisko dyrektora Zespołu Szkół Drzewnych i Leśnych w Garbatce-Letnisku. ©©

JEDLIŃSK
Ścięcie Śmierci i koncert zespołu Defis
We wtorek 17 lutego na Rynku w Jedlińsku będzie zabawa w ostatni dzień karnawału i słynny obrzęd „Ścięcie Śmierci”. O godzinie 13 nastąpi symboliczne przejęcie władzy od wójta gminy Jedlińsk przez postaci widowiska. Następnie rozpoczną się występy kapel i zespołów ludowych. Będzie barwny korowód kusakowych postaci. Po widowisku na wystąpi zespół Defis. Będzie także jarmark rękodzieła.

JS

RADOM
Kusoki z pohlanką
Radomski Dom Tańca, przy ulicy Marii Skłodowskiej-Curie 4 zaprasza we wtorek, 17 lutego, o godzinie 18 na Pohlankę Radomską - Kusoki. Tańce od godziny 19.00.

PAT

RADOM
Papierowa historia miasta
Resursa Obywatelska zaprasza na spacer „Papierowa historia miasta”, w sobotę, 28 lutego w godzinach 10-13. Start na skwerze przy ulicy Grodzkiej.

SW

Echo Dnia
Poniedziałek, 16.02.2026

RADOM
Spektakl „Kogut w rosole”
Spektakl „Kogut w rosole” będzie w środę 18 lutego w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej o godzinie 19.00. Jedną z gwiazd jest Bartosz Obuchowicz. Bilety na kupilec.pl

SW

SKARYSZEW
Wstępy 2026
W poniedziałek 23 lutego w Skaryszewie ruszają Wstępy 2026, wielki handel końmi. Będą także pokazy hipoterapii, gastronomia, Estrada Folkloru.

SOK

Strażacy z naszego regionu otrzymali nowy sprzęt

Patryk Chruślak
Radom

W Radomiu odbyło się przekazanie sprzętu dla straży pożarnych z całego regionu radomskiego. To wielkie wsparcie z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

W czwartek, 12 lutego na terenie Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej numer 3 Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu miała miejsce wyjątkowa uroczystość. Przekazano sprzęt zakupionego w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej strażakom z całego naszego regionu.

Na terenie Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej numer 3 Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu odbyło się oficjalne przekazanie pojazdów, specjalistycznego sprzętu i wyposażenia do dziewięciu jednostek organizacyjnych Państwowej Straży Pożarnej z terenu województwa mazowieckiego.



FOT. PATRYK CHRUSLAK

Podczas spotkania przekazano część zakupionego sprzętu między innymi: 11pojazdów.

W wydarzeniu uczestniczyli: Patryk Fajdek, wicewojewoda mazowiecki; Rafał Molga, kierownik delegatury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu; nadbrigadier Artur Konera, mazowiecki komendant wojewódzki Państwowej Straży Pożarnej a także komendanci miejscy Państwowej Straży Pożarnej

oraz delegacje funkcjonariuszy komend powiatowych i miejskich Państwowej Straży Pożarnej, które otrzymały sprzęt.

Komenda Wojewódzka Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie wraz z podległymi jednostkami z województwa mazowieckiego otrzymała w 2025 roku 74 400 182,83 złotego dofinansowania

do realizacji zadań objętych Programem Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026 z Obszaru III. Dzięki tym środkom mazowiecka straż pożarna znacząco wzmocniła swój potencjał operacyjny.

Podczas czwartkowego spotkania przekazano część zakupionego sprzętu w postaci między innymi: 11pojazdów, w tym: 3 średnich samochodów ratowniczo-gaśniczych, 3 lekkich samochodów rozpoznawczo-ratowniczych, 3 busów, 2 samochodów kwatery strzowskich; łodzi ratowniczej; kabiny dekontaminacyjnej; sprzętu ratownictwa wodno-nurkowego i technicznego; innego wyposażenia i umundurowania bojowego.

W naszym regionie wsparcie otrzymały Komenda Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu a także Komendy Powiatowe Państwowej Straży Pożarnej w: Białobrzegach, Grójcu, Koźnienicach, Lipsku, Przysusze, Szydłowcu i Zwoleń. Wsparcie dostała też Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Garwolinie. ©

Uniwersytet Radomski wzbogacił się o drukarkę 3D od firmy GKM Siebtechnik

Janusz Petz
Radom

Firma GKM Siebtechnik z Ilży przekazała Wydziałowi Mechanicznemu Uniwersytetu Radomskiego cenny prezent - drukarkę 3D.

- Ten nowy sprzęt będzie pomocny studentom w kole naukowym Wydziału Mechanicznego i w naszym Centrum Technologii Cyfrowych. Stu-

denci będą mogli przygotowywać prototypy i zamieniać je na realnie działające mechanizmy. Taka drukarka posłuży do zajęć bieżących, ale też do prac inżynierskich - mówi profesor Przemysław Motyl, prodziekan Wydziału Mechanicznego Uniwersytetu Radomskiego.

Laboratoria uczelnianego Centrum Technologii Cyfrowych są obecnie w trakcie przebudowy. Za 1,5 roku powinna

zostać oddana do użytku druga część centrum ukierunkowanego na laboratoria sztucznej inteligencji. Będzie też hala technologiczna, gdzie mają być stanowiska zrobotyzowane z cyfrowymi replikami. Przygotowywana jest przebudowa budynku kampusu, powstanie kilka nowych pracowni z pełnym kompletnym wyposażeniem.

- Zmienia się przemysł, zmienia się uczelnia i będziemy

też kształcić trochę inaczej, być może bardziej nowoczesnie - powiedział Przemysław Motyl.

Firma GKM Siebtechnik ma swój zakład produkcyjny w Ilży i zajmuje się produkcją przesiewaczy przemysłowych, które znajdują zastosowanie w wielu branżach - od spożywczej po budowlaną. GKM Siebtechnik jest światowym liderem w dziedzinie przesiewu precyzyjnego i ultraprecyzyjnego. ©

KRÓTKO

SZYDŁÓWIEC

Pijany kierowca uderzył w znak

W środę, 11 lutego, około godziny 11.10, dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Szydłowcu otrzymał zgłoszenie o kierowcy Mazdy, który na ulicy Folwarcznej uderzył w znak drogowy i próbował odjechać z miejsca zdarzenia.

Na miejsce skierowano policyjny patrol. Funkcjonariusze zastali kierującego, gdy próbował wyjechać pojazdem ze śniegowej zasy. Szybko wyszło na jaw, dlaczego mężczyzna chciał się oddalić - był pijany. Badanie wykazało po-

nad 2,5 promila alkoholu w organizmie.

Jak informuje podkomisarz Grzegorz Sobierajski z szydłowieckiej komendy, kierowcą był 32-letni mieszkaniec Szydłowca. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. Sprawa trafi do sądu.

Za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości grozi do 3 lat pozbawienia wolności, wysoka kara finansowa, sądowy zakaz prowadzenia pojazdów oraz możliwy jest przepadek pojazdu.

JS

BIAŁOBRZEGI

Próbował uciec policjantom

Jak informuje starsza aspirant Joanna Golus z Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach, we wtorek 10 lutego policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w Białobrzegach podjęli interwencję wobec kierującego pojazdem marki Ford, który przekroczył dopuszczalną prędkość. Funkcjonariusze wydali mężczyźnie sygnały do zatrzymania, jednak kierujący zignorował polecenia i odjechał.

- Kierowca doprowadził do kolizji, uderzając w pojazd marki Audi. Nikt nie odniósł obrażeń. Za kierownicą Forda siedział 32-letni mieszkaniec Białobrzegów. Mężczyzna ma sądowy zakaz prowadzenia pojazdów. Był trzeźwy - dodaje Joanna Golus.

Za popełnione wykroczenia - niestosowanie się do sygnałów funkcjonariuszy, przekroczenie prędkości oraz stworzenie zagrożenia w ruchu drogowym mężczyzna został ukarany mandatami - 4 100 złotych. Wobec 32-latkę prowadzone będzie postępowanie karne w związku z naruszeniem sądowego zakazu prowadzenia pojazdów, za co grozi do 5 lat więzienia.

SOK

KAZANÓW

Kierował autem bez uprawnień

W środę, 12 lutego, policjanci ze zwoleńskiej drogówki w miejscowości Kazanów zatrzymali do kontroli drogowej 29-letniego kierującego Volkswagena.

Jak informuje aspirant Katarzyna Słyk, podczas sprawdzania kierującego w policyjnych systemach okazało się, że mężczyzna ma zatrzymane prawo jazdy w związku

z przekroczeniem dopuszczalnej liczby punktów karnych. Kierowca odpowie przed sądem. Za kierowanie pojazdem mechanicznym bez uprawnień grozi kara aresztu, ograniczenia wolności albo grzywny nie niższej niż 1500 złotych. Poza tym sąd orzeka zwykle dalszy zakaz prowadzenia pojazdów.

JS

REKLAMA0011478966

INFORMACJA
Burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce
działając na podstawie artykułu 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)
informuje, że

wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat, położonych w miejscowościach Daleszyce i Komórki, oraz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia w trybie bezprzetargowym na okres powyżej 3 lat, położonych w miejscowościach: Daleszyce, Cisów, Szczecno, Komórki, Marzysz, Słopiec, Niestachów, Mójcza oraz Suków, zostały wywieszone do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Daleszycach, w ww. miejscowościach oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu www.bip.daleszyce.pl w dniach od 12.02.2026 r. do 5.03.2026 r.

AUTOREKLAMA



strona podróży

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

WIBOR legalny. Wyrok TSUE rozwiewa wątpliwości

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie WIBOR, wbrew oczekiwaniom kancelarii reprezentujących kredytobiorców, nie stanowi żadnej rewolucji, a już na pewno nie otwiera „drzwi” do podważania umów kredytowych lub pożyczek złotych powiązanych ze wskaźnikiem WIBOR. Trybunał nie pozostawił żadnych wątpliwości. WIBOR jest zgodny z unijnym i krajowym prawem.

12 lutego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał wyrok w sprawie C-471/24 dotyczący umowy kredytu opartego o stawkę WIBOR. Oczekiwania podmiotów reprezentujących konsumentów dotychczas w sporach z bankami na gruncie kredytów tzw. frankowych związane z tym orzeczeniem były olbrzymie. Podmioty te, już od wpływu sprawy przed TSUE na podstawie przedstawionych przez sąd polski pytań prejudycjalnych, widziały w rozstrzygnięciu nadzieję wykreowania się nowej kategorii masowego klienta tzw. złotówkowicza, który mogłoby zapewnić źródło ich dochodu na kolejne lata.

TSUE rozwiewa wątpliwości: WIBOR jest legalny

TSUE w orzeczeniu rozwiął te nadzieje. WIBOR jest wskaźnikiem legalnym, prawidłowo nadzorowanym i zgodnym z unijnym i krajowym prawem. Nie ma podstaw do kwestionowania wskaźnika. Jak podkreślił prezes Związku Banków Polskich Tomasz Białek „wyrok to bardzo poważny cios dla kancelarii prawnych próbujących podważać umowy kredytowe oparte na WIBOR-ze. Trybunał w praktyce zapalił czerwone światło dla prób unieważniania kredytów poprzez kwestionowanie wskaźnika czy rzekomych braków informacyjnych. Banki działają zgodnie z prawem unijnym, a fundamenty tych roszczeń zostały właśnie jednoznacznie obalone”.

WIBOR jest wskaźnikiem referencyjnym

WIBOR to funkcjonujący od ponad 30 lat – obiektywny, ustalany i publikowany przez podmiot niezależny od banków (obecnie GPW Benchmark S.A.), nadzorowany przez organy państwowe i unijne – zmienny w czasie wskaźnik stopy procentowej, używany m.in. przez banki do ustalania oprocentowania kredytów lub pożyczek złotych dla klientów indywidualnych oraz przedsiębiorstw. Większość kredytów lub

pożyczek złotych opiera się na tym wskaźniku, również same organy państwowe korzystają z tego wskaźnika np. przy określeniu oprocentowania dla obligacji Skarbu Państwa. Zatem WIBOR jest podstawowym wskaźnikiem referencyjnym funkcjonującym w gospodarce krajowej.

O co chodzi w sporach dotyczących stawki WIBOR?

Mówiąc w skrócie, chodzi oczywiście o pieniądze. Po wieloletnich, aktualnie gasących, sporach dotyczących tzw. kredytów frankowych kancelarie reprezentujące kredytobiorców zaczęły tworzyć złudną narrację co do możliwości podważania kredytów lub pożyczek złotych. Wykreowany został zarzut, że wskaźnik WIBOR w tego rodzaju umowach jest ustalany nieprawidłowo, że jego wysokość jest manipulowana przez banki, a konsument rzekomo nic nie wiedział przy zaciąganiu kredytu lub pożyczki na temat możliwości zmiany tego (zmiennego) wskaźnika w czasie trwania swojej umowy. Innymi słowy WIBOR miał się stać drugim frankiem.

TSUE: sądy krajowe nie mogą badać sposobu ustalania WIBOR-u

Wyrok TSUE w sprawie C-471/24 przede wszystkim wskazuje, że wskaźnik referencyjny (WIBOR) i sposób jego ustalania nie podlega badaniu w sporach cywilnych przeciwko bankom dotyczących umów kredytów złotówkowych. A zatem zarzuty o rzekomej manipulacji WIBOR są całkowicie bezpodstawne. Stosowanie wskaźnika WIBOR przez banki w umowach wynika z prawa krajowego. Wskaźnik WIBOR jest uznany prawnie przez organy Unii Europejskiej jako wskaźnik kluczowy wskutek spełnienia rygorystycznych warunków w tym zakresie. W praktyce prawodawstwo unijne i krajowe daje „zielone światło” do posługiwania się tym wskaźnikiem w obrocie gospodarczym.



R.pr. Jacek Więcek i r.pr. Dominika Witkowska

WIBOR pod nadzorem

Administratorem wskaźnika WIBOR w Polsce jest GPW Benchmark S.A. Komisja Nadzoru Finansowego ustalała, czy proces opracowywania wskaźnika WIBOR przez administratora jest zgodny z wymogami prawa Unii. W konsekwencji udzielił w drodze decyzji zezwolenia na administrowanie wskaźnikiem uznanym jako kluczowy w rozumieniu prawa unijnego GPW Benchmark S.A. Decyzji administracyjnej wydanej przez KNF nie można wzruszać w trybie sporu cywilnego, zarzucając „manipulowanie” wskaźnikiem. Działalność tego podmiotu jest więc nadzorowana na gruncie krajowym i unijnym, a spółka musi spełniać rygorystyczne kryteria. W konsekwencji to nie banki, a ad-

ministrator – a więc organ niezależny od podmiotów rynku finansowego – ustala i publikuje wysokość stawki WIBOR. W Polsce mamy jednoznaczny podział ról i odpowiedzialności. Rolą GPW Benchmark S.A. jest też kontrola nad procesem ustalania wskaźników. Trzeba też wskazać, że nigdy historycznie nie stwierdzono jakichkolwiek manipulacji wskaźnikiem WIBOR, a wręcz przeciwnie – oficjalne stanowiska organów nadzoru nad rynkiem finansowym jednoznacznie potwierdzały rzetelność i uczciwość wskaźnika WIBOR, a także jego zgodności z prawem.

Obowiązki informacyjne banków

Z wyroku TSUE w sprawie C-471/24 wynika dalej, że

w sporze z konsumentem sąd może jedynie badać, czy bank prawidłowo wypełnił obowiązek informacyjny o ryzyku zmiany stopy procentowej. W przypadku kredytu hipotecznego o zmiennej stopie procentowej bank ma obowiązek: poinformować klienta, że oprocentowanie jest zmienne, wyjaśnić, że zmiana stóp procentowych wpływa na wysokość raty, przedstawić możliwe konsekwencje ekonomiczne wzrostu stopy procentowej (np. wzrost raty, wzrost całkowitego kosztu kredytu).

Trybunał jednoznacznie wskazał, że obowiązki informacyjne banku nie obejmują przekazywania szczegółowych, technicznych informacji o metodologii ustalania wskaźnika referencyjnego. Za metodologię, jej przejrzystość i publikację odpowiada administrator wskaźnika działający zgodnie z rozporządzeniem BMR i pod nadzorem właściwego organu (w Polsce – KNF). Bank nie ma obowiązku tłumaczyć klientowi konstrukcji wskaźnika ani jego technicznych mechanizmów.

Co istotne, dopiero ewentualne stwierdzenie naruszenia tych obowiązków powoduje, że sąd może przejść do kolejnego etapu badania uczciwości klauzuli, tj. ustalania czy klauzula zmiennego oprocentowania powoduje tzw. znaczącą nierównowagę między stronami. Przy ocenie, czy postanowienie dotyczące oprocentowania mogłoby powodować znaczącą nierównowagę, sąd – zgodnie z wyrokiem TSUE – powinien w szczególności porównać: sposób obliczania odsetek przewidziany w umowie

z rozwiązaniami powszechnie stosowanymi w tym czasie na rynku, ze stopą odsetek ustawowych oraz z poziomem stóp procentowych obowiązujących w dniu zawarcia umowy – dla kredytu o podobnej kwocie i okresie spłaty.

W konsekwencji wyrok TSUE w sposób jednoznaczny potwierdza legalność, prawidłowość i rynkowy charakter stosowania wskaźnika referencyjnego WIBOR w umowach kredytowych zawieranych z konsumentami. Wyrok wzmacnia dotychczasową, spójną linię orzecznictwa sądów polskich, które konsekwentnie oddalają roszczenia zmierzające do zakwestionowania umów kredytowych opartych na WIBOR. Oznacza to, że próby budowania sporów na tezie o „wadliwości” czy „nieuczciwości” WIBOR nie znajdują oparcia w prawie unijnym.

Wyrok nie tylko nie otwiera drogi do masowego podważania umów kredytowych opartych na WIBOR, ale wręcz ją zamyka. Trybunał jednoznacznie wykluczył możliwość kwestionowania samego wskaźnika referencyjnego WIBOR, a jednocześnie jasno określił zakres obowiązków informacyjnych banków, wskazując, że nie obejmują one przekazywania szczegółowych informacji o konstrukcji wskaźnika. W praktyce oznacza to zamknięcie dwóch głównych linii argumentacyjnych wykorzystywanych dotychczas w tego typu sporach.

Kancelaria Radcy Prawnego
Jacek Więcek
<https://kancelaria-wiecek.pl>



KANCELARIA RADCY PRAWNEGO
JACEK WIĘCEK



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Pięknego poloneza zatańczyli uczniowie radomskiego liceum „Konopnickiej”.



FOT. MACIEJ KWIATKOWSKI

Rewelacyjne tańce zaprezentowali maturzyści z radomskiego „Elektronika”.

Ostatnie bale uczniów szkół średnich sto dni przed maturą

Antoni Sokołowski
Region

Piękne bale studniówkowe uczniów szkół średnich z regionu radomskiego odbyły się w miniony weekend. Młodzież bawiła się znakomicie.

Tegoroczny bal maturalny uczniów II Liceum Ogólnokształcącego imienia Marii Konopnickiej w Radomiu odbywał się w piątek, 13 lutego, w hotelu Rubin w Starym Kielbowie. Dyrektor liceum Dariusz Żytnicki powitał gorąco wszystkich przybyłych gości, życząc wszystkim świetnej zabawy. Wśród gości był biskup radomski Marek Solarczyk. Polonez w wykonaniu maturzystek i maturzystów został nagrodzony gromkimi brawami. A potem rozpoczęła się szampańska zabawa i tańce przy wspaniałej muzyce. Bawiono się w rytm muzyki z różnych epok; klasycznych przebojów i muzyce disco.

Także w piątek 13 lutego bawili się na balu uczniowie klas

maturalnych z Zespołu Szkół imienia Armii Krajowej Obwodu „Głuszec” w Grójcu. Zabawa odbywała się w „Kasjopei” w Worowie pod Grójcem. Na studniówce był oczywiście tradycyjny polonez przygotowany przez szkolnych nauczycieli wychowania fizycznego. Po zakończeniu części oficjalnej przyszedł czas na zabawę.

W sobotę walentynkową, 14 lutego swój wielki bal mieli maturzyści z ośmiu klas Zespołu Szkół Elektronicznych z Radomia. Bawili się w Hotelu Rubin w Starym Kielbowie. Prowadzący powitali gości z wicewojewodą mazowieckim Patrykiem Fajdkiem. Dyrektor najlepszej technicznej placówki naszego regionu Konrad Witkowski przekazał życzenia maturzystom. Uczniowie wykonali przepięknego poloneza, przygotowanego pod kierunkiem Doroty Okólskiej, a także sambę, salsę i bogie woogie! A po gorącym posiłku rozpoczął się bal do rana.

Maturzyści Liceum Ogólnokształcącego imienia Jana Ko-

chanowskiego w Zwoleniu bawili się w sobotę, 14 lutego na swojej studniówce. Impreza odbyła się w Dworcu „Anna” w Podgórzu. Gośćmi balu był burmistrz Zwolenia Arkadiusz Sulima i starosta zwoleński Andrzej Skorek. Uczniowie zaprezentowali poloneza, przygotowanego pod okiem nauczycielki Alicji Szewczyk, który został nagrodzony gromkimi brawami. Po części oficjalnej maturzyści oddali się zabawie.

Studniówka 2026 uczniów Zespołu Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu odbyła się w sobotę, 14 lutego. Bawili się w Hotelu Wasik w Krogulczy Suchej w gminie Orońsko. Bal rozpoczął się tradycyjnym polonezem. Choreografia i wykonanie były piękne! Były też podziękowania dla nauczycieli i życzenia dobrej zabawy. Podziękowania od młodzieży powędrowały także do rodziców, którzy byli głównymi organizatorami studniówki. Po zakończeniu części oficjalnej młodzież dostała chwilę wytchnie-

nia i ciepły posiłek, a po niej rozpoczęła się szampańska zabawa i tańce przy wspaniałej muzyce.

Natomiast maturzyści z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Nowej Wsi bawili się na studniówce w piątek 6 lutego w Sali Bankietowej Kasjopeja w Worowie. Bal rozpoczął się polonezem, do którego choreografię przygotowały panie Anna Dacka i Magdalena Kmudowska-Giszka. Zgromadzonych na uroczystości powitała dyrektorka szkoły Anna Dacka. Było wielu gości między innymi starosta grójecki Krzysztof Ambroziak, burmistrz Warki Tomasz Rawski i Leszek Przybytniak, doradca Ministra Obrony Narodowej. Po części oficjalnej wszyscy ruszyli do zabawy.

Trwają wybory Miss i Mistera Studniówki 2026 Echa Dnia. Kandydatek i kandydatów szukamy na balach. Zgłoszenia do tytułu przyjmujemy do środy 18 lutego. Głosowanie na: echodnia.eu/radomskie. © JP, MK, SW



FOT. JANUSZ PETZ

Uczniowie Zespołu Szkół imienia Korpusu Ochrony Pogranicza w Szydłowcu bawili się w Hotelu Wasik.



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Świetna zabawa na balu uczniów z Zespołu Szkół imienia Armii Krajowej Obwodu „Głuszec” w Grójcu.



FOT. BARTŁOMIEJ MAKARSKI - BARTFOTO

Polonez maturzystów z Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Nowej Wsi.



FOT. JANUSZ PETZ

Licealistki ze Zwolenia dziękowały Alicji Szewczyk (w środku), która uczyła je poloneza.

MAGAZYN

SPORTOWY24

16.02.2026

Radomiak zawiódł kibiców i w meczu 21. kolejki PKO Bank Polski Ekstraklasa uległ Koronie Kielce. Wynik ustalono do przerwy. STRONA 8



FOT. PAP/PIOTR POLAK

Czerwone derby dla Korony Kielce

**ZDZISŁAW RADULSKI
IKONA RADOMIAKA
ŚWIĘTOWAŁ
URODZINY
STRONA 8**

**Piłkarki nożne
HydroTrucku
Sportowej Czwórki
poza Pucharem Polski
STRONA 9**

**Broń Radom
przygotowuje się
do inauguracji rundy
wiosennej. Dwa mecze
STRONA 9**

SPORTOWY24.PL

PKO Ekstraklasa Radomiak po raz drugi w sezonie przegrał z Koroną Kielce. Goncalo Feio na trybunach

Nieskuteczny Radomiak w meczu z Koroną

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA NOŻNA. Radomiak Radom w swoim pierwszym meczu w 2026 roku w roli gospodarza uległ Koronie Kielce. Twierdza Radom runęła, a wynik ustalony został do przerwy.

RADOMIAK RADOM - KORONA KIELCE 0:2 (0:2)

Bramki: 0:1 Wiktor Długosz 8, 0:2 Marcel Pięczek 33.

Radomiak: Majchrowicz - Ouattara (65. Wilson-Esbrand), Kingue, Dieguez (84. Tapsoba), Grzesik - Donis, Wolski (65. Alves), Baro (65. Lopes) - Luquinhas (70. Balde), Maurides, Capemba.

Korona: Dziekoński - Smolarczyk, Sotiriou, Pięczek - Zwoźny, Remacle, Svetlin, Matuszewski (46. Ciszek) - Długosz (89. Niski), Stępiński (76. Nikołow), Antonin (72. Nono).

Sędziował: Daniel Stefański z Bydgoszczy.

Żółte kartki: Smolarczyk, Stępiński, Ciszek, Svetlin (Korona), Dieguez, zawodnik rezerwow Camara (Radomiak).

Czerwone kartki: trener Radomiaka Goncalo Feio (35 minuta), Balde (po meczu, za niesportowe zachowanie).

Widzów: 12 098.

Radomiak na domowy mecz w ekstraklasie czekał 77. dni. Pomimo, że rywalem była Korona Kielce czyli odwieczny przeciwnik kibiców, to obiekt nie wypełnił się po brzegi. W puli biletów pozostało ponad tysiąc wejściówek, a ponadto na stadion nie zostali wpuszczeni fani Korony Kielce, bowiem Komisja Ligi utrzymała karę z derbów z 2023 roku.

Od pierwszych minut lepiej w mecz weszli gospodarze, którzy starali się wyrzucić wysoki pressing na rywala i zepchnęli go do defensywy. Zespół Jacka Zielińskiego nastawiony był na kontrataki.

Tymczasem już w ósmej minucie bardzo kosztowny w skutkach, jak się miało później okazać błąd popełnił Filip Majchrowicz. Nie po raz pierwszy zawodnik naciskany przez rywala, zbyt długo czekał z wybięciem piłki i to tym razem się zemściło. Piłkę przejęła Korona, a Wiktor Długosz strzelił niemalże do pustej bramki i utonął w ramionach kolegów. Podrażniony zespół gospodarzy atakował z jeszcze większym impetem, ale był nieskuteczny, albo



Kosztowny błąd bramkarza Filipa Majchrowicza wykorzystał Wiktor Długosz z Korony.

świeżnie pomiędzy słupkami Kielczan spisywał się Xavier Dziekoński. Raz po centrach strzale Capity Capemby golki-

peru uchroniła poprzeczka, ale w kolejnych ofensywnych akcjach Zielonych bramkarz bronił groźne strzały: Rafała Wol-

skiego, Capity, Jana Grzesika czy Adriana Dieguez. W 33. minucie Korona oddała drugi celny strzał i uzyskała drugiego gola. Efektownym uderzeniem piłki pod poprzeczkę popisał się Marcel Pięczek, czym uciszył radomskich fanów.

Kilka chwil po tej sytuacji czerwoną kartką ukarany został trener Goncalo Feio, za niesportowe zachowanie na ławce rezerwowych.

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie. Inicjatywa należała do miejscowych, ale groźnych sytuacji pod bramką Kielczan, było niczym na przysłowiowe lekarstwo. Szkoleniowcy rotowali składami wpuszczając nowych zawodników, a sporo pracy miał w derbach Daniel Stefański, co chwila sięgając do kieszonki po kartkę.

Ostatecznie rezultat nie uległ już zmianie i Korona po raz drugi w sezonie okazała się lepsza w niezwykle prestiżowym dla fanów obu ekip starciu. ©©

Goncalo Feio po meczu z Koroną Kielce

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA NOŻNA. W piątkowym meczu ekstraklasy Radomiak przegrał z Koroną Kielce, a czerwoną kartkę ujrzał Goncalo Feio. Oto co szkoleniowiec powiedział po spotkaniu.

GONCALO FEIO - TRENER RADOMIAKA RADOM

- W pierwszej kolejności chcę powiedzieć, że jesteśmy smutni tym wynikiem dlatego, że wiemy, jak ważny był to mecz dla naszych kibiców. Dla nas również. Straciliśmy pierwszą bramkę po błędzie, ale bardzo was proszę, żebyście nie ukrzyżowali po tym błędzie Filipa Majchrowicza.

Podkreślę, że ten nie robi błędów, kto nie jest naboiskiem. Podobnie, przy drugiej bramce, także popełniliśmy błąd i zasługa przeciwnika, że podwójnych strzałach, zdobywa dwa gole. Uważam, że moja drużyna pokazała charakter, ambicję i dominację nad przeciwnikiem, boli to bardzo, że to nie przerosło się na punkty. Mamy zdecydowanie lepsze statystyki i na takim boisku graliśmy z celnością podać ponad 80 procent,



Trener Goncalo Feio.

a rywal, ponad 50. Po takim meczu, trzeba podnieść trzy punkty, ale tak się nie stało.

Następny krok, to przekształcić tę ambicję w skuteczną i zdobywanie punktów.

TRENER FEIO O OTRZYMANIU CZERWONEJ KARTKI

- Kiedyś, byłem nerwowym, gestykułowałem i dostawa-

łem czerwone kartki. Teraz tego nie robię. Sędzia techniczny twierdzi, że ja coś powiedziałem? Za to otrzymałem czerwoną kartkę. Chciałbym żebyście byli sprawiedliwi, i żebyście nie wracali do latki jaka została mi przypisana w przeszłości. Teraz jestem bardzo spokojny. Jest mi bardzo przykro, że zostałem tak potraktowany, jako człowiek. Kiedyś na to zasługiwałem, teraz według mojej opinii, absolutnie, nie.

O TYM COSIĘ DZIAŁO PO MECZU

- Ja byłem wszatni. Nie byłem świadkiem tych wydarzeń. Nie mogę mieć żadnych opinii. Nie widziałem też żadnych wideo. Jedno co wiem, to to, że straciliśmy jednego piłkarza. Potępiam to co się działo, ale nie wiem czy było to w obronie czyjejs, czy reakcja na jakieś prowokacje.

O tym, jaką karę otrzymamy Goncalo Feio od komisji ligi dowiemy się w najbliższych dniach. Napewno szkoleniowca na ławce rezerwowych zabraknie w Białymstoku, podczas najbliższego meczu z Jagiellonią, ale czy tylko?

©©

Urodziny Zdzisława Radulskiego

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA NOŻNA. W sobotę 14 lutego 89. urodziny świętował Zdzisław Edmund „Hrabia” Radulski. Impreza odbyła się w restauracji Bolek i Lolek.

Zdzisław Radulski jest jedną z absolutnie największych ikon, nie tylko Radomiaka, ale i całego radomskiego sportu. W Radomiaku jest niezmienne od 1960 roku. Urodził się równie 89. lat temu w walentynki.

W związku z tym w sobotę w restauracji Bolek i Lolek, najbliżsi Zdzisława Radulskiego spotkali się z jubilatami na uroczystości. Nie zabrakło życzeń, prezentów oraz oczywiście tortu.

Z tej okazji, legendzie Radomiaka życzymy dużo zdrowia i spełnienia marzeń. Sto lat, Panie Zdzisławie!

Warto wiedzieć:

Uczeń Szkoły Podstawowej im. Bolesława Prusa, a następnie Technikum Garbarskiego. W 1955 roku rozpoczął karierę sportową w sekcji bokserskiej RKS Broń Radom - klubie mistrza olimpijskiego Kazimierza Paździora, zdobywając po krót-



Zdzisław Edmund „Hrabia” Radulski w sobotę świętował 89. urodziny. Uroczystość odbyła się w „Bolku i Lolku”.

kiej serii treningów tytuł mistrza okręgu kielecko-radomskiego w wadze lekkopółśredniej. W latach 1957-1959 w czasie odbywania służby wojskowej człowiek był zawodnik WKS Korona Kielce.

Po zakończeniu służby porzucił boks dla kulturystyki. W 1959 roku na jednym z pierwszych konkursów kulturystycznych w Radomiu zdobył tytuł Mistra tego miasta. Związany przez wiele lat z Radomskimi Zakładami Przemysłu Skórzanego „Radoskór”, gdzie poza pracą zawodową stał się bliskim współpracownikiem kadry trenerskiej w zakresie odnowy bio-

logicznej piłkarzy. Obok tych zajęć - po ukończeniu kursu w Warszawie - nauczyciel nauki pływania oraz wychowawca kilku pokoleń młodych adeptów tej dyscypliny sportu w Wojskowym Klubie Sportowym Czarni Radom, a następnie ratowników, którzy zasilili szeregi radomskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, którego był współorganizatorem. Po ukończeniu w 1978 roku Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie zajmował się przygotowaniem motorycznym oraz odnową biologiczną piłkarzy Radomiaka Radom. ©©

Piłka nożna Sceny, do jakich dojść nie powinno, po meczu derbowym Radomiaka Radom z Koroną Kielce

Święta Wojna wymknęła się spod kontroli

Maciej Kwiatkowski
Radom

PIŁKA NOŻNA. Radomiak Radom uległ Koronie Kielce, ale po ostatnim gwizdku arbitra Daniela Stefańskiego mecz się nie zakończył. Butelka na głowie dyrektora gości i kibic na murawie!

W meczu piłkarskim pomiędzy Radomiakiem Radom, a Koroną Kielce 2:0 wygrali zawodnicy Jacka Zielińskiego. Tuż po spotkaniu mającym rangę derbów i Świętej Wojny wokolicach środka boiska, a przed ławkami dla zawodników rezerwowych doszło do bijatyki. Na murawie pojawił się pseudokibic, który przeskoczył przez barierki oddzielające murawę od trybun dla kibiców i sam chciał wymierzyć sprawiedliwość ruszając z rękoma w stronę zawodników i osób funkcyjnych Korony.

Po krótkiej szarpaninie mężczyzna został obezwładniony przez służby porządkowe i dostarczony w ręce policji.

- Bezpśrednio w momencie, kiedy ten 56 latek z powiatu radomskiego został wyprowadzony przez służby zabezpieczające mecz i trafił wręce policji, miał ponad 1 promil alkoholu we we krwi. Został on przewieziony do PDOZ

(pomieszczenie dla osób zatrzymanych). Obecnie trzeźwieje i w związku z tym nie mogą być prowadzone czynności. Policjanci zabezpieczyli monitoring wizyjny, który pozwoli na wyjaśnienie sytuacji - powiedział dla Echa Dnia, aspirant Marcin Sawicki z zespołu prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu.

Wyjaśnił także, czy mężczyzna stanie przed sądem w trybie przyspieszonym czy też w normalnym.

- Przede wszystkim ta osoba musi wytrzeźwieć. Następnie to już będzie przedmiot analizy prokuratorskiej w jakim trybie stanie przed sądem - dodał Marcin Sawicki.

Tymczasem w sobotę do Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu wpłynęło kolejne zgłoszenie w związku z piątkowym meczem Radomiaka z Koroną Kielce.

- Dziś przyjęliśmy zgłoszenie od Korony Kielce, dotyczące osoby, która została trafiona butelką rzuconą z trybun.

Materiały zostały zabezpieczone i przeglądany jest monitoring. Policja także zajmuje się tą sprawą identyfikując osoby - podsumował aspirant Sawicki.

Przypominamy, że po meczu w okolicach trybuny gości uderzony butelką został Mi-



Krew, interwencja służb medycznych i wielki skandal po meczu Radomiaka z Koroną.

chał Siejak, dyrektor marketingu i komunikacji Korony. Noc spędził w szpitalu, a na jego głowę z której olała się krew założono pięć szwów.

Oświadczenie Radomiaka Radom dotyczące wydarzeń po meczu z Koroną Kielce

W związku z wydarzeniami mającymi miejsce po zakończeniu wczorajszego spotkania ligowego, Radomiak S.A.

przedstawia poniższe stanowisko:

Radomiak S.A. stanowczo potępia wszelkie przejawy przemocy, agresji oraz zachowań noszących znamiona nienawiści, do których doszło po zakończeniu spotkania. Tego rodzaju działania pozostają w sprzeczności z wartościami Klubu oraz zasadami fair play.

Obaj sprawcy przedmiotowego zdarzenia zostali już zidentyfikowani - jeden bezpośrednio po zakończeniu me-

czu, drugi zaś w wyniku szczegółowej analizy zapisu monitoringu stadionowego.

Niezależnie od postępowań karnych, które będą wobec nich prowadzone, i potencjalnych roszczeń odszkodowawczych Radomiak S.A. wystawił już wobec obu osób klubowe zakazy stadionowe.

Pragniemy wyrazić ubolewanie wobec sytuacji, w której ucierpiał pracownik Korony Kielce - Pan Michał Siejak. Składamy mu szczerze przeprosiny oraz życzymy szybkiego po-

wrotu do pełni zdrowia. Zgodnie z zobowiązującymi procedurami zabezpieczenia imprezy masowej, przy każdej bramce wejściowej prowadzącej na murawę obecny był pracownik ochrony. Radomiak S.A. dokona szczegółowej analizy realizacji obowiązków przez podmiot odpowiedzialny za zabezpieczenie meczu oraz w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości podejmie stosowne kroki wobec firmy ochroniarskiej obsługującej wydarzenie.

Priorytetem Radomiak S.A., jako Klubu o wieloletniej tradycji, ugruntowanej tożsamości oraz oddanym środowisku Kibiców, pozostaje prowadzenie działalności w pełnej zgodzie z wartościami, którymi się kieruje oraz z zasadami fair play, odpowiedzialności i wzajemnego szacunku. - czytamy w oświadczeniu.

To nie koniec, a dopiero początek wielkich nerów. W najbliższych dniach specjalna komórka Polskiego Związku Piłki Nożnej przyjrzy się całej sytuacji i wyda werdykt. Radomiak musi liczyć się z karami za złą organizację pojedynku i dopuszczenie do sytuacji, o jakich była mowa.

Czy obędzie się na karach finansowych, czy bardziej dotkliwszych związanych z zakłmnięciem stadionu dla kibiców? O wszystkim zadecyduje Komisja Ligi. ©©

HydroTruck Czwórka już poza pucharem

Sylwester Szymczak
Radom

PIŁKA NOŻNA. W sobotnim meczu Pucharu Polski w piłce nożnej kobiet, Hydrotruck Sportowa Czwórka Radom - przegrał z Lechią Gdańsk.

HYDROTRUCK SPORTOWA CZWÓRKA RADOM - LECHIA GDAŃSK 1:5 (1:3)

Bramka: Żabicka 35

Czwórka: Petelicka - Sobczak, Zakrzewska, Bida, Sobor, Majewska (85 Komanda), Orłowska, Tkaczyk, Olesińska (60 Hawrylczyk), Żabicka (85 Nowak), Wypych (46 Dallara).

Stawką tego meczu był awans do ćwierćfinału Pucharu Polski. Radomianki zagrały z siódmym zespołem Orlen Extraligi. I widać było różnicę poziomów szczególnie w pierwszym kwadransie tego spotkania. Miescowe jakby przestraszyły się tego meczu, bo grały bojaźliwie, popełniały na początku mnóstwo błędów i już po 15 minutach było 0:3. Po-



Fragment meczu Czwórka - Lechia. W powietrzu Wioletta Tkaczyk (z lewej), zawodniczka radomskiego klubu.

tem gdańszczanki nieco zwolniły tempo, a zawodniczki z Radomia zaczęły grać z większą wiarą.

W 35 minucie pięknym centrostrzałem popisała się Klaudia

Żabicka. Niemal z narożnika boiska wpakowała piłkę „za kołnierz” bramkarki z Gdańska. Po przerwie gospodynie miały jeszcze dwie dobre okazje, ale nie udało się zdobyć bramek.

Dwie porażki sparingowe Broni Radom

Sylwester Szymczak
Radom

PIŁKA NOŻNA. Piłkarze Broni Radom w piątek rozegrali dwa mecze towarzyskie. Oba przegrali.

STAL STALOWA WOLA - BRONŃ RADOM 1:0 (0:0)

Bramka: Kacper Śpiewak 90

Broń: Czerny (75 Faryna) - Bashlai (30 Górka), Wrzesniewski (80 Cieloch), Jakubczyk - Owczarek, Kobiera, Kałaska (75 Karolak), Derlatka - Kucharski (25 Szymanski), Noworyta (65 Dziubiński), Pieczarka (46 Benammar).

BRONŃ RADOM - MKS PIASECZNO 1:3 (1:1)

Bramka: Kacper Kucharski 25

Broń: Faryna - Mąkosa, Cieloch, Górka, Witkowski, Nowocin, Dziubiński, Karolak, Szymdt, Jabłoński, Kucharski oraz Dziadczyk, Skóra, testowany, Krajewski, Stanik, Just

W pierwszym meczu mocniejszy skład Broni zagrał bardzo



Dmitro Baszłaj doznał urazu w piątkowym meczu, ale kontuzja na szczęście nie okazała się poważna.

dobrze na wyjeździe z drugoligowcem. Stal przeważała, ale również Broń miała swoje szanse na bramkę. Gola straciła w slichonym czasie gry.

Z kolei w drugim sparingu u siebie, Broń zagrała młodzie-

żowym składem przy wsparciu Adriana Dziubińskiego. Tu też do 70 minuty spotkanie było wyrównane, a przyjezdni strzelili dwie bramki w ostatnim kwadransie, gdy w Broni dokonano klejnych zmian.

PKO BP Ekstraklasa Radomiak przeprosił, ale i tak poniesie konsekwencje

Wybuchowy weekend z ligą. Papszun ma o czym myśleć

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Skandal po meczu w Radomiu, historycznie najgorsza seria Legii, długo wyczekiwane przełamanie Widzewa Łódź i wszechobecne pretensje pod adresem niekonsekwentnych sędziów.

Do patologicznych scen doszło bezpośrednio po tzw. Świętej Wojnie. Korona Kielce świętująca wyjazdowe zwycięstwo nad Radomiakiem Radom została napadnięta przez dwóch pseudokibiców. Dyrektora marketingu i komunikacji Michała Siejaka trafiono z trybun butelką, w głowę.

- Nie chcę myśleć, co by było, gdyby wyładowała kilka centymetrów niżej, na oku lub skroni - napisał po wyjściu ze szpitala, w którym spędził noc z piątku na sobotę. Gdy zakrwawiony opuszczał murawę, piłkarzy próbował sprowokować inny meczowy. Okazał się nim 56-latek pod wpływem alkoholu. Obaj sprawcy zamieszania są już w rękach policji i odpowiedzą kamie za popełnione przestępstwa.

Radomiak w opublikowanym komunikacie przeprosił poszkodowanych, zapewniając o nałożonych zakazach stadionowych. Teraz zbierze się Komisja Ligi, która ukarze klub z Radomia i jego trenera Goncalo Feio, który według relacji sędziego technicznego Alberta Różyckiego po gołu na 0:2 miał dopuścić się oskarżeń o charakterze korupcyjnym, za co otrzymał zresztą czerwoną kartkę. Portugalczyka z pewnością czeka dys-



Do 12 meczów z rzędu wzrosła ligowa niemoc Legii. To jej najgorsza seria w historii...

kwalifikacja. Co z Radomiakiem? Nie można wykluczyć nawet zamknięcia stadionu przy Struga na najbliższy mecz.

Do dwunastu meczów z rzędu wzrosła ligowa niemoc Legii Warszawa. To historycznie najgorsza jej seria w ekstraklasie, sięgająca września (!). Tym razem stołeczna drużyna nie była w stanie utrzymać prowadzenia w wyjazdowym spotkaniu z GKS Katowice. Rywale bezskutecznie domagali się odgizdowania dwóch jedenastek i czerwonej kartki dla Radovana Pankova.

Dzień później karnego nie dostała także Jagiellonia Białystok - na Cracovii - choć zagranie ręką było ewidentne. Jej mecz zakończył się bezbramkowym remisem, ponieważ cuda między słupkami wyczyniali obaj bram-

karze: Sebastian Madejski i Sławomir Abramowicz. Dla liderującej Jagi był to wyjątkowo paskudny wyjazd. Na następny mecz (z Radomiakiem Radom) wykartkowali się bowiem aż trzestoperzy. Czwarty, który został w Białymstoku, lecz kontuzję. Kto wie, może za tydzień do defensywy zostanie przesunięty Taras Romanczuk...

Do grona tegorocznych rozczarowań obok Legii musimy zaliczyć również Raków Częstochowa. Pod wodzą nowego trenera Łukasza Tomczyka ten zespół typowany do miejsc medalowych nie wygrał żadnego z trzech spotkań. - Piłka nie wpada - tłumaczy nie bez racji następca Marka Papszuna, który z Zagłębiem Lubin zaliczył drugi bezbramkowy remis z rzędu po-

przedzony wyjazdową porażką z Wisłą Płock. Z powodu ostatnich wyników wicemistrzowie Polski znacząco osunęli się w tabeli.

Pierwszy raz od listopada zwyciężył za to Widzew Łódź i trzeba przyznać, że w bardzo dobrym stylu, co zaowocowało opuszczeniem strefy spadkowej. Na trudnym terenie, za jaki uznaje się stadion wspomnianej Wisły, wygrał gładko, przy okazji obijając aż trzykrotnie poprzedzającego. Debiutanckiego gola strzelił najlepszy na boisku Emil Kornvig. - Jestem szczęśliwy - wyznał po przełamaniu trener Igor Jovicević, który na chwilę może odetchnąć. Pod presją pozostaje za to jego najdroższy piłkarz (i w ogóle całej Ekstraklasy), czyli Osman Bukari...

21. KOLEJKA EKSTRAKLASY

GKS KATOWICE - LEGIA WARSZAWA 1:1

Bramki: Galan 45+4 - Biczachczjan 26

RADOMIAK - KORONA KIELCE 0:2

Bramki: Długosz 8, Pięczek 33

WISŁA PŁOCK - WIDZEW ŁÓDŹ 0:2

Bramki: Bergier 38-karny, Kornvig 89.

ZAGŁĘBIE LUBIN - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 0:0

CRACOVIA - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 0:0

MOTOR LUBLIN - LECHIA GDAŃSK 2:3

Bramki: Wolski 12, Rodin 47-samob. - Mena 16 i 73-karny, Neugebauer 37

1. Jagiellonia Białystok	20	36	36-23
2. Wisła Płock	21	33	23-16
3. Górnik Zabrze	20	33	31-26
4. Zagłębie Lubin	21	32	33-27
5. Cracovia	21	32	27-22
6. Raków Częstochowa	21	31	27-25
7. Korona Kielce	21	30	26-22
8. Lech Poznań	20	29	31-30
9. Lechia Gdańsk	21	27	44-41
10. Radomiak	20	27	35-32
11. GKS Katowice	20	27	27-29
12. Piast Gliwice	20	26	22-21
13. Motor Lublin	21	24	28-36
14. Widzew Łódź	21	23	29-32
15. Arka Gdynia	19	22	17-34
16. Pogoń Szczecin	20	22	30-35
17. Legia Warszawa	21	21	23-26
18. Termalica Nieciecza	20	20	25-378

22. kolejka PKO Ekstraklasy:

20 lutego (piątek)

Piast Gliwice - Motor Lublin, godz. 18:00
Widzew Łódź - Cracovia, godz. 20:30

21 lutego (sobota)

Raków Częstochowa - Bruk-Bet Termalica Nieciecza, godz. 15:00
Górnik Zabrze - Pogoń Szczecin, godz. 17:45
Legia Warszawa - Wisła Płock, godz. 20:30

22 lutego (niedziela)

Arka Gdynia - GKS Katowice, godz. 12:15
Jagiellonia Białystok - Radomiak Radom, godz. 14:45
Korona Kielce - Lech Poznań, godz. 17:30

23 lutego (poniedziałek)

Lechia Gdańsk - Zagłębie Lubin, godz. 19:00

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

14 goli

Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk)

11 goli

Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Karol Czubak (Motor Lublin), Mikael Ishak (Lech Poznań)

10 goli

Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa)

9 goli

Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

8 goli

Leonardo Rocha (Raków Częstochowa 1, Zagłębie Lubin 7), Łukasz Sekulski (Wisła Płock)

BOHATER WEEKENDU

Emil Kornvig (Widzew)

Duńczyk sprowadzony za 3 mln euro z norweskiego Brann wygląda najlepiej ze wszystkich nowych graczy. W meczu na przełamanie z Wisłą Płock ustalił wynik, strzelając debiutancko tuż przed doliczonym czasem.



FOT. PAP/MARIAN ZUBRZYCKI

Echa losowania Ligi Narodów. Rywale będą łatwi? Analiza nastąpi w swoim czasie

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski szykuje się do marcowych baraży o mundial. Już jednak wiadomo, że po mistrzostwach świata Białe-Czerwoni zagrają w 5. edycji Ligi Narodów. Z kim i kiedy dokładnie?

Polska pierwszy raz nie będzie rywalizować, niestety, w najwyższej grupie, a w dywizji B Ligi Narodów. Właśnie poznaliśmy rywali w tych roz-

grywkach. Białe-Czerwoni trafili na Bośnię i Hercegowinę, Szwecję oraz Rumunię. Jak na losowanie zareagowali eksperci oraz selekcjoner?

Eksperti są wręcz zachwyceni

Po raz pierwszy nasza kadra wystąpi w Lidze Narodów w drugiej europejskiej lidze, więc uniknęła gigantów. Jednak i tu nie ma łatwych rywali. Losowanie - tradycyjnie - wiele osób w Polsce odebrało jako wręcz bardzo dobre.

- Po losowaniu niektórzy eksperci byli zachwyceni rywalami. Artur Wichniarek uważa wręcz, że stawka jest skrojona pod powrót do elity. - To super grupa. Świetna pod awans do dywizji A - powiedział.

Komentator meczów kadry narodowej Mateusz Borek uważa, że takie losowanie wymusza na Białe-Czerwonych postawienie konkretnego zadania. - Cel jest jasny przy takim losowaniu - awans do dywizji A - uważa.

Z wyliczeń statystyków wynika, że kadrowicze Jana Urbana mają aż 54 proc. szans na awans i tylko 6 proc. na spadek do dywizji C.

Selekcjoner Urban ostrożny

Selekcjoner Jan Urban stwierdził po losowaniu, że rywale w Lidze Narodów będą oczywiście przeanalizowani, ale dopiero w swoim czasie. Teraz koncentruje się bowiem na przygotowaniach do spotkań barażowych o MŚ.

- Losowanie jak każde inne. Mogło być lepsze, mogło być również gorsze. Trudno opiniować, bo do momentu, gdy zacznie się Liga Narodów, może się jeszcze dużo zmienić. Nie przywiązujemy większej wagi do tego. W odpowiednim momencie przeanalizujemy, z kim będziemy grać - skomentował losowanie selekcjoner Białe-Czerwonych.

LIGA NARODÓW

Terminarz meczów reprezentacji Polski:

25 września - Bośnia i Hercegowina (dom)

28 września - Szwecja (wyjazd)

2 października - Rumunia (dom)

5 października - Bośnia i Hercegowina (wyjazd)

14 listopada - Rumunia (wyjazd)

17 listopada - Szwecja (dom)

Na razie nie podano miejsc rozgrywania spotkań. Niewykluczone, że reprezentacja Polski mecze domowe rozegra na innych obiektach niż PGE Narodowy w Warszawie i Stadion Śląski w Chorzowie. ©P

Lewandowski: - Na ładne oczy nie będzie sukcesu

Rozmawiał Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z Mariuszem Lewandowskim, który smak europejskich pucharów poznał jako zawodnik Szachtara Donieck, z którym sięgnął po Puchar UEFA w 2009 roku i grał w Lidze Mistrzów.

Dziś 66-krotny reprezentant Polski, uczestnik mundialu 2006 i Euro 2008 wierzy w udane występy naszych klubów w fazie pucharowej Ligi Konferencji.

Który z polskich zespołów ma największe szanse, by zająć daleko w Lidze Konferencji?

Jagiellonia, bo ma swój system gry i konsekwentnie się go trzyma. Nie gra pod przeciwników, tylko według swoich schematów. Ma dużo jakości, ale trafia teraz na bardzo trudnego przeciwnika. Nie ma co się sugerować słabymi wynikami Fiorentiny w Serie A, na pewno ten zespół się odbije i myślę, że chce powalczyć o triumf w Lidze Konferencji, co dałoby przepustkę do kolejnej edycji Ligi Europy. Jeśli Jaga sobie poradzi z Violą, to może się rozpu-



FOT. PIOTR KRZYZANOWSKI/POLSKA PRESS

Lewandowski: Na wszystko trzeba czasu. W Legii też...

dzić i trudno ją będzie zatrzymać. Tego jej oczywiście życzę. Lech do spotkań z Finami z KUPS przystąpi w roli zdecydowanego faworyta, lecz musi uważać. Problemem Kolejorza jest defensywa, drużyna z Poznania traci za dużo goli. Raków ma już miejsce w 1/8 finału, jednak po zmianie trenera ekipa z Częstochowy musi zlać pewne automatyzmy, poznać nowego szkoleniowca. Łukasz Tomczyk ma świetną opinię, ale nie jest łatwo zastąpić Marka Papszuna, którego bardzo wysoko cenię. Na wszystko potrzeba czasu.

Papszun dostanie czas w Legii?

Uważam, że Legia ma jakościowych zawodników. Na razie musi się utrzymać, a Papszun poprowadzi ją w dobrym kierunku. Wiadomo, że w Warszawie jest ogromna presja, ale obecnego trenera Legii to nie powinno przerażać. W stolicy widzieli, czego Papszun dokonał w Rakowie, gdy dostał zaufanie na długim dystansie.

Polskie czołowe drużyny obniżyły poziom, a słabsze zaliczyły mocny progres?

Poziom naszej ekstraklasy systematycznie się podnosi, spro-

wadzeni są coraz lepsi piłkarze i mają coraz lepsze kontrakty. Potentaci często wydają dużą kasę na transfery, sugerują się znanymi nazwiskami, CV, ryzykują, co nie przynosi w wielu przypadkach spodziewanych efektów. Kluby takie, jak Wisła Płock, Cracovia, Zagłębie Lubin czy Korona Kielce, przeprowadzają dokładniejszy skauting i udaje im się pozyskać sprawdzonych, wartościowych piłkarzy. Legii brakuje obecnie zawodników klasy Josue, Ljuboi, charakternych, nieulegających presji. Ekstraklasa jest mocna fizycznie, taktycznie lepsza niż kiedyś i naprawdę wymagająca. Bez dobrego przygotowania, na ładne oczy, nie osiągnie się tu sukcesu.

Dużo nam brakuje do Ligi Mistrzów?

Cierpliwości, jesteśmy blisko. Wyniki osiągnięte w Lidze Konferencji są dowodem, że polskie kluby nie muszą się nikogo bać. Ćwierćfinały Legii i Jagiellonii z poprzedniego sezonu rozbudziły apetyty i potwierdziły, że ekstraklasa się rozwija. Przybywa jednak klubów z ambicjami, z europejskimi pucha-

rami wiąże się kasa. I każdy chce zarabiać, mieć super frekwencje na meczach i grać jak najczęściej.

Teraz generalnie w piłce nożnej jest dużo meczów. To dobrze, czy źle?

Słyszysz się narzekania o przeładowanym kalendarzu rozgrywek, ale chyba piłkarzom to nie przeszkadza. Mnie na pewno nie sprawiało to problemu. W Szachtarze grało się w lidze krajowej, pucharach, mecze co trzy dni i każdy chciał się wykażać na boisku, nie siedzieć na ławce. Cieszyłem się z każdego wyjścia na boisko i nigdy nie marudziłem. Pamiętam, jak przed finałami Euro 2008 w pięć dni wystąpiłem w trzech spotkaniach kadry - z Macedonią, Albanią i Danią. Dzięki temu lepiej przygotowałem się na turniej w Austrii. Szkoda, że w nim się nam nie powiodło.

Podoba ci się obecna formuła Ligi Mistrzów?

Faza ligowa wymusza ofensywne nastawienie, zabija kalkulowanie, no i daje niesamowite emocje kibicom i piłkarzom. Ostatnia kolejka była niesamo-

wita, z puentą - golem ukraińskiego bramkarza dla Benfiki z Realem Madryt. Jest co oglądać, naprawdę, ale spodziewam się jeszcze lepszych widowisk w fazie pucharowej. W niej będzie non stop na styku.

Kto jest twoim faworytem do triumfu w Lidze Mistrzów 2025/26?

Fajnie byłoby, gdyby po trofeum sięgnął Arsenal. Szkoda, że w elitarnych rozgrywkach brakuje Manchesteru United, ale dopiero się odradza.

Szachtar może wygrać Ligę Konferencji?

Jesienią zespół prowadzony przez Arde Turana, gościa z charakterem i dobrego człowieka, miał wpadki. Choćby w Krakowie, gdzie po dwóch golach Rafała Augustyniaka uległ Legii 1:2, ale w tabeli uplasował się na wysokim, szóstym miejscu. Klasowych zawodników nie brakuje, Brazylijczycy wiedzą, że mogą się promować, niedawno do Fulham za 40 milionów euro poszedł Kevin. Jest ciekawy skład, a motywacji na pewno nie zabraknie. Zatem - czemu nie? ©©

Ligi zagraniczne. Błysk Zielińskiego i Zalewskiego. Ważna asysta Szymańskiego

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

W Serie A sobota była białoczerwona - bramki zdobyli Nicola Zalewski i Piotr Zieliński. We Francji przełamał się Sebastian Szymański, który zaliczył asystę z rzutu różnego, a jego Rennes ogroło PSG.

W Hiszpanii kapitalnie zaprezentował się Real Madryt, który rozgromił Real Sociedad 4:1. W Anglii korzystnej serii nie podtrzymał Manchester United, remisując z West Hamem. Świetną formę w Bundeslidze zaprezentował za to Harry Kane, strzelając kolejne bramki.

ANGLIA

Wyczekiwana od dawna seria przerwał Manchester United. Czerwone Diabły zagrały słabo z West Hamem i nie zdołały wygrać piątego meczu z rzędu. Ba, Manchester był blisko klęski, ale remis w ostatniej sekundzie uratował Benjamin Sesko.

Wygrały Manchester City, Liverpool i Aston Villa. Punkty stracił za to lider - Arsenal, remisując 1:1 z Brentfordem.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 26. kolejki: Tottenham - Newcastle 1:2, Everton - Bournemouth 1:2, Chelsea -

Leeds 2:2, West Ham - Manchester United 1:1, Nottingham - Wolverhampton 0:0, Manchester City - Fulham 3:0, Burnley - Crystal Palace 3:2, Aston Villa - Brighton 1:0, Sunderland - Liverpool 0:1, Brentford - Arsenal 1:1.

FRANCJA

Zespół Stade Rennes, w którym występują Sebastian Szymański i Przemysław Frankowski, nie wygrał od pięciu meczów. Tym razem Rennes mierzyło się z PSG i... zaskoczyło giganta, wygrywając 3:1!

Sebastian Szymański wreszcie błysnął i zaliczył asystę przy golem na 2:0, dośrodkowując strzelcowi bezpośrednio z rzutu różnego.

Francuskie media chwaliły występ Szymańskiego. Podkreśliły, że ofensywny pomocnik błyszczał precyzją przy stałych fragmentach oraz dużą aktywnością w środku pola. „Był bardzo cenny w utrzymywaniu piłki pod presją i regularnie oferował czyste rozwiązania pozwalające wyjść spod presingu rywala” - napisano o Szymańskim.

Na murawie nie było Przemysława Frankowskiego z powodu urazu. Liderem ligi francuskiej zostało Lens, które wygrało z Paris FC aż 5:0.



FOT. GREGORZ WALDA

„Piotr Zieliński strzelił gola, który może przypieczętować scudetto. Jest reżyserem thrillerów”

LIGUE 1

Wyniki 22. kolejki: Monaco - Nantes 3:1, Rennes - PSG 3:1, Marsylia - Strasbourg 2:2, Lille - Brest 1:1, Paris - Lens 0:5.

HISZPANIA

Real Madryt został liderem tabeli i tak będzie co najmniej do czasu, kiedy ligowe spotkanie rozegra Barcelona (dziś o 21.00). Znajdujący się w wysokiej formie Królewscy roz-

gromili Real Sociedad 4:1, głównie dzięki błyskowi Viniciusa.

Poza tym w La Lidze było wiele remisów, zatem na podkreślenie zasługuje zwycięstwo Getafe. 1.

LA LIGA

Wyniki 24. kolejki: Real Madryt - Real Sociedad 4:1, Gatafe - Villarreal 2:1, Sevilla - Alaves 1:1, Espanyol - Celta 2:2, Elche - Osasuna 0:0

NIEMCY

Kapitałny sezon rozgrywa Bayern i Harry Kane. Anglik strzela gola za golem. Dzięki jego kolejnym bramkom Bawarczycy ograli Werder 3:0.

Niestety, bolesne porażki ponieśli Polacy. Kacper Potulski wszedł z ławki rezerwowych i mimo że zagrał bardzo dobrze, to Mainz przegrał z Borussią Dortmund aż 0:4. Arkadiusz Pyrką i Adam Dźwigała z kolegami z St. Pauli ulegli Bayerowi Leverkusen 0:4, a Jakub Kamiński i jego FC Koeln 1:3 ze Stuttgartem.

BUNDESLIGA

Wyniki 22. kolejki: Stuttgart - Koeln 3:1, Bayer - St. Pauli 4:0, Eintracht - Borussia Mönchengladbach 3:0, HSV - Union 3:2, Hoffenheim - Feiburg 3:0, Werder - Bayern 0:3, Borussia - Mainz 4:0.

WŁOCHY

Ostatnia kolejka ligowa była Białoczerwona. Nicola Zalewski strzelił gola dla Atalanty, a Piotr Zieliński został bohaterem Interu.

32-latek strzelił zwycięskiego gola dla Interu w wielkim hicie z Juventusem (3:2). Inter umocnił się na pozycji lidera Serie A. Włoskie media doceniły Zielińskiego jako reżysera gry i całego klubu. Nasz

rodak został okrzyknięty „Don Pietro”.

Serwis fcinternews.it wystawił Zielińskiemu niezłą laurkę. „Zawsze był w centrum akcji. W pierwszej połowie zabrakło mu opanowania pod bramką Di Gregorio, ale los dał mu szansę w kluczowym momencie. Strzelił gola, który może przypieczętować scudetto. Jest reżyserem thrillerów - napisał serwis fcinternews.it.

Zalewski w 60 minucie meczu z Lazio odkleił się od przeciwnika w okolicach szesnastki, po czym właśnie stamtąd oddał precyzyjny strzał prawą nogą. Piłka przy lewym słupku wpadła do siatki. - Fenomenalne uderzenie - podsumowali to trafienie komentatorzy Eleven Sports, zwracając też jednak uwagę, że przed przerwą popełnił sporo błędów.

W 70 minucie Nicola opuścił murawę. Końcówkę dograł pochodzący z Ghany 23-latek Kamaldeen Sulemana. Dzięki gładkiej wygranej Atalanta jest szósta w tabeli.

SERIE A

Wyniki 25. kolejki: Inter - Juventus 3:2, Lazio - Atalanta 0:2, Como - Fiorentina 1:2, Pisa - Milan 1:2. ©©

Rosjanin z Uralu z medalem olimpijskim dla Polski

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Władimir Siemirunnij wywalczył na torze „Milano Speed Skating Stadium” w stolicy Lombardii srebrny medal XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w łyżwiarstwie szybkim na 10 000 metrów.

Wygrał Czech Metoděj Jílek, a po brąz sięgnął Holender Jorrit Bergsma.

Na starcie najdłuższego olimpijskiego dystansu panczenistów stanęło 12 zawodników. 23-letni Władimir Siemirunnijjechał w trzeciej parze razem z Holendrem Stijnem Van De Bunttem.

Reprezentant Polski początkowo miał bezpośrednio rywalizować z rekordzistą świata - Davide Ghiotto. Włoch to m.in. brązowy medalista olimpijski na 10 000 metrów sprzed czterech lat. Zmiana nastąpiła po rezygnacji ze startu Amerykanina Caseya Dawsona, który postanowił skoncentrować się na biegu drużynowym.

Popularny „Władek” - jak nazywają go koledzy z kadry - spiął się bardzo dobrze. Po 25 okrą-

żeniach uzyskał czas 12:39.08 i prowadził na półmetku, czyli po występie sześciu zawodników. Najgroźniejsi rywale mieli startować w ostatnich parach.

- Stać mnie było na więcej. Celowałem w rekord olimpijski (Szwed Nils van der Poel 12:30.74). Byłem jednak zdenerwowany i nie jestem z siebie do końca zadowolony. To był jednak mój debiut olimpijski - mówił bezpośrednio po występie.

23-letni Siemirunnij, urodzony w Jekaterynburgu na Uralu, przyjechał do Polski w 2023 roku, a obywatelstwo odebrał pod koniec sierpnia ubiegłego roku. Wcześniej miał propozycje startów w Kazachstanie i Holandii. Oferta z Polski okazała się jednak najbardziej konkretna.

Władimir jest zawodnikiem KS Pilica Tomaszów Mazowiecki, specjalizuje się w długich dystansach. Na włoskich igrzyskach był pierwszym rezerwowym na 5000 metrów i ten status zachował do końca.

Dla Polski w sportowym CV zdążył już wywalczyć w ubiegłorocznych mistrzostwach świata w Hamar medale brązowy (5000



Władimir Siemirunnij: - Mam nadzieję, że dla Polski ten medal też dużo znaczy

metrów) i srebrny (10 000 metrów).

W niedawnych mistrzostwach Europy w Tomaszowie Mazowieckim zdobył tytuł mistrzowski (5000 metrów) i wice-mistrzowski (1500 metrów). Na tym drugim dystansie Siemirunnij zaprezentuje się zresztą w Mediolanie 19 lutego.

Dwa dni później czeka go także występ w biegu ze startu wspólnego.

Za srebrny medal Władimir Siemirunnij otrzyma z Polskiego Komitetu Olimpijskiego 400 000 złotych w gotówce, 200 000 w tokenach (używanych jako środek wymiany lub płatności), obraz, voucher na wa-

kacje oraz biżuterię o wartości do 2000 złotych.

Łączna premia z Ministerstwa Sportu i Turystyki, rozłożona na 24 raty po 15 427,26 złotych, wyniesie 448 495,92 złotych (z jednorazową wypłatą w wysokości 78 241,68 złotych).

Ponadto, „Wowa” może już liczyć na emeryturę olimpijską

(każdy medalista otrzymuje taką samą kwotę, niezależnie od liczby zdobytych medali czy ich koloru), którą zacznie otrzymywać po ukończeniu 40. roku życia. Od stycznia 2026 roku jest to 5116,99 złotych (wcześniej było to 4967,95 złotych).

Dane Ministerstwa Sportu i Turystyki wskazują, że w 2025 roku świadczanie otrzymywało 626 sportowców. Kacper Tomasiak i Władimir Siemirunnij będą kolejnymi...

W Mediolanie Damian Żurek dwukrotnie otarł się o medal. Najpierw na 1000 metrów przegrał brązowy (z Chińczykiem Zhongyan Ning) o 0.07 sekundy, a w minioną sobotę na dystansie dwukrotnie krótszym musiał zadowolić się 4. miejscem (do trzeciego Kanadyjczyka Laurenta Dubreuil stracił raptem 0.09 sekundy!).

Znany szkoleniowiec, spec od łyżwiarstwa szybkiego Wiesław Kmiecik ocenił, że dwa czwarte miejsca Damiana Żurka nie są porażką. Podkreślił, że medal na 500 metrów był w zasięgu Polaka, ale w sobotnim biegu przeszkodził mu na finiszu rywalizujący z nim w parze Niderlandczyk Sebas Diniz. ©

Szef Polskiej Misji Olimpijskiej: To jeszcze nie koniec, choć jest pewien niedosyt

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Rozmawiamy z szefem Polskiej Misji Olimpijskiej, byłym olimpijczykiem i brązowym medalistą MŚ z 2013 roku, Konradem Niedźwiedzkiem.

O wielkim pechu może mówić Damian Żurek, który zarówno na 500, jak i 1000 metrów zajął najgorsze dla sportowców, czwarte miejsce. Zabrakło tylko szczęścia?

To był dobry bieg Damiana, ale na pierwszym wirażu nie zbudował odpowiedniej prędkości i później musiał gonić. Niestety, tych ułameków sekund zabrakło na mecie. Wielka szkoda, bo stać go było na medal i zrobić wszystko, co mógł.

Pozostaje niedosyt, tym bardziej że w zawodach Pucharu Świata w tym sezonie Żurek zdobywał medale.

Dwa czwarte miejsca to są świetne osiągnięcia, ale Damian przyjechał tutaj z myślą o co najmniej jednym krążku, a na obydwa miał szansę. Mam nadzieję, że Damian utrzyma ten poziom, który teraz prezentuje, podobnie jak motywację do tego, żeby jesz-

cze do kolejnych igrzysk we Francji dojechać w jeszcze lepszej formie.

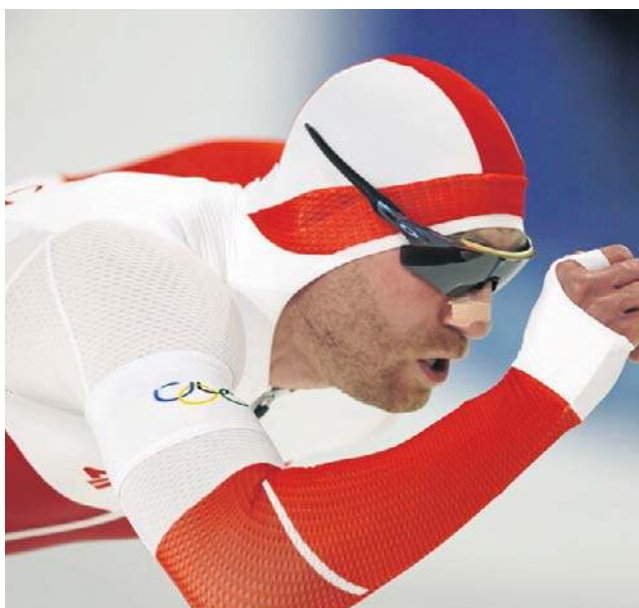
Nie zawiódł Władimir Siemirunnij, który wywalczył srebrny medal na 10 000 metrów. Rosjanin z polskim paszportem obiecał miejsce na podium i obietnicy dotrzymał.

Bardzo się z tego cieszymy! Na olimpijski medal czekaliśmy dwanaście lat. To wielki sukces Władka. Był jednym z faworytów, ale nie zawsze dobre wyniki w innych zawodach muszą iść w parze ze zdobywaniem medali na igrzyskach, dlatego tym bardziej wielki szacunek za to, co osiągnął.

W drugim tygodniu igrzysk mamy jeszcze jakieś realne szanse medalowe w łyżwiarstwie szybkim?

Na igrzyskach zdarzają się niespodzianki i nie chciałbym nikomu odbierać szansy. Między innymi na 1500 metrów wystartuje Natalia Czerwonka. Być może będziemy mieć jeszcze dwóch zawodników w biegu masowym, ale to jeszcze nie jest potwierdzone.

Siemirunnij nazywa pana tatą, doceniając wkład i pracę,



Damian Żurek zajął w Mediolanie dwa razy 4. miejsce. Polak jechał do Włoch z nadziejami na zdobycie medali

którą pan wykonał, aby mógł reprezentować białoczerwone barwy. Czuje się pan ojcem jego sukcesu?

Nie (śmiech). Mamy ze sobą bardzo dobry kontakt i bardzo się lubimy, a ja może rzeczywiście dołożyłem coś od siebie, aby mógł startować w reprezentacji Polski. Pomogłem mu podobnie jak wiele innych osób. Nad dokumentacją i innymi formalnościami pracowa-

ło biuro Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego z prezesem na czele, osoby z Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Staram się go wspierać i służyć radą, gdy czegoś potrzebuje. Najbardziej było mu to potrzebne, gdy przyjechał do Polski i nie miał nikogo znajomego. Teraz już ma, więc będzie mu łatwiej niż na początku.

Nie wiedzie się naszym reprezentantom w short-tracku. Po cichu polscy kibice liczyli na medal Natalii Maliszewskiej lub w sztafecie mieszanej.

Nie ma co kryć, że jest to pewien zawód. Zwłaszcza jeśli chodzi o sztafetę, bo w ostatnim czasie uzyskiwała dobry czas na różnych zawodach, między innymi mistrzostwach Europy. Ten wyścig był po prostu bardzo wolny w ich wykonaniu, prawdę mówiąc nie wiem, co się stało. Szkoda straconej szansy, musimy to jakoś przetrwać. Liczyliśmy się z tym, że to jest short-track i dużo się może wydarzyć, ale ubolewam, że się nie powiodło.

Niewiarygodnych rzeczy na skoczni w Predazzo dokonuje Kacper Tomasiak, który wywalczył już medale srebrny i brązowy. Trzy medale dla Białoczerwonych na półmetku igrzysk to chyba bardzo dobry wynik?

Przed igrzyskami zwłaszcza media sporo rozpisywały się, że możemy wrócić na tarczę i bez medalu, że będą to dla nas nieudane zawody. Ja mówiłem i wierzyłem, że przywieziemy więcej medali niż z Pekinu i tak też się stało. Tomasiak zachwyca, a to prze-

cież zaledwie 19-letni skoczek i ma już niesamowite umiejętności. Mam nadzieję, że to jeszcze nie koniec emocji i że nasi sportowcy nie powiedzieli ostatniego słowa.

Jak od strony organizacyjnej wyglądają igrzyska we Włoszech? Gospodarze stanęli na wysokości zadania?

Myszę, że tak. Nie docierają do nas żadne niepokojące informacje. Wszystko funkcjonuje jak należy.

To są najbardziej rozproszone igrzyska w historii. Sprawia to jakąś trudność?

Radzimy sobie, mamy swoich przedstawicieli w każdej wiosce olimpijskiej. Jest więcej kontaktu telefonicznego niż na żywo, ale jest to zrozumiałe.

Polscy sportowcy są zadowoleni z pobytu we wspomnianych wioskach?

Rozmawiam z nimi - i tak, nie narzekają.

Kto będzie chorążym reprezentacji podczas ceremonii zamknięcia igrzysk?

Decyzja jeszcze nie zapadła, wszystko rozstrzygnie się pod koniec tygodnia. ©

Tomasiak „pożera” legendy

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Kacper Tomasiak zdobył swój drugi medal na igrzyskach olimpijskich Mediolan - Cortina 2026. Do wcześniejszego srebra dołożył w sobotę brąz w konkursie na dużej skoczni.

W Predazzo 19-letni debiutant skakał niczym wytrawny mistrz. Po sukcesie w miniony poniedziałek miał prawo „swobodnie” podejść do kolejnego startu, ale poszedł za ciosem i powiększył swoją kolekcję. Zdecydowanie nie było łatwo. Skoki treningowe przed zawodami nie były tak udane, jak na mniejszym obiekcie (wyraźnie lepiej spisywał się na przykład Kamil Stoch), ale w serii próbnej w sobotę Tomasiak uzyskał 3. wynik, podgrzewając temperaturę.

Dla kibiców to było doświadczenie jak za dawnych, najlepszych lat. W pierwszej serii konkursowej Tomasiak utrzymał wysoki poziom, zajmował 4. miejsce (skok na 133 m), z tylko 3,2 pkt straty do Kristoffera Erikssena Sundala i aż 12,2 pkt do liderującego Japończyka Rena Nikaido (140 m). W drugiej próbie 19-latek z Beskidów wytrzymał ogromną presję (uzyskał 138,5 m), co nie udało się po chwili wspomnianemu Norwegowi, który stracił medal. To Polak awansował na 3. miejsce i cieszył się z brązu.

Do dwóch najlepszych zawodników - faworyzowany Domen Prevc odrobił z nawiązką 7-punktową stratę do Nikaido i wywalczył złoto - jeszcze trochę zabrakło. To nie popsuło święta. Bo przecież mało kto wierzył, że w trakcie generalnie mało udanego sezonu Pucharu Świata (zadowolony mógł być tylko debiutant Tomasiak) naszych skoczków stać będzie na olimpijski medal. A co dopiero na dwa...



Medaliści sobotniego konkursu: Ren Nikaido, Domen Prevc i Kacper Tomasiak

- Starłem się złapać podobne czucie jak na skoczni normalnej. Na treningach się nie udawało, potem się udało. Wiedziałem, że ciężko będzie, by było gorzej. Można tylko zaatakować, poprawić się troszeczkę na ryzyku - mówi Tomasiak przed kamerą Eurosportu. - Ten drugi skok był trochę lepszy od pierwszego, więc myślę, że dosyć dobrze sobie poradziłem. Na pewno się stresowałem. To dodało takiej adrenaliny, siły na progu, a nie zaburzyło techniki.

W cieniu Tomasiaka solidny występ zanotowali dwaj pozostali Polacy. Paweł Wąsek ostatecznie był 14. (po I serii 12.), kończący karierę Stoch 21. (spadek z 19.).

Niespodzianek było więcej, na przykład 8. miejsce zajęli Kazach Ilja Mizernych, a w „30” zabrakło Austriaka Stefana Krafta czy Norwega Mariusa Lindvika (bronił złota z Pekinu).

Historia Tomasiaka jest wręcz nieprawdopodobna. Rok temu w lutym skakał w mistrzostwach świata juniorów (8. w Lake Placid), a w Pucharze Kontynentalnym („druga liga” skoków narciarskich) plasował się wówczas w trzeciej dziesiątce. Dodatkowo to nie tylko jego olimpijski debiut, ale też pierwszy sezon w „dorosłych” skokach, w Pucharze Świata (główną imprezą miały być... MŚ juniorów). Jeszcze nawet nie stał na podium PŚ, jego najlepszy wynik to 5. lokata, na igrzyska pojechał jako 12. zawodnik „generalki”.

A w pierwszym olimpijskim występie zdobył dwa indywidualne medale, co wcześniej w skokach - ale nie w debiucie - udało się tylko legendom tej dyscypliny: Adamowi Małyszowi (Salt Lake City 2002) i Kamilowi Stochowi (Soczi 2014). Porównania z nimi są jak najbardziej wskazane, zwłaszcza że nastę-

puje symboliczne przekazanie pałeczek, bo Stoch kończy ze skokami, a kariera Tomasiaka właśnie ruszyła z kopyta.

- Kacper pisze piękną historię, bynajmniej nie wchodzi w czyjeś buty, tylko zakłada swoje, nowiutkie, świeże, bo ma jeszcze przed sobą mnóstwo lat kariery. Mam nadzieję, że moje wyniki czy Adama to on będzie po prostu „pożerał” i będzie dużo, dużo lepszy niż my razem wzięci - stwierdził Stoch w rozmowie z Eurosportem.

Wczorajszy konkurs kobiet na dużej skoczni zakończył się po zamknięciu wydania. Dzisiaj w Predazzo ostatnie zawody - duetów mężczyzn, wystąpią Tomasiak i Wąsek. ©©

Wyniki: 1. Domen Prevc (Słowenia) 301,8 (138,5 i 141,5 m), 2. Ren Nikaido (Japonia) 295 (140 i 136,5 m), 3. Kacper Tomasiak (Polska) 291,2 (133 i 138,5 m)... 14. Paweł Wąsek (Polska) 265,9 (129,5 i 130 m), 21. Kamil Stoch (Polska) 248,3 (126,5 i 131,5 m).

Ósme miejsce Kamili Żuk w biathlonowym sprincie

Jacek Kmiecik
rekacja@polskapress.pl

Kamila Żuk uplasowała się na ósmym miejscu w biathlonowym sprincie na 7,5 km, co zapewni jej nagrodę pieniężną i stypendium od Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Kamila Żuk znakomicie spisała się w sprincie biathlonistek. Miała tylko jedno pudło w pozycji leżącej, w stojce była bezbłędna. Straciła do zwyciężczyni Maren Kirkeeide z Norwegii 1.09,3.

- Jej forma jest naprawdę dobra. Widzieliśmy to również w startach przed igrzyskami olimpijskimi czy w sztafecie mieszanej. Ona musi po prostu zrobić to, co robi, kiedy konsekwencje nie są tak duże - mówił jeszcze przed sobotnim startem trener kadry narodowej, Tobias Torgersen, cytowany przez serwis WP SportoweFakty.

Kamila po sprincie była bardzo wyczerpana - padła na śnieg tuż za metą i długo łapała oddech, ale też nie kryła radości z najlepszego swojego wyniku.

Ostatnio w pierwszej dziesiątce ważnych międzynarodowych zawodów Żuk była 18 grudnia ubiegłego roku w Annecy-Le Grand Bornand, gdzie zajęła także ósme miejsce w sprincie. Z lepszej lokaty cieszyła się tylko raz - w sezonie 2018/19, gdy była szósta w Soldier Hollow.

Znacznie gorzej wiodło jej się w igrzyskach olimpijskich i mistrzostwach świata. W konkurencjach indywidualnych nigdy nie zajęła w tych imprezach wyższej pozycji niż 29. (mistrzostwa świata w 2021 roku).

- Wiedziałam, że stać mnie na dobry rezultat, ale ja to wiem od jakiegoś czasu, tylko nie potrafiłam wykorzystać tych

momentów. Z reguły nie zgrywało się strzelanie z bieganiem - wyjaśniła.

Polka może liczyć na nagrody od Polskiego Komitetu Olimpijskiego i MSiT. Te zostały bowiem przewidziane nie tylko dla medalistów olimpijskich, ale też dla sportowców, którzy będą na miejscach od czwartego do ósmego.

Za zajęcie ósmego miejsca Kamila Żuk dostanie od Polskiego Komitetu Olimpijskiego 10 tysięcy złotych w tokenach (kryptowalutach od sponsora PKOl - giełdy kryptowalutowej Zondacrypto, natomiast od Ministerstwa Sportu i Turystyki otrzyma stypendium, które będzie wypłacane przez osiemnaście miesięcy. Łącznie wyniesie więc ono nieco ponad 121 tysięcy zł (miesięczna kwota to około 6 tysięcy 730 złotych).

Sprint wygrała Kirkeeide, która osiągnęła na 7,5-kilometrowej trasie czas 20.40,8. Druga ze stratą 3,8 s była Francuzka Oceane Michelon, a trzecia jej rodaczka Lou Jeanmonnot - strata 23,7 s.

Udział wzięły jeszcze trzy Polki. 28. Joanna Jakiela straciła 1.40,2 (2 pudła), 41. Natalia Sidorowicz - strata 2.10,0 (2.) i 45. Anna Mąka - strata 2.14 (2.). ©©



Kamila Żuk świetnie spisała się w sprincie

Linda Weiszewski zadebiutowała jako pierwsza Polka w zawodach bobslejowych

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Linda Weiszewski jako pierwsza Polka wystartowała w olimpijskiej rywalizacji bobsleistik.

Dla urodzonej w niemieckim Viersen obok Düsseldorfu reprezentantki Polski Lindy Weiszewski sam start na igrzyskach olimpijskich był już ogromnym osiągnięciem. Niezależnie od ostatecznej lokaty, Weiszewski zapisała się w hi-

storii jako pierwsza Polka w zawodach bobslejowych.

Monoboby na igrzyskach od Salt Lake City 2002

Monoboby (rywalizacja w bobslejach w pojedynkę) to najmłodsza olimpijska konkurencja bobslejowa - zmagania kobiet o olimpijskie medale w tej dyscyplinie rozgrywane są od igrzysk w Salt Lake City w 2002 roku.

Weiszewski po pierwszym ślizgu mogła być zawiedziona,

ponieważ już na początku, w górnej części toru popełniła kilka błędów. Było jasne, że trudno będzie odrobić straty przy tak mocnej i wyrównanej konkurencji. Linda ukończyła ślizg z czasem 1:00.77, co dało jej 20. miejsce i 1,33 s straty do liderki.

Weiszewski dopiero 20. po pierwszym ślizgu

W pewnym momencie zajmowała ostatnią pozycję wśród startujących zawodniczek,

choć po niej na trasę wyjechało jeszcze osiem rywalek. Ostatecznie za Polką uplasowało się pięć zawodniczek.

Polka w drugim ślizgu poprawiła się o pozycję

Drugi ślizg przyniósł jeszcze więcej emocji. Weiszewski tym razem ruszała jako szósta i przez moment była liderką, bo jako pierwsza zameldowała się na mecie. Ostatecznie uzyskała czas 1:00.66, co było 17. rezultatem ślizgu i z łącznym wyni-

kiem 2:01.43 awansowała na 19. pozycję (+2.31).

Polka ma 21 setnych przewagi nad Słowaczką Viktorią Čerňanską i Belgijką Van Petegem, które ex aequo zajmują 20. miejsce.

Do plasującej się na 18. pozycji Chinki Huai nasza reprezentantka traci dwie setne.

Niemka Nolte odparła atak trzech Amerykanek

Na prowadzeniu utrzymała się Laura Nolte (1:59.12), która

wyprzedza trzy Amerykanki: lanę Meyers Taylor (+0.22), Kaillie Armbruster Humphries (+0.31) i Kayshę Love.

Najlepszy czas drugiego ślizgu uzyskała Humphries (59.65), ale to Niemka zachowała prowadzenie w klasyfikacji generalnej.

O końcowych wynikach w tej rywalizacji decyduje suma czterech przejazdów. Trzeci oraz czwarty finałowy ślizg odbędą się dzisiaj wieczorem o 19:00 i 21:06. ©©

KRÓTKO

WYPADEK

Autokar wypadł z drogi

W niedzielę nad ranem doszło do niebezpiecznego wypadku na autostradzie A4 w województwie opolskim. Do zdarzenia doszło na 204. kilometrze autostrady A4, pomiędzy węzłami Brzeg i Opole Zachód. Autokar jadący jezdnią północną w kierunku Wrocławia nagle zjechał w lewo, przebił bariery w pasie rozdziału, a następnie przejechał na przeciwną jezdnię prowadzącą w kierunku Katowic. Pojazd ostatecznie zatrzymał się w pasie zieleni, pozostając na kołach.

W wyniku zdarzenia ranna została jedna osoba.

Okoliczności wypadku będą wyjaśniane przez odpowiednie służby. Wiadomo, że autokarem podróżowało 46 dorosłych osób, w tym kierowcy. Wstępne ustalenia wskazują, że przyczyną zdarzenia było najprawdopodobniej niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze. Jak poinformowała opolska policja, kierowca autokaru był trzeźwy. Został ukarany mandatem karnym w wysokości 2 tysięcy złotych.

POŻAR

Zapaliła się elewacja banku



W sobotę 14 lutego w kieleckim oddziale Narodowego Banku Polskiego przy ul. Warszawskiej wybuchł pożar. Jak informował dyżurny ze stanowiska kierownika komendanta wojewódzkiego PSP w Kielcach najprawdopodobniej palił się fragment elewacji budynku. Ogień gasiło pięć zastępów strażaków.

MAŁOPOLSKA

Nabór na kursy baców i juhasów

Dziś rusza nabór na kursy baców i juhasów w Małopolsce. Coraz więcej kobiet interesuje się tym tradycyjnym zawodem, który pozwala zdobyć państwowe kwalifikacje i praktyczne umiejętności przy wypasie owiec oraz produkcji regionalnych serów.

Obecnie w Polsce jest 12 baców z tytułem mistrzowskim, w tym dwie kobiety, 163

baców czeladników, w tym siedem kobiet, jeden mistrz juhaski oraz 91 juhasów-czeladników, w tym 11 pań. Rekrutacja potrwa do 27 lutego. Kursy są organizowane przez Małopolskie Centrum Kształcenia Zawodowego przy Małopolskiej Szkole Gościnności w Myślenicach. Przygotowano 40 miejsc, zajęcia są bezpłatne.

NAGRODA

Prezydent Wołodymyr Zelenski odebrał w sobotę wieczorem Nagrodę im. Ewalda von Kleista przyznaną w tym roku narodowi ukraińskiemu za „odwagę, poświęcenie oraz niezłomną determinację w obronie własnej wolności i wolności całej Europy”. Uroczystą mowę wygłosił z tej okazji premier Polski. – Jako Polak chcę to dzisiaj powiedzieć jasno i wyraźnie: warto było walczyć o to, aby stać się częścią wolnego świata – powiedział Tusk.

”

Kwintesencją naszej cywilizacji było zawsze stawanie po stronie dobra ze świadomością, że dobro to nie obroni się samo

Donald Tusk premier RP

Prezes Kaczyński głosuje przeciw SAFE i ostrzega

Dorota Kowalska
Warszawa

Posłowie PiS-u i Konfederacji zagłosowali przeciw programowi SAFE. W ten sposób, jak twierdzą, bronią suwerenności Polski.

To było ważne głosowanie, o programie SAFE polityczni liderzy rozmawiali między innymi na Radzie Bezpieczeństwa Narodowego. SAFE to program, który ma wzmocnić obronności państw członkowskich UE. Przewiduje łącznie 150 mld euro wsparcia, m.in. w postaci nisko oprocentowanych pożyczek, przede wszystkim na zakupy sprzętu wojakowego, zwłaszcza produkowanego w Europie. Polska złożyła wniosek o dofinansowanie na kwotę 43,7 mld euro, będąc tym samym największym beneficjentem tego programu pożyczkowego.

W MON przygotowano ustawę wdrażającą ów program dozbierania, w piątek parlament miał zdecydować o jej przyjęciu bądź odrzuceniu.

Przed głosowaniem minister finansów Andrzej Domański podkreślał z mównicy sejmowej, że program SAFE pozwoli Polsce zaoszczędzić od 36 do 60 mld zł oraz przyspieszyć modernizację sił zbrojnych. Zapowiedział również złożenie „kompleksowej poprawki” na etapie prac senackich.

Jak zaznaczył, poprawka ma „bardzo wyraźnie pokazać”, że spłata zobowiązań wynikają-



– Każdy, kto głosuje przeciwko SAFE, jest albo głupcem, albo zdrajcą interesów Polski – mówił minister finansów

cych z SAFE nie będzie realizowana z części 29. budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej, czyli z Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych, z którego obecnie finansowane są liczne kontrakty zbrojeniowe.

– Każdy, kto głosuje przeciwko programowi SAFE, jest albo głupcem, albo zdrajcą interesów Polski – mówił szef resortu zbrojeniowego.

Z kolei wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślał, że to „jedno z najważniejszych głosowań w historii modernizacji sił zbrojnych. Tłumaczył, że polska

armia potrzebuje radykalnego przyspieszenia modernizacji, na co ma pozwolić właśnie program SAFE.

Potem odbyło się głosowanie. Za przyjęciem ustawy opowiedziało się 236 posłów, przeciw było 199, wstrzymało się 4. Na 180 biorących udział w głosowaniu posłów PiS 179 było przeciw, 1 wstrzymał się od głosu. Wszyscy głosujący posłowie Konfederacji (14 osób) byli przeciw ustawie.

„Maski opadły. PiS i Konfederacja zagłosowały przeciwko programowi SAFE, czyli przeciw bezpieczeństwu Polski, przeciw

nowoczesnej armii, przeciw polskiemu przemysłowi zbrojeniowemu. To już nie jest opozycja, to są wrogowie polskiej niepodległości” – napisał na portalu X premier chwilę po głosowaniu.

Dlaczego właściwie PiS zagłosował przeciwko SAFE? W czwartek, dzień przed głosowaniem, posłowie i posłanki PiS prowadzili w mediach społecznościowych skoordynowaną kampanię przeciwko SAFE.

„Nikt kto chce silnej i suwerennej armii, nie powinien popierać funduszu SAFE” – ogłosił Jarosław Kaczyński.

Politycy PiS twierdzą, że SAFE tak naprawdę służy rozbudowie niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Polska korzystając z SAFE zadłuży się na pokolenia i nic na tym nie skorzysta, więc oni bronią niepodległości i suwerenności kraju. Tyle tylko, że wiceszef MON Cezary Tomczyk tłumaczył w piątek, iż między 80 a 90 proc. środków z SAFE wydanych zostanie w polskim przemyśle zbrojeniowym.

By Polska na pewno skorzystać mogła z unijnego programu, uchwalona w piątek ustawa musi wejść w życie do marca, gdy planowane jest zawarcie umowy pożyczkowej na środki z SAFE z Komisją Europejską. Ustawa zakłada stworzenie zarządzanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego Finansowego Instrumentu Zwiększenia Bezpieczeństwa (FIZB), za pośrednictwem którego rząd będzie mógł korzystać z pieniędzy z SAFE. PAP

Nawrocki: zawetuję ustawę o osobie najbliższej, jeżeli nie będzie zapisu o wyjątkowości małżeństwa

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydent Karol Nawrocki zapowiedział weto do ustawy o statusie osoby najbliższej, jeśli nie będzie w niej zapisu o wyjątkowym statusie małżeństwa.

Prezydent w niedzielę w Polsat News był pytany o projekt ustawy o statusie osoby najbliższej. – Byłem zaniepokojony, gdy dostałem ten projekt, w którym społeczną

akceptację dla tego projektu potwierdzały 42 radykalne organizacje działające na rzecz środowisk mniejszości seksualnych. (...) Ja bym chciał rozwiązać tę kwestię, mówię to szczerze, (...), ale żeby rozwiązać tę kwestię, trzeba odejść od dyskusji ideologicznej. Trzeba spojrzeć na wyjątkowość małżeństwa – dodał.

Wskazał, że gdyby w projekcie ustawy zapisano „wyjątkowy status małżeństwa” zapewniający „rozsądne rozwiązania kwestii finansowych, podatkowych,

które nie mają takich zdolności jak te relacje w małżeństwie i nie byłoby tych wszystkich radykalnych wątków ideologicznych”, to miałby w sobie „dobrą wolę”.

– Tylko nie wiem, czy ta ustawa zyska ostatecznie taki stan. Jak nie, to będę musiał ją zawetować – stwierdził. – Ja nie chciałbym za 20 lat, jeśli cokolwiek w Polsce się wydarzy, być tym, który położył fundamenty pod potencjalną adopcję dzieci przez pary homoseksualne – zaznaczył.

Prezydent był też pytany o nowelę ustawy o KRS. Karol Nawrocki stwierdził, że nie jest zwolennikiem oddawania kwestii układania polskich sądów wyłącznie przez środowisko sędziowskie. – Spojrzę na tę ustawę, wiem oczywiście już, co się w niej znajduje. Nie jest chyba dla nikogo zaskoczeniem, że nie jestem zwolennikiem oddawania kwestii układania polskich sądów wyłącznie przez środowisko sędziowskie – powiedział Nawrocki. PAP

W Monachium o pokoju na Ukrainie i sile Europy

Kazimierz Sikorski
Monachium

Sekretarz stanu USA Marco Rubio powiedział w sobotę podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa (MSC), że Stany Zjednoczone chcą ożywienia sojuszu transatlantyckiego.

Podczas porannego wystąpienia Rubio oświadczył, że Stany Zjednoczone nie chcą podziału, ale ożywienia sojuszu transatlantyckiego. - Chcemy, aby Europa była silna i żeby przetrwała - podkreślił polityk. Jak wyjaśnił, dosadny ton wypowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa ma na celu pobudzenie i odrodzenie stosunków z Europą.

Ton jego przemówienia stanowił jaskrawy kontrast z tym, które w zeszłym roku w Monachium wygłosił wiceprezydent USA J.D. Vance, który nie szczędził krytyki europejskim partnerom.

Rubio dał też do zrozumienia, że administracja Trumpa



ALEX BRANDON/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Szef amerykańskiej dyplomacji odpowiadał między innymi na pytania poświęcone wojnie na Ukrainie. Jego wystąpienie zostało przyjęte z dużym zadowoleniem

uważa, iż droga naprzód wymaga zmiany sposobu, w jaki sojusz USA i Europy współdziała: „Chcemy sojuszników, którzy potrafią się bronić, aby żaden przeciwnik nie poczuł się skłonny do kwestionowania naszej wspólnej siły”.

Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen stwierdziła z kolei w swoim przemówieniu, że nadszedł czas, aby wprowadzić w życie

europejską klauzulę wzajemnej obrony. Jak podkreśliła, w tym celu UE musi podejmować decyzje szybciej, większością, a nie jednomyślnie.

Europa musi być gotowa do walki z Rosją, bo „istnieją sygnały ostrzegawcze”, mówił z kolei brytyjski premier Keir Starmer. Rosja wykazała „apetyt na agresję” i możliwą szczytę dla przyszłości Europy, dodał.

Trump mówi o zmianie władzy w Iranie i wysłał w ten region drugi lotniskowiec

Aleksandra Jaros, GK
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump mówił w piątek o potrzebie zmiany władzy w Iranie, a Pentagon wysłał w ten region drugi lotniskowiec. Co na to Iran?

Donald Trump stwierdził, że zmiana władzy w Iranie to „najlepsza rzecz, jaka mogłaby się wydarzyć”, wyrażając tym samym silne poparcie dla zastąpienia rządu ajatollaha Alego Chameneiego.

Trump nie powiedział dokładnie, kogo widziałby na czele Iranu, ale stwierdził tajemniczo, że „są ludzie”, którzy by się do tego nadawali.

Administracja Donalda Trumpa zwiększa presję na Teheran, grożąc atakiem, jeśli Irańczycy nie spełnią żądań USA. Stany Zjednoczone wysłały drugi lotniskowiec na Bliski Wschód. Ma to związek z planami Trumpa, który grozi użyciem siły militarnej, jeśli Teheran nie zgodzi się na ograniczenia dotyczącego programu jądrowego.



FOT. TRUTH SOCIAL/DONALD J. TRUMP

Lotniskowiec zmierza z Karaibów na Bliski Wschód

dań USA. Stany Zjednoczone wysłały drugi lotniskowiec na Bliski Wschód. Ma to związek z planami Trumpa, który grozi użyciem siły militarnej, jeśli Teheran nie zgodzi się na ograniczenia dotyczącego programu jądrowego.

-USS Gerald R. Ford, największy okręt wojenny świata i najnowszy amerykański lotniskowiec, „już wkrótce” zostanie przeniesiony z Karaibów na Bliski Wschód - powiedział Trump.

Waszyngton chce, aby rozmowy ws. umowy nuklearnej dotyczyły również rakiet balistycznych, wsparcia Iranu dla grup zbrojnych w regionie oraz kwestii traktowania narodu irańskiego. Iran oświadczył, że jest gotowy omówić ograniczenia swojego programu nuklearnego w zamian za zniesienie sankcji, ale wykluczył powiązania tej kwestii z rakietami.

Irański przywódca Ali Chamenei nie odpowiedział jeszcze na ostatnie wypowiedzi Trumpa.

Przygotowania do wojny?

USS Gerald R. Ford pod koniec obecnej misji w morzu,

która trwa już siedem miesięcy, miał powrócić do portu w Stanach Zjednoczonych w celu przeprowadzenia konserwacji. Pod koniec ubiegłego roku lotniskowiec został przekierowany z Morza Śródziemnego na Karaiby, aby wesprzeć amerykańską operację w Wenezueli. Przeniesienie na Bliski Wschód lotniskowca wydłużyłoby wymagany cykl konserwacji okrętu znacznie ponad normalny siedmiodniowy harmonogram misji.

Tymczasem wojsko amerykańskie szybko wycofuje się z kluczowych baz w Syrii przed spodziewaną konfrontacją z Iranem. Urzędnicy w Teheranie publicznie grożą atakiem na amerykańskie bazy w regionie, jeśli Iran zostanie zaatakowany przez Stany Zjednoczone.

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

**RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH**

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Motoryzacja

INNE

SKUPUJEMY stare motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL, 698-693-846.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

INNE

KURS Ochrony. 1600 zł. Raty. tel. 694848043

KURS Ochrony. 1600zł. Raty. tel. 694848043

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

Usługi

INNE

KOLDREX 50 lat Firmy. Szyjąc 2 koldry puchowe Klient dostanie prezent komplet pościeli!!! Tel. 534-222-122

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy koło Wadowic - Wielkanoc od 1100 do 1400zł. Możliwość dowozu 501-642-492

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

REKLAMA

0011478012

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu

informuje

o wyłożeniu w dniach 16.02.2026 r. – 13.03.2026 r. do publicznego wglądu projektu planu urządzenia lasu dla Nadleśnictwa Starachowice na lata 2026-2035 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Projekty tych dokumentów dostępne będą w:

siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu pokój nr 56 oraz w siedzibie Nadleśnictwa Starachowice, ul. Rotmistrza Witolda Pileckiego 14d, 27-200 Starachowice.

Www. dokumenty udostępnione będą również w formie elektronicznej na stronie BIP RDLP w zakładce

Co robimy/Plan Urządzenia Lasu/ Dokumenty dotyczące tworzenia projektów PUL /Nadleśnictwo Starachowice oraz na stronie BIP Nadleśnictwa Starachowice w zakładce

Co robimy/Plan urządzenia lasu.

Uwagi, wnioski i opinie należy składać pisemnie na adres:
Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu,
ul. 25 Czerwca 68, 26-600 Radom
lub na adres: mailowy, ePUAP, e-Doręczenia
do dnia 13.03.2026 r.
(data wpływu).

Właściwym do rozpatrywania ww. uwag i wniosków jest
Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu.

REKLAMA

0011478412

P.o. Dyrektora Zamku Królewskiego w Chęcinach

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości informację

o wywieszeniu w dniu **16 lutego 2026 r.** na okres 21 dni, w siedzibie Zamku Królewskiego w Chęcinach, Urzędzie Gminy i Miasta w Chęcinach i na stronie BIP Urzędu Gminy i Miasta w Chęcinach wykazu nieruchomości położonych na terenie parkingu Zamku Królewskiego w Chęcinach, przeznaczonych do dzierżawy na okres **10 lat.**

Szczegółowych informacji w tym zakresie udziela jednostka organizacyjna **Gminy Chęciny**

– Zamek Królewski w Chęcinach,
ul. Małogoska 7, 26-060 Chęciny, tel. 41 308 00 48.

REKLAMA

0011477751

OSM OSTROWIECKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ul. J. Kochanowskiego 5, 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski

Ostrowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Ostrowcu Św., ul. Kochanowskiego 5, ogłasza przetarg dwustopniowy nieograniczony na remont poziomów wodociągowych w piwnicach budynków i rozdzielaczy centralnego ogrzewania.

Oferty należy składać w sekretariacie OSM, pok. nr 14, do godz. 9:00 dnia 3.03.2026 r.

Więcej informacji o przetargu na naszej stronie internetowej: www.osm.ostrowiec.pl

REKLAMA

0011478919

OSM OSTROWIECKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ul. J. Kochanowskiego 5, 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski

Ostrowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Ostrowcu Św., ul. Kochanowskiego 5, ogłasza przetarg dwustopniowy nieograniczony na zadanie pn. „Czyszczenie elewacji budynków mieszkalnych w zasobach OSM”. W przetargu mogą brać udział Oferenci, którzy spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia – do nabycia w siedzibie Zamawiającego lub pocztą elektroniczną (w cenie 30 zł) po dokonaniu wpłaty na konto OSM.

Oferty należy składać w siedzibie OSM w Ostrowcu Św., ul. Kochanowskiego 5, do dnia 4.03.2026 r. do godz. 9.00. Więcej informacji na stronie: www.osm.ostrowiec.pl oraz pod nr tel. 41 263 10 84 - Dział Nadzoru i Eksploatacji.

Zdarzyło mi się zjeść trzy. I tak miałam ogromne wyrzuty sumienia

Magdalena Boczarska w Telemagazynie o swym rekordzie w jedzeniu pączków w tłusty czwartek Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 24

Sandra Kubicka wymienia implanty

Celebrytka zwróciła się z ważnym wpisem do swych obserwatorów. Obwieściła, że po 11 latach planuje wymienić implanty w piersiach. Jest jednak pełna obaw, ponieważ pierwotny zabieg miała w Miami, a ten obecny planuje w Polsce. „Dajcie koniecznie znać, jakie kliniki robią naturalnie” – zaapelowała do fanek.



Farma Polsat, 20:30

Nowa edycja „Farmy” przyniesie uczestnikom programu trudniejsze zadania, a widzom – więcej rozrywki i więcej odcinków. W nowym sezonie uczestnicy mają szansę zdobycia dodatkowych 100 tysięcy złotych.

The Floor TVN, 20:55

Teleturniej, w którym liczy się nie tylko wiedza, ale również taktyka. Uczestnicy przejmują teren rywali, wyzywając ich na pojedynki, w których trzeba wykazać się wiedzą.

Joanna Krupa chce cały pakiet

Od rozstania z mężem celebrytka pozostaje singielką. Szuka jednak miłości i randkuje. W niedawnym wywiadzie dla Plejady powiedziała: – Ostatnio byłam na randkach z miliarderm. Nie chwałę się. Na spotkaniach nie było chemii. Być z kimś tylko dlatego, że ma pieniądze, to nie jest fajnie. Jakby się miało mieć taki cały pakiet, to wiadomo. Szukam kogoś, co ma ogromne serce i będzie mnie wspierał do końca życia, obojętnie, co zadecyduję robić – stwierdziła.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



American Fighter TV Puls, 21:50

Zdesperowany nastolatek, Ali Jahani, pilnie potrzebuje pieniędzy na ratowanie życia swojej śmiertelnie chorej matki. Trenował zapasy w college'u, teraz postanawia zaryzykować w nielegalnych walkach. Duke, trener z problemami, lituje się nad chłopakiem i szkoli go na zacieklego zawodnika.

Poziomo:

- 1) pojemnik z mieczykami i guzikami,
- 5) mierzy ciśnienie atmosferyczne,
- 9) niemiecki konkurent Marcelesa,
- 10) ten, kto przewodzi innym,
- 12) wyspa w Indonezji, turystyczny raj,
- 14) roślina siana przez panny,
- 15) „... i Ludmiła”, poemat Puszkina,
- 17) ptak z rodziny krukowatych,
- 18) marszałkowska lub miejska,
- 21) państwo śródlądowe w Azji,
- 23) Indianin z Ameryki Północnej,
- 28) czeski serial animowany z Muchomorkiem i Żwirkiem,
- 29) snooker lub pool,
- 32) afrykański zaklinacz deszczu,
- 36) człowiek o olbrzymim wzroście,
- 37) porcja materiału do badań,
- 38) niebieskie w kosmosie,
- 39) w nich osadzone są wiosła,
- 40) wykrywa żyły wodne, różdżkarz.

Pionowo:

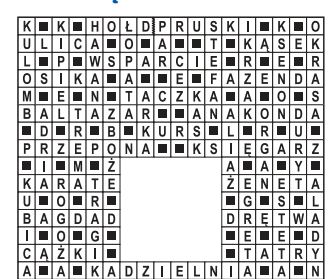
- 1) Artur, artysta kabaretowy i dziennikarz,
- 2) ma zwrot, kierunek i wartość,
- 3) odwzajemnienie się, odwet,
- 4) łosoś pacyficzny, sima,
- 5) zakrapiana impreza, libacja,
- 6) kosmetyk dla niemowlaka,
- 7) kontynent z Wielką Brytanią,
- 8) żartobliwie o zdradzonym mężu,
- 11) kury, kaczkę w zagrodzie,



- 13) osiedle w dzielnicy Wawer,
- 16) jeden ze zmysłów,
- 19) prymitywne nosze do przenoszenia ciężarów,
- 20) kłama spinająca splekane mury,
- 22) ... MacGraw, aktorka z filmu „Love Story”,
- 24) klejnot z muszli małża,
- 25) znanie lub właściwość,
- 26) ozdobna uprząż końska,

- 27) planeta najbliższa Ziemi,
- 29) posiadacz dużego majątku, krezus,
- 30) jaszczurka nadrzewna, iguana,
- 31) sarmacka zawziętość, gniew,
- 33) małżeńska niewierność,
- 34) lekka ruchoma rzeźba abstrakcyjna,
- 35) telewizyjny serial z Franią Maj.

ROZWIĄZANIE NR 23



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odważnie podejmiesz decyzję, która otworzy nowe drzwi w relacjach z innymi osobami. Horoskop dzienny zapowiada udany dzień.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojna rozmowa przyniesie rozwiązanie dawnych sporów i wzmocni ważną więź. Horoskop na dziś radzi użyć siły w cierpliwości. Baran (21.03 - 19.04) Twoja ciekawość świata owocuje nowym pomysłem. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że podzielisz się nim z innymi osobami.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje staną się dziś twoją siłą, jeśli pozwolisz sobie na szczerość w domu. Horoskop dzienny zapowiada, że znajdziesz zrozumienie. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Twoja charyzma przyciągnie uwagę ludzi z najbliższego otoczenia. Horoskop na dziś zapowiada, że zaprezentujesz pełnię swoich możliwości. Rak (22.06 - 22.07) Drobnymi szczegółami okażą się kluczem do sukcesu w ważnym projekcie. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zaplanować krok po kroku.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach zależy dziś od twojej dyplomacji i uważnego słuchania. Horoskop dzienny to wskazówka, by szukać złotego środka. Panna (23.08 - 22.09) Intensywne emocje poprowadzą cię ku ważnej prawdzie o sobie. Horoskop na dziś mówi jasno: nie bój się zmian, zaufaj intuicji. Waga (23.09 - 22.10) Optymizm doda ci energii do realizacji planów i podróży. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi ruszać śmiało ku nowym celom.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja i cierpliwość przyniosą stabilne efekty. Horoskop dzienny to wyrażenie na wskazówkę, by myśleć i planować długofalowo. Strzelec (22.11 - 21.12) Nieszablonowe pomysły przyniosą ci uznanie i nowe możliwości. Horoskop na dziś podpowiada, by podzielić się wizją z innymi. Koziorożec (22.12 - 19.01) Intuicja podpowie ci, jak zadbać o równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że będzie miło...

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

Poniedziałek
16.02.2026

Nr 38 (15 009)

www.echodnia.eu
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Jędrzejowscy policjanci zatrzymali dwóch kierowców za nadmierną prędkość **strona 3**

Radiowóz w rowie. Prawdopodobnie wystrzeliła opona **strona 4**

Pożar banku w centrum Kielc. Palila się elewacja budynku **strona 4**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



RADOM

Bójka na boisku i ranny dyrektor klubu z Kielc po meczu Korony z Radomiakiem **strony 8 i 11**

Podpalił dom, w którym byli jego córka i wnuk

Dramat w miejscowości Jaworze w gminie Zagnańsk. Jak ustaliła policja, 73-latek wylał łatwopalny płyn i podpalił. Poparzeni są jego 43-letnia córka i 11-letni wnuk **strona 4**

Biskup Marian Florczyk na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich **strona 3**

Wspaniała zabawa do białego rana na kolejnych studniówkach w Świętokrzyskiem **strona 6**

Z POLICJI POLICJA ZATRZYMAŁA GO W PRZYCHODNI. ŚLEDZTWO TRWA

Lekarz podejrzany o łapówki. 124 zarzuty

Sylvia Bławat
Świętokrzyskie

124 zarzuty dotyczące przyjmowania łapówek od pacjentów w ciągu trzech miesięcy usłyszał lekarz z przychodni w powiecie jędrzejowskim.

Miał brać od 50 do 200 złotych za wystawianie zwolnień, wypisywanie recept, wydawanie zaświadczeń o przeprowadzeniu badań.

Policjanci z Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach zatrzymali medyka z powiatu jędrzejowskiego w czwartek, 12 lutego w miejscu jego pracy czyli w przychodni. Udokumentowali 124 przestępstwa, jakich medyk miał się dopuścić w październiku, listopadzie i grudniu 2024 roku.

- Mężczyzna usłyszał 124 zarzuty dotyczące przyjmowania korzyści majątkowych w związku z pełnieniem funkcji publicznej - wyjaśnia młodszy inspektor Kamil Tokarski, rzecznik prasowy komendanta wojewódzkiego policji w Kielcach.

Z ustaleń śledczych wynika, że pacjenci mieli płacić od 50 do 200 złotych za wystawianie zwolnień, wypisywanie recept, wydawanie zaświadczeń o przeprowadzeniu badań.

- Podczas przeszukania miejsca pracy lekarza i jego domu policjanci zabezpieczyli gotówkę, łącznie ponad 35 tysięcy złotych - wyjaśnia młodszy inspektor Kamil Tokarski.

- Prokurator zastosował wobec podejrzanego wolnościowe środki zapobiegawcze w postaci dozoru po-

licji, poręczenia majątkowego w kwocie 60 tysięcy złotych oraz zawieszenia w prawie wykonywania zawodu lekarza - informuje Prokuratura Okręgowa w Kielcach.

Za przestępstwa, o jakie jest podejrzany jest medyk, polski Kodeks Karny przewiduje nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

Śledztwo wciąż trwa. A policjanci apelują i przypominają:

- Zgodnie z polskim prawem, jeśli ktoś wręczył korzyść majątkową i powiadomi o tym organa ścigania, nim same się o tym dowiedzą, wyjaśni wszystkie okoliczności zdarzenia, nie podlega odpowiedzialności karnej. Dlatego apelujemy o to, by takie osoby zgłaszały się do nas, w przeciwnym razie same mogą mieć kłopoty - mówi młodszy inspektor Kamil Tokarski.



Zatrzymany lekarz usłyszał 124 zarzuty dotyczące przyjmowania korzyści majątkowych

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Analiza blisko 1,1 miliona cen detalicznych pokazuje jasno: w całym 2025 roku, codzienne zakupy zdrożały średnio o 4,2 procenta, rok do roku.

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 41 375 72 30
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Tadeusz
Płatek
publicysta



JAK WYSZŁO MOJE WINO?

W listopadzie ubiegłego roku poinformowałem na łamach, że robię wino z winorośli rosnącej mi na płocie. Obiecałem też, że napiszę, za kilka miesięcy, jak wyszło. No to proszę! Poprzedni tekst był dość romantyczny, bo tak się - jako domowy winiarz z przypadku - czułem. Ugniatałem grona, sok spływał mi przez palce jak nadzieja. Czyli raczej jej nie miałem, choć przyjemności z samego procesu tworzenia - co niemiara. Szczęście prawdziwe najłatwiej znaleźć w radości tu i teraz, czerpanej - zwłaszcza - z czynności bezsensownych. No bo jaką rację bytu ma kupowanie sprzętu winiarskiego - dymionów, rurek, drożdży - by wytworzyć skandalicznie małą ilość trunku, który najpewniej winom dyskontowym nie dorównie do pięt - skąpanych w aromatycznym moszczu pięt włoskich dziewcząt i kobiet wyciskających rozkosz w drewnianych baliach (tak to przynajmniej widziałem w włoskich komediach romantycznych i tak sobie do dziś wyobrażam)? A nawet jeśli te sklepowe używane są w mniej romantycz-

nych okolicznościach, to nie zmienia faktu, że naprawdę wybitne w skali światowej wino na polskiej ziemi się raczej nie stanie. A jeśli już - to na pewno bez mojego udziału. Jak więc wyszło? Po pierwsze, zaraz po opublikowaniu listopadowego felietonu uznałem, że kilka kilogramów białych z płotu kulek słodczy, to jednak za mało. Pojechałem po więcej winogron - tym razem czerwonych. Popelniłem jednak straszny błąd: wrzuciłem ich do nastawu za dużo, a jako że były wybitnie słodkie, to natychmiast zaczęły pożerać drożdże (czy na odwrót) i w wielkim szklanym naczyniu rozpętał się sztorm, którego apogeum była eksplozja w środku nocy. Korek wywaliło z taką siłą, że sufit do dzisiaj wygląda jak scena z horroru. Uznałem wszelako, że co miało wystrzelić, to wystrzeliło. Zakorkowałem więc to, co w słoju zostało i czekałem. Teraz rozlałem dwa kolory do butelek i oto przed wami degustuję. Białe - to romantyczne, z płotu, z miłością: takie sobie. Czerwone, po wybuchu - naprawdę wspinałe. Nie takie jak w dyskoncie, ale... prawie.

Urząd Miasta na telefon. Ruszyło Miejskie Centrum Kontaktu

Anna Gwóźdź
Kielce

Kielce mają nowe Miejskie Centrum Kontakt. Jeden numer telefonu, chatbot i możliwość wideorozmów. To narzędzia, które mają ułatwić mieszkańcom kontakt z urzędem i załatwianie spraw miejskich.

Zamiast kilkudziesięciu numerów do różnych wydziałów, mieszkańcy mogą teraz dzwonić pod jeden wspólny numer: 41 36 76 600. Tam czeka sześciu konsultantów, którzy udzielą informacji, pomogą w urzędowych formalnościach lub przekierują sprawę do właściwego wydziału.

Dzięki ścisłej współpracy z pracownikami merytorycznymi (II linia obsługi), konsultanci są w stanie precyzyjnie wyjaśnić nawet najbardziej złożone zagadnienia.

- Oddajemy w ręce mieszkańców narzędzie, które zrewolucjonizuje obsługę w naszym mieście. Miejskie Centrum Kontaktu to milowy krok w budowaniu nowoczesnych relacji na linii urzędu-mieszkaniec. Naszym priorytetem jest, aby każda Kielczanka i każdy Kielczanin czuł, że jego sprawa jest ważna, a pomoc dostępna na wyciągnięcie ręki. To koniec błędzenia między wydziałami, szukania odpo-



FOT. ANNA GWÓDŹ

Dyspozytornia znajduje się w urzędzie przy ulicy Strycharskiej w Kielcach

wiedniego numeru. Skracamy drogę od pytania do odpowiedzi i ograniczamy konieczność osobistych wizyt. Urząd ma być przyjaznym partnerem w codziennym życiu - mówiła podczas konferencji prezydentka Kielc Agata Wojda.

Pod numerem 41 36 76 600 można zarezerwować wizytę w Wydziale Obsługi Mieszkańców, dowiedzieć się, jakie dokumenty są potrzebne do załatwienia sprawy, sprawdzić wysokość opłat czy zgłosić usterkę w infrastrukturze miejskiej.

Będzie otwarte w dniach i godzinach pracy urzędu, poniedziałek - piątek, od 7.30 do 15.30. Późniejsze problemy i ich rozwiązywanie ma przejąć chatbot.

W piątek 6 lutego wszystkie telefony do Biura Obsługi Interesanta zostały przekierowane do nowego centrum. W ciągu pierwszego tygodnia konsultanci odebrali prawie tysiąc połączeń, to ponad 200 spraw dziennie. Połowa dotyczyła rejestracji pojazdów, mieszkańcy pytali również o gospodarkę odpadami i podatki.

- W sytuacjach dotyczących kwestii finansowych rozmowy były przełączane do pracowników merytorycznych - informuje Anna Dusza-Ciechanowska, sekretarz miasta.

Oprócz tradycyjnej infolinii uruchomiono chatbota na stronie internetowej miasta, który odpowiada na najczęściej zadawane pytania przez całą dobę. Dostępne są także wideorozmowy z konsultantami. Rozwiązanie szczególnie istotne dla osób z niepełnosprawnościami słuchu. Po godzinach pracy urzędu działa inteligentny asystent głosowy.

Kierownikiem Miejskiego Centrum Kontaktu w Kielcach jest Paweł Kulesza.

Miejskie Centrum Kontaktu powstało w budynku urzędu miasta przy ulicy Strycharskiej. Adaptacja pomieszczeń, zakup sprzętu, wdrożenie systemu oraz wsparcie techniczne kosztowały 1 281 067 złotych.

Miasto pozyskało dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład w ramach Programu Inwestycji Strategicznych na realizację projektu „Platforma Smart City wspomagająca zarządzanie miastem Kielce oraz zwiększająca dostępność i jakość cyfrowych usług dla mieszkańców”.

© ©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Wtorek	
Dzień -4°C		Dzień -1°C	
Noc -8°C		Noc -4°C	
Barometr 1009 hPa			
Wiatr płd.-wsch. 17 km/h		Dzień 1°C	
Biomet niekorzystny		Noc -6°C	
		Środa	
		Czwartek	
		Dzień -1°C	
		Noc -7°C	

Uwaga: zachmurzenie duże, możliwy śnieg, większy we wtorek i czwartek

16 LUTEGO 2026

Dziś 47. dzień roku
Do sylwestra pozostało 318 dni.

Wschód słońca
o godzinie 6.50, zachód
o godzinie 16.51.

Dzień będzie trwać 10 godzin i 1 minutę. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 6 godzin i 46 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 2 godziny i 19 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Bernard, Daniel, Danuta, Ełsz, Filipa, Jeremi, Julian.

KALENDARIUM

1271

Bolesław Wstydlivy nadał Jędrzejowowi lokację miejską na prawie magdeburskim.

1792

Na sejmiku w Opatowie, wojewoda sandomierski Maciej Sołtyk był głównym inicjatorem przysiężenia konstytucji, a jego zaangażowanie zostało bardzo wysoko ocenione przez króla.



FOT. ARCHIWUM

1833

W Bodzentynie urodził się Józef Sierementowski, malarz pejzaży. Uczeń Franciszka Kostrzewskiego, którego poznał w Kielcach w domu swojego protektora, Tomasza Zielińskiego.

1915

Budowana z Jędrzejowa przyfrontowa kolej konna o szerokości toru 700 milimetrów, została wybudowana do Motkowic i oddana do ruchu.

1940

Aresztowano przedwojennego burmistrza Skarżyska-Kamiennej Franciszka Tatkovskiego (na zdjęciu) i jego zastępcę - Mariana Maciejewskiego. Zostali rozstrzelani w Radomiu.

nasz REGION

POWIAT PIŃCZOWSKI

Policja szuka wandala

W Lipniku w gminie Kije na terenie prywatnej posesji ktoś zniszczył betonowy daszek z dwoma rzędami cegieł i cztery drewniane przęsła. Właściciel straty ocenił na dwa tysiące złotych.

KOŃSKIE

Gotówka i biżuteria

Ktoś się włamał do mieszkania na parterze w Końskich, jego łuem padło pięć tysięcy złotych i biżuteria. Łączne straty właściciel oszacował na siedem tysięcy złotych.

SABA



FOT. DAWID ŁUKASIK

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

Biskup Marian Florczyk na Zimowych Igrzyskach

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

Ksiądz biskup Marian Florczyk z diecezji kieleckiej przebywa na XXV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich Mediolan-Cortina 2026. Wspiera duchowo polskich sportowców.

XXV Zimowe Igrzyska Olimpijskie Mediolan-Cortina 2026 potrwają do 22 lutego. Nasza kadra liczy 60 sportowców i ma już na koncie trzy medale. Kacper Tomasiak zdobył srebro na skoczni normalnej i brąz na dużej skoczni. Dodatkowo panczenista Władimir Semirunij sięgnął po srebrny medal w biegu na 10 000 metrów.

Kapelanem Olimpijskiej Reprezentacji Polski w Mediolanie jest ksiądz biskup Marian Florczyk, który od 9 lutego towarzyszy naszej kadry. To jego dziesiąte igrzyska w tej roli. Był już duchowym opiekunem polskich sportowców na Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Pekinie w 2008 roku, w Londynie w 2012 roku, Rio de Janeiro w 2016 roku, w Tokio w 2021 roku i w Paryżu w 2024 roku oraz na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Turynie w 2006 roku, w Vancouver w 2010 roku, w Soczi w 2014 roku, w Pjongczang w 2018 roku.

W Mediolanie ksiądz biskup Marian Florczyk, który jest delegatem Konferencji Episkopatu Polski do spraw Duszpa-



FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Biskup Marian Florczyk przebywa na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich Mediolan-Cortina 2026. Na zdjęciu po Mszy Świętej w katedrze w Mediolanie

sterstwa Sportowców, jest na niektórych arenach igrzysk, na których startują nasi sportowcy. Odprawił też Mszę świętą dla polskiej kadry w Wiosce Olimpijskiej oraz w Krypcie Świętego Karola w katedrze w Mediolanie.

-Dziękuję Panu Bogu za to, że dał mi te lata życia, zdrowie i siły, żeby po raz dziesiąty lecieć na igrzyska. Jestem za to bardzo wdzięczny. Sportowiec potrzebuje wsparcia, tak jak każdy człowiek w swoim życiu. Jeżeli o coś się stara, zмага z czymś, to zawsze jest potrzebne wsparcie. My jako duszpasterze chcemy być przy sportowcach, dając im wsparcie. Dajemy im wsparcie modlitewne, w Me-

diolanie będzie czas na spotkania, na rozmowy, na towarzyszenie im podczas tego wydarzenia. Ważne jest to, by dawać nadzieję, ale i wsparcie, gdy coś nie ułoży się po ich myśli. Razem z działaczami będziemy też uczestniczyć w spotkaniach w Domu Polskim - mówi nam ksiądz biskup Marian Florczyk, który jest wielkim przyjacielem ludzi sportu i polskiej rodziny olimpijskiej.

Ksiądz biskup Marian Florczyk urodził się 25 października 1954 roku w Kielcach - pochodzi z parafii Matki Bożej Fatimskiej w Kielcach Dyminach. 21 lutego 1998 roku został mianowany biskupem pomocniczym diecezji kieleckiej i biskupem

tytułarnym Limata. Sakrę biskupią przyjął 18 kwietnia 1998 roku w kościele świętego Józefa Robotnika w Kielcach z rąk kardynała Franciszka Macharskiego oraz biskupów kieleckich: diecezjalnego Kazimierza Ryczana i pomocniczego Mieczysława Jaworskiego. Za swoje motto przyjął słowa „Prawda was wyzwoli” z Ewangelii świętego Jana. W Konferencji Episkopatu Polski pełni następujące funkcje: członek Rady Stałej KEP, przewodniczący Rady ds. Społecznych, członek Zespołu „Laudato si” przy Radzie ds. Społecznych, członek Rady ds. Duszpasterstwa Młodzieży, delegat KEP ds. Duszpasterstwa Sportowców. ©©

Zatrzymani za nadmierną prędkość

Sylvia Bławat

Jędrzejów

Jędrzejowscy policjanci zatrzymali dwóch kierowców za nadmierną prędkość. Obaj dostali wysokie mandaty i punkty karne.

Policjanci z jędrzejowskiej drogówki zatrzymali w czwartek do kontroli 40-latkę, który jechał motocyklem marki Yamaha krajową siódemką przez Mnichów, a na liczniku zamiast przepisowych 120 ki-

lometrów na godzinę miał 188.

Z kolei w miejscowości Ślęcin w ręce funkcjonariuszy wpadł 52-latek, który jechał Renaultem przez obszar zabudowany z prędkością 113 kilometrów na godzinę, podczas gdy przepisy pozwalają najwyżej na 50.

Obaj kierowcy zostali ukarani mandatami wysokości dwóch tysięcy złotych, dostali też po 14 punktów karnych. Dodatkowo kierowca samochodu na trzy miesiące stracił prawo jazdy.

©©



FOT. POLICJA

40-latek jadący motocyklem przez Mnichów na liczniku zamiast przepisowych 120 kilometrów na godzinę miał 188

KRÓTKO

KIELCE

Kraksa z radiowozem

Na skrzyżowaniu kieleckich ulic Warszawskiej i Jesionowej w sobotę wieczorem doszło do zderzenia oznakowanego radiowozu z osobową Dacją.

Do zdarzenia doszło około godziny 23 w sobotę, 14 lutego na skrzyżowaniu ulic Jesionowej i Warszawskiej w Kielcach.

- Załoga oznakowanego radiowozu Oddziału Prewencji Policji dostała zgłoszenie o wy-

czuwalnej woni gazu w jednym z bloków. Policjanci włączyli sygnały świetlne i dźwiękowe, by jak najszybciej dotrzeć do miejsca - wyjaśnia aspirant sztabowy Artur Majchrzak z zespołu prasowego komendanta wojewódzkiego policji w Kielcach. - Na skrzyżowaniu w bok radiowozu uderzyła Dacia, prowadzona przez 67-letniego mężczyznę.

OŻARÓW

Po pijanemu i z zakazami. Młody kierowca z kłopotami

1,7 promila alkoholu miał w organizmie 26-letni mężczyzna, którego policjanci zatrzymali do kontroli w czwartkowy wieczór, kiedy Renaultem jechał przez Włocławek w gminie Ożarów.

Po sprawdzeniu w bazie danych okazało się, że na mężczyźnie ciąży dwa zakazy prowadzenia pojazdów. Teraz może mu grozić nawet do pięciu lat pozbawienia wolności.

SABA

0011479108

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 9 lutego 2026 zmarł w wieku 98 lat



Andrzej Jankowski

sędzia w stanie spoczynku,
żołnierz Armii Krajowej,
wieloletni dyrektor Okręgowej Komisji
Badania Zbrodni Hitlerowskich,
pracownik i konsultant Instytutu Pamięci Narodowej,
zasłużony Przewodnik Świętokrzyski PTTK.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 20 lutego 2026 r. (piątek) o godz. 12.00 w Kościele pw. Karola Boromeusza przy ul. Powązkowskiej 14.

Po mszy św. nastąpi odprowadzenie Zmarłego do grobu na Cmentarz Powązek Stare w Warszawie.

Pograżona w smutku
Rodzina

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Oszukany metodą na pracownika banku
Ponad dwa tysiące złotych stracił 40-latek z powiatu ostrowieckiego, który w czwartek odebrał telefon od „pracownika banku”. Rozmówca mówił mu, że ktoś w jego imieniu złożył wniosek o kredyt i usiłował wykonywać przelewy z jego rachunku. Następnie zaproponował mu przelanie pieniędzy na „bezpieczne konto”. Mężczyzna się zgodził, nieświadom, że wykonuje polecenia oszusta.

KOŃSKIE

Włamanie po gotówkę
18 tysięcy złotych skradziono z mieszkania w Końskich, do którego włamał się złodziej. Rabuś i jego łupu szuka policja.
SABA

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Włamanie do baku
Na parking w Skarżysku - Kamiennej ktoś się włamał do baku ciężarowego Mana i ukradł 300 litrów oleju napędowego. Straty sięgają 1800 złotych.
SABA

Echo Dnia
Poniedziałek, 16.02.2026

BRODY

Oszukana przez internet
Do starachowickiej policji zgłosiła się 49-latką z gminy Brody, żeby powiadomić funkcjonariuszy, że została oszukana przez internet. Kupiła w sieci telefon komórkowy, zapłaciła 400 złotych, ale go nie dostała.

ŁĄCZNA

Dwie osoby dały się nabrać
Ktoś na portalu społecznościowym przejął konto należące do 40-latką, po czym rozesłał do jego znajomych prośbę o kod blik. Dwie osoby dały się oszukać, straciły łącznie 2,5 tysiąca złotych. **SABA**

Mężczyzna podpalił dom. On, jego córka i wnuk zostali ranni

Sylwia Bławat
Gmina Zagnańsk

Dramat w miejscowości Jaworze w gminie Zagnańsk. Jak ustaliła policja 73-latek wylał łatwopalny płyn i podpalił. Płomienie objęły i jego, poparzona jest także jego 43-letnia córka i 11-letni wnuk.

Te tragiczne wydarzenia rozegrały się w piątek, 13 lutego przed godziną 12.50 w miejscowości Jaworze w gminie Zagnańsk. Na miejsce ruszyła policja, pogotowie, sześć zastępów straży pożarnej, karetki oraz Lotnicze Pogotowie Ratunkowe.

- Doszło tam do pożaru w jednym z pomieszczeń w budynku jednorodzinnym. W obiekcie w momencie zdarzenia przebywały trzy osoby. Wszystkie są pod opieką zespołu ratownictwa medycznego i Lotniczego Pogotowia Ratunkowego ze względu na poparzenia - informuje starszy kapitan Marcin Bajur, rzecznik prasowy świętokrzyskiej straży pożarnej.



Na miejscu zdarzenia pojawiły się służby

Policjanci odtworzyli wstępnie przebieg wydarzeń. Z pierwszych ustaleń wynika, że 73-letni mężczyzna wszedł do domu, w którym była jego 43-letnia córka i 11-letni wnuk.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazują, że mężczyzna wszedł na piętro z kani-

strem, rozlał łatwopalną substancję i podpalił - relacjonuje starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego komendanta miejskiego policji w Kielcach.

Płomienie objęły 73-latką, poparzona została także kobieta i dziecko. Cała trójka została zabrana do szpitala: 73-

latka w stanie krytycznym transportowała Lotnicze Pogotowie Ratunkowe, matkę i dziecko - karetki.

Na miejscu pracowali policjanci i prokurator, a także biegły z zakresu pożarnictwa. Śledczy wyjaśniają okoliczności zdarzenia.

©P

Pożar banku w centrum miasta. Palił się fragment elewacji budynku

Sylwia Bławat
Kielce

Sześć zastępów straży pożarnej brało w sobotę udział w akcji na ulicy Warszawskiej w Kielcach, gdzie paliła się elewacja Narodowego Banku Polskiego.

Zgłoszenie o pojawieniu się ognia w Narodowym Banku Polskim przy ulicy Warszawskiej w Kielcach wpłynęło w so-

botę około godziny 22. Jak informował na gorąco dyżurny ze stanowiska kierowania komendanta wojewódzkiego państwowego straży pożarnej w Kielcach palił się fragment elewacji budynku na wysokości drugiego piętra.

Na miejscu pracowało najpierw pięć, potem sześć zastępów straży pożarnej, łącznie 21 ratowników.

- Brak osób poszkodowanych. Pożar został już zlokalizowany, a prowadzone działania polegają na kontroli miejsca zdarzenia i demontażu fragmentów płyt elewacyjnych w celu wykluczenia ewentualnych żarzewi ognia - informowała młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy kieleckiej straży pożarnej.

Ustalono, że przyczyną pojawienia się ognia najprawdopodobniej było zwarcie instalacji elektrycznej. Strażacy działania zakończyli po godzinie 1.



Pożar elewacji Narodowego Banku Polskiego

KRÓTKO

DĘBSKA WOLA

Radiowóz wypadł w rowie

46-letni policjant trafił do szpitala po tym, jak radiowóz, który prowadził wypadł w rowie. Do zdarzenia doszło w sobotnie popołudnie w Dębskiej Woli. Jak mówią funkcjonariusze, prawdopodobnie w aucie wystrzeliła opona.

Do stłuczki doszło tuż po godzinie 17 w sobotę, 14 lutego na drodze wojewódzkiej w Dębskiej Woli w gminie Morawica w powiecie kieleckim. Tędy oznakowanym radiowozem marki Opel Corsa jechał 46-letni dzielnicowy

z Komisariatu Policji w Morawicy.

- W samochodzie prawdopodobnie wystrzeliła opona, kierowca stracił panowanie nad radiowozem i zjechał do rowu. Do zdarzenia nie przyczyniło się żadne inne auto - wyjaśnia starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego komendanta miejskiego policji w Kielcach.

Policjant jechał sam. Był trzeźwy. Z urazem m.in. głowy, klatki piersiowej i ręki został zabrany do szpitala.
SABA

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Wpadł i usłyszał poważne zarzuty

37-letniego mężczyznę zatrzymali policjanci, bo podejrzewają go nie tylko o kradzież telefonu i płacenie nim, ale także włamanie do altanki w Ostrowcu.

Pierwsza z tych historii miała swój początek pod koniec grudnia ubiegłego roku. Wówczas 35-letni mężczyzna stracił telefon komórkowy wart 1600 złotych, a ten, kto zabrał aparat, trzykrotnie płacił nim zbliżeniowo, transakcje opiewały łącznie na 110 złotych.

- W czwartej stróże prawa ustalili, że za te przestępstwa odpowiedzialny jest 37-letni Ostrowczanin. Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mu jeszcze tego samego dnia zarzutu kradzieży telefonu komórkowego i kradzieży z włamaniem na rachunek bankowy - wyjaśnia komisarz Ewelina Wrzesień, rzecznik prasowy ostrowieckiej policji.

Policjanci ustalili także, że ten sam 37-latek pod koniec stycznia włamał się do altanki na terenie ogródków działkowych w Ostrowcu i zabrał stamtąd dwie lampy ledowe, kostkę ładowarki do telefonu i opakowanie opasek zaciskowych.

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Usłyszał kolejne zarzuty

33-latek ścigany listem gończym wpadł w ręce kryminalnych z Ostrowca, bo ma do odbycia karę 10 miesięcy pozbawienia wolności za kradzież z włamaniem.

- Z ustaleń policjantów wynikało, że mężczyzna w październiku zeszłego roku dokonał aż pięciu transakcji bezgotówkowych, płacąc za zakupy ponad 200 złotych nie swoją

kartą złotych. Jeszcze tego samego dnia usłyszał on zarzut kradzieży z włamaniem. Teraz grozić może mu kara nawet do 10 lat pozbawienia wolności - wyjaśnia komisarz Ewelina Wrzesień, rzecznik prasowy ostrowieckiej policji.

Mężczyznę przewieziono do więzienia, by odbył w nim zaległą karę. O kolejnej zdecyduje sąd.

REKLAMA0011478966

INFORMACJA
Burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce
działając na podstawie artykułu 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)
informuje, że

wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym na okres do 3 lat, położonych w miejscowościach Daleszyce i Komórki, oraz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia w trybie bezprzetargowym na okres powyżej 3 lat, położonych w miejscowościach: Daleszyce, Cisów, Szczecno, Komórki, Marzysz, Słopiec, Niestachów, Mójcza oraz Suków, zostały wywieszone do publicznej wiadomości na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Daleszycach, w ww. miejscowościach oraz zamieszczone na stronie internetowej Urzędu www.bip.daleszyce.pl w dniach od 12.02.2026 r. do 5.03.2026 r.

AUTOREKLAMA

strona podróży

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

WIBOR legalny. Wyrok TSUE rozwiewa wątpliwości

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawie WIBOR, wbrew oczekiwaniom kancelarii reprezentujących kredytobiorców, nie stanowi żadnej rewolucji, a już na pewno nie otwiera „drzwi” do podważania umów kredytowych lub pożyczek złotych powiązanych ze wskaźnikiem WIBOR. Trybunał nie pozostawił żadnych wątpliwości. WIBOR jest zgodny z unijnym i krajowym prawem.

12 lutego Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej wydał wyrok w sprawie C-471/24 dotyczący umowy kredytu opartego o stawkę WIBOR. Oczekiwania podmiotów reprezentujących konsumentów dotychczas w sporach z bankami na gruncie kredytów tzw. frankowych związane z tym orzeczeniem były olbrzymie. Podmioty te, już od wpływu sprawy przed TSUE na podstawie przedstawionych przez sąd polski pytań prejudycjalnych, widziały w rozstrzygnięciu nadzieję wykreowania się nowej kategorii masowego klienta tzw. złotówkowicza, który mogłoby zapewnić źródło ich dochodu na kolejne lata.

TSUE rozwiewa wątpliwości: WIBOR jest legalny

TSUE w orzeczeniu rozwiął te nadzieje. WIBOR jest wskaźnikiem legalnym, prawidłowo nadzorowanym i zgodnym z unijnym i krajowym prawem. Nie ma podstaw do kwestionowania wskaźnika. Jak podkreślił prezes Związku Banków Polskich Tomasz Białek „wyrok to bardzo poważny cios dla kancelarii prawnych próbujących podważać umowy kredytowe oparte na WIBOR-ze. Trybunał w praktyce zapalił czerwone światło dla prób unieważniania kredytów poprzez kwestionowanie wskaźnika czy rzekomych braków informacyjnych. Banki działają zgodnie z prawem unijnym, a fundamenty tych roszczeń zostały właśnie jednoznacznie obalone”.

WIBOR jest wskaźnikiem referencyjnym

WIBOR to funkcjonujący od ponad 30 lat – obiektywny, ustalany i publikowany przez podmiot niezależny od banków (obecnie GPW Benchmark S.A.), nadzorowany przez organy państwowe i unijne – zmienny w czasie wskaźnik stopy procentowej, używany m.in. przez banki do ustalania oprocentowania kredytów lub pożyczek złotych dla klientów indywidualnych oraz przedsiębiorstw. Większość kredytów lub

pożyczek złotych opiera się na tym wskaźniku, również same organy państwowe korzystają z tego wskaźnika np. przy określeniu oprocentowania dla obligacji Skarbu Państwa. Zatem WIBOR jest podstawowym wskaźnikiem referencyjnym funkcjonującym w gospodarce krajowej.

O co chodzi w sporach dotyczących stawki WIBOR?

Mówiąc w skrócie, chodzi oczywiście o pieniądze. Po wieloletnich, aktualnie gasących, sporach dotyczących tzw. kredytów frankowych kancelarie reprezentujące kredytobiorców zaczęły tworzyć złudną narrację co do możliwości podważania kredytów lub pożyczek złotych. Wykreowany został zarzut, że wskaźnik WIBOR w tego rodzaju umowach jest ustalany nieprawidłowo, że jego wysokość jest manipulowana przez banki, a konsument rzekomo nic nie wiedział przy zaciąganiu kredytu lub pożyczki na temat możliwości zmiany tego (zmiennego) wskaźnika w czasie trwania swojej umowy. Innymi słowy WIBOR miał się stać drugim frankiem.

TSUE: sądy krajowe nie mogą badać sposobu ustalania WIBOR-u

Wyrok TSUE w sprawie C-471/24 przede wszystkim wskazuje, że wskaźnik referencyjny (WIBOR) i sposób jego ustalania nie podlega badaniu w sporach cywilnych przeciwko bankom dotyczących umów kredytów złotówkowych. A zatem zarzuty o rzekomej manipulacji WIBOR są całkowicie bezpodstawne. Stosowanie wskaźnika WIBOR przez banki w umowach wynika z prawa krajowego. Wskaźnik WIBOR jest uznany prawnie przez organy Unii Europejskiej jako wskaźnik kluczowy wskutek spełnienia rygorystycznych warunków w tym zakresie. W praktyce prawodawstwo unijne i krajowe daje „zielone światło” do posługiwania się tym wskaźnikiem w obrocie gospodarczym.



R.pr. Jacek Więcek i r.pr. Dominika Witkowska

WIBOR pod nadzorem

Administratorem wskaźnika WIBOR w Polsce jest GPW Benchmark S.A. Komisja Nadzoru Finansowego ustalała, czy proces opracowywania wskaźnika WIBOR przez administratora jest zgodny z wymogami prawa Unii. W konsekwencji udzielił w drodze decyzji zezwolenia na administrowanie wskaźnikiem uznanym jako kluczowy w rozumieniu prawa unijnego GPW Benchmark S.A. Decyzji administracyjnej wydanej przez KNF nie można wznosić w trybie sporu cywilnego, zarzucając „manipulowanie” wskaźnikiem. Działalność tego podmiotu jest więc nadzorowana na gruncie krajowym i unijnym, a spółka musi spełniać rygorystyczne kryteria. W konsekwencji to nie banki, a ad-

ministrator – a więc organ niezależny od podmiotów rynku finansowego – ustala i publikuje wysokość stawki WIBOR. W Polsce mamy jednoznaczny podział ról i odpowiedzialności. Rolą GPW Benchmark S.A. jest też kontrola nad procesem ustalania wskaźników. Trzeba też wskazać, że nigdy historycznie nie stwierdzono jakichkolwiek manipulacji wskaźnikiem WIBOR, a wręcz przeciwnie – oficjalne stanowiska organów nadzoru nad rynkiem finansowym jednoznacznie potwierdzały rzetelność i uczciwość wskaźnika WIBOR, a także jego zgodność z prawem.

Obowiązki informacyjne banków

Z wyroku TSUE w sprawie C-471/24 wynika dalej, że

w sporze z konsumentem sąd może jedynie badać, czy bank prawidłowo wypełnił obowiązek informacyjny o ryzyku zmiany stopy procentowej. W przypadku kredytu hipotecznego o zmiennej stopie procentowej bank ma obowiązek: poinformować klienta, że oprocentowanie jest zmienne, wyjaśnić, że zmiana stóp procentowych wpływa na wysokość raty, przedstawić możliwe konsekwencje ekonomiczne wzrostu stopy procentowej (np. wzrost raty, wzrost całkowitego kosztu kredytu).

Trybunał jednoznacznie wskazał, że obowiązki informacyjne banku nie obejmują przekazywania szczegółowych, technicznych informacji o metodologii ustalania wskaźnika referencyjnego. Za metodologię, jej przejrzystość i publikację odpowiada administrator wskaźnika działający zgodnie z rozporządzeniem BMR i pod nadzorem właściwego organu (w Polsce – KNF). Bank nie ma obowiązku tłumaczyć klientowi konstrukcji wskaźnika ani jego technicznych mechanizmów.

Co istotne, dopiero ewentualne stwierdzenie naruszenia tych obowiązków powoduje, że sąd może przejść do kolejnego etapu badania uczciwości klauzuli, tj. ustalania czy klauzula zmiennego oprocentowania powoduje tzw. znaczącą nierównowagę między stronami. Przy ocenie, czy postanowienie dotyczące oprocentowania mogłoby powodować znaczącą nierównowagę, sąd – zgodnie z wyrokiem TSUE – powinien w szczególności porównać: sposób obliczania odsetek przewidziany w umowie

z rozwiązaniami powszechnie stosowanymi w tym czasie na rynku, ze stopą odsetek ustawowych oraz z poziomem stóp procentowych obowiązujących w dniu zawarcia umowy – dla kredytu o podobnej kwocie i okresie spłaty.

W konsekwencji wyrok TSUE w sposób jednoznaczny potwierdza legalność, prawidłowość i rynkowy charakter stosowania wskaźnika referencyjnego WIBOR w umowach kredytowych zawieranych z konsumentami. Wyrok wzmacnia dotychczasową, spójną linię orzecznictwa sądów polskich, które konsekwentnie oddalają roszczenia zmierzające do zakwestionowania umów kredytowych opartych na WIBOR. Oznacza to, że próby budowania sporów na tezie o „wadliwości” czy „nieuczciwości” WIBOR nie znajdują oparcia w prawie unijnym.

Wyrok nie tylko nie otwiera drogi do masowego podważania umów kredytowych opartych na WIBOR, ale wręcz ją zamyka. Trybunał jednoznacznie wykluczył możliwość kwestionowania samego wskaźnika referencyjnego WIBOR, a jednocześnie jasno określił zakres obowiązków informacyjnych banków, wskazując, że nie obejmują one przekazywania szczegółowych informacji o konstrukcji wskaźnika. W praktyce oznacza to zamknięcie dwóch głównych linii argumentacyjnych wykorzystywanych dotychczas w tego typu sporach.

Kancelaria Radcy Prawnego
Jacek Więcek
<https://kancelaria-wiecek.pl>



KANCELARIA RADCY PRAWNEGO
JACEK WIĘCEK



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Studniówka IV Liceum Ogólnokształcącego w Kielcach



FOT. DAWID ŁUKASIK

Polonez Zespołu Szkół Elektrycznych w Kielcach

Wspaniała zabawa do białego rana na studniówkach

Redakcja Polska Press
Świętokrzyskie

W piątek i sobotę, 13 i 14 lutego, młodzież z różnych szkół świętowała na parkietach, prezentując eleganckie kreacje i doskonałe umiejętności taneczne.

W piątek, 13 lutego, odbyła się studniówka maturzystów IV Liceum Ogólnokształcącego. Jeszcze przed oficjalnym rozpoczęciem balu uczniowie zgromadzili się w Hotelu Binkowski, gdzie wykonano pamiątkowe zdjęcia. Punktualnie o godzinie 20.00 rozpoczął się uroczysty polonez. Ze względu na dużą liczbę maturzystów został on zatańczony w dwóch turach. W pierwszej parze mogliśmy podziwiać dyrektora szkoły, Edytę Lato, której towarzyszył uczeń szkoły.

W sobotę, 14 lutego, w Hotelu Binkowski w Kielcach odbyła się studniówka Zespołu Szkół Elektrycznych w Kielcach. W zabawie wzięło udział

87 par oraz nauczyciele i rodzice. Po uroczystym powitaniu, podziękowaniach i słowach wsparcia przyszedł czas na moment, który zawsze budzi duże emocje, czyli polonez. Wykonany pewnie i z gracją, stał się pięknym otwarciem balu i dowodem na to, ile pracy włożyli uczniowie w próby.

W sobotę, 14 lutego, uczniowie klas maturalnych Centrum Kształcenia Awans w Kielcach, na moment odłożyli w bok szkolne troski. W sali bankietowej Castor odbyła się studniówka, którą zapamiętają do końca życia. Bawiło się około 100 osób.

W sobotę, 14 lutego, maturzyści z III Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Integracyjnymi imienia Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Starachowicach świętowali Studniówkę. W balu udział wzięły 3 klasy maturalne. W tym wyjątkowym dniu, na pierwszym wielkim balu, młodzież spotkała się w Hotelu Europa w Starachowicach, by

wspólnie bawić się i celebrować zbliżający się koniec licealnego etapu ich edukacji.

W sobotę, 14 lutego, w Sali Bankietowej Impresja w Nagłowicach odbyła się studniówka Zespołu Szkół numer 3 imienia Stanisława Staszica we Włoszczowie. Bal tradycyjnie rozpoczął się od eleganckiego poloneza. Maturzyści zaprezentowali także spektakularnego walca wiedeńskiego.

W sobotę, 14 lutego w Pałacu w Konarach miała miejsce studniówka Liceum Ogólnokształcącego imienia księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego w Staszowie. Bal rozpoczął się dostojnym polonezem. Nie zabrakło również ciepłych słów i podziękowań skierowanych do nauczycieli za lata nauki, wsparcia i zaangażowania. Z kolei grono pedagogiczne z dyrektorem Łukaszem Bartłomiejczukiem przekazało maturzystom życzenia powodzenia na zbliżających się egzaminach maturalnych. Obecny na studniówce wicestarosta staszowski

Leszek Guzał życzył uczniom tradycyjnego „połamania długopisów” oraz sukcesów w dalszej edukacji i dorosłym życiu.

W sobotę, 14 lutego w Dworze Dwikozy, tegoroczni maturzyści Liceum Ogólnokształcącego imienia Bartosza Głowackiego w Opatowie, bawili się na studniówce.

Wybieramy Miss i Mistera Studniówki

Jak co roku wybieramy Miss i Mistera Studniówki 2026. Kandydatki i kandydatów będziemy szukać na każdym balu w regionie. Wybory Miss i Mistera Studniówki to coroczna akcja „Echa Dnia”. Znowu wybierzemy najpiękniejszą dziewczynę oraz najprzystojniejszego mężczyznę podczas tegorocznych studniówek w regionie świętokrzyskim. Nagrodzimy Miss i Mistera Studniówki 2026, ale także Pierwszą i Drugą Wicemiss oraz Wicemisterów. O wyniku zdecydują - po połowie głosy jury i głosy czytelników na echodnia.eu. ©©



FOT. DAWID ŁUKASIK

Zabawa maturzystów Centrum Kształcenia Awans w Kielcach



FOT. WIKTORIA STRAWA

Studniówka Liceum Ogólnokształcącego imienia księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego w Staszowie



FOT. ANNA ZABECKA

Studniówka maturzystów III Liceum Ogólnokształcącego w Starachowicach



FOT. PAWEŁ MAŁECKI

Studniówka Zespołu Szkół numer 3 imienia Stanisława Staszica we Włoszczowie

MAGAZYN

SPORTOWY

16.02.2026

Piłkarze Korony Kielce wygrali 2:0 z Radomiakiem w meczu 21. Kolejki PKO BP Ekstraklasy. Pierwszego gola strzelił Wiktor Długosz STRONA 8



FOT. LUKASZ RYSIAK

Korona wygrała „Świątą Wojnę”!

**INDUSTRIA KIELCE
PEWNIŁ POKONAŁA
MMTS KWIDZYN.
TERAZ VESZPREM
STRONA 10**

**Nasi księża po raz
dziesiąty zostali
mistrzami Europy
w halowej piłce nożnej
STRONA 10**

**Skandal po meczu
Korony w Radomiu.
Bójka, dyrektor
trafiony butelką!
STRONY 8,11**

SPORTOWY24.PL

PKO Ekstraklasa Kielecki zespół wygrał z Radomiakiem Radom 2:0. Kostas Sotiriou trafił do szpitala

Święta Wojna dla Korony! Było bardzo „gorąco”

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W piątek, 13 lutego, w Radomiu odbyła się Święta Wojna. Radomiak przegrał z Koroną Kielce 0:2 w 21. kolejce PKO BP Ekstraklasy. Po końcowym gwizdku arbitra na murawie było „gorąco”.

RADOMIAK RADOM - KORONA KIELCE 0:2 (0:2)

Bramki: 0:1 Wiktor Długosz 8, 0:2 Marcel Pięczek 33.

Korona: Dziekoński - Smolarczyk, Sotiriou, Pięczek - Zwoźny, Remacle, Svetlin, Matuszewski (46. Cizek) - Długosz (89. Niski), Stępiński (76. Nikołow), Antonin (72. Nono).

Radomiak: Majchrowicz - Ouattara (65. Wilson-Esbrand), Kingue, Dieguez (84. Tapso-ba), Grzesik - Donis, Wolski (65. Alves), Baro (65. Lopes) - Luquinhas (70. Balde), Maurides, Capemba.

Czerwone kartki: trener Radomiaka Goncalo Feio (35 minuta), Balde (po meczu, za niesportowe zachowanie).

Sędziów: Daniel Stefański z Bydgoszczy.

Widzów: 12 098.

- Korona to trudny przeciwnik, jest dobrze zorganizowany, groźny ze stałych fragmentów gry, ale myślę, że dobrze się na to przygotowaliśmy. A jak będzie, zobaczymy na boisku - mówił przed spotkaniem Goncalo Feio, trener Radomiaka, w wywiadzie dla Canal+ Sport 3.

W Koronie Kielce za kontuzjowanego Pau Restę zagrał Marcel Pięczek. - Marcel niejed-

nokrotnie grał na tej pozycji i dobrze się spisywał. Ale na pewno jest w nim sportowa złość po meczu z Zagłębiem Lubin - powiedział Jacek Zieliński, trener Korony.

W 6 minucie Romario Baro podał do Luquinhasa. Ten wbiegł w pole karne, został zatrzymany przez Kostasa Sotiriou. Brazylijczyk runął na murawę, ale sędzia uznał, że środkowy obrońca Korony nie faulował.

W 8 minucie fatalny błąd popełnił bramkarz Radomiaka Filip Majchrowicz, który zwałkał z wybieciem piłki i trafił w Antonina. Do odbitej futbolówki dopadł Mariusz Stępiński, błyskawicznie dograł do Wiktora Długosza. Kapitan Korony uderzył mocno przy prawym słupku i zdobył pierwszą bramkę w piątkowej Świętej Wojnie.

W 15 minucie mocny strzał z kilkunastu metrów oddał Rafał Wolski, ale Xavier Dziekoński odbił piłkę. W 17 minucie ponownie udanie interweniował bramkarz Korony, tym razem po uderzeniu Zie Ouattary.

W 25 minucie kapitalnie interweniował Xavier Dziekoński. Instynktownie końcami palców odbił piłkę po groźnym strzale Capity Capemby, ratując Koronę od utraty bramki.

W 33 minucie po wyrzucie z autu Konrada Matuszewskiego i przedłużeniu piłki głową przez Kostasa Sotiriou



Tak piłkarze Korony Kielce cieszyli się po zdobyciu bramki przez Wiktora Długosza

w dogodnej sytuacji znalazł się Marcel Pięczek i kapitalnym strzałem z woleja pod poprzeczkę podwyższył na 2:0 dla Korony.

W 35 minucie Goncalo Feio otrzymał czerwoną kartkę i został odesłany na trybunę. Jak wyjaśniali dziennikarze w Canal+ Sport 3, z usta szkoleniowca miały paść zarzuty o treści korupcyjnej.

W końcówce pierwszej połowy Radomiak przycisnął i był bliski zdobycia kontaktowej

bramki. W 44 minucie po cencie Capity Capemby piłka trafiła w poprzeczkę. W 45 minucie w dogodnej sytuacji znalazł się Maurides, ale uderzył głową obok bramki.

A w doliczonym czasie pierwszej połowy niesamowitymi interwencjami popisał się Xavier Dziekoński. Najpierw obronił strzał z woleja Jana Grzesika, a po chwili dobitkę Christosa Donisa z sześciu metrów! To może być interwencja kolejki!

Na drugą połowę Korona wyszła z jedną zmianą w składzie. Kontuzjowanego Konrada Matuszewskiego zastąpił Konrad Cizek.

Początek drugiej połowy był wyrównany. Radomiak atakował, ale nie dochodził do czystych pozycji strzeleckich.

W 63 minucie na chwilę opuścił boisko bardzo dobrze dysponowany w tym meczu Hubert Zwoźny, ale wrócił na nie. Były to chwilowe problemy zdrowotne, a nie uraz

i trener Korony Jacek Zieliński mógł odetchnąć z ulgą.

Radomiak uzyskał przewagę optyczną, Korona momentami broniła się całym zespołem. Dobrze jednak spisywała się defensywa, szczególnie pewni w odbiorze byli Kostas Sotiriou i Hubert Zwoźny. Dwa groźne strzały obronił też Xavier Dziekoński.

W 98 minucie Korona mogła zdobyć trzecią bramkę, ale Władimir Nikołow źle zachował się w kontrataku i obrońcy Radomiaka zażegnali niebezpieczeństwo.

Po końcowym gwizdku arbitra na murawie było gorąco. Doszło do przepychanek między zawodnikami obu drużyn. Elvies Balde za niesportowe zachowanie dostał czerwoną kartkę. Jeden z przedstawicieli Korony - dyrektor marketingu Michał Siejak został trafiony butelką w głowę i miał zostać przewieziony do szpitala.

Po meczu do szpitala trafił też obrońca Korony Kielce Kostas Sotiriou. Cypryjczyk już w doliczonym czasie gry był opatrywany przez sztab medyczny Korony. Dotrwał do końca spotkania, ale po meczu miał problemy z widzeniem. Został przewieziony do szpitala w Kielcach. Jak udało nam się nieoficjalnie dowiedzieć, doszło do uszkodzenia rogówki, ale uraz nie jest na szczęście poważny.

©P

Skandal po Świętej Wojnie. Kibic zaatakował piłkarza Korony, doszło do bójki

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Korona Kielce wygrała Świętą Wojnę w Radomiu 2:0 po bramkach Wiktora Długosza i Marcela Pięczka. Po spotkaniu na murawie doszło do bójki.

Jeden z kibiców gospodarzy wbiegł na murawę i odepchnął jednego z zawodników Korony. Ucierpiał też Michał Siejak, dyrektor marketingu i komunikacji. Został trafiony butelką i z zakrwawioną głową został odwieziony do szpitala!

Mocno zniesmaczeni tym, co wydarzyło się na murawie byli trener Korony Kielce Jacek Zieliński i Łukasz Maciejczyk, właściciel Korony.

- Jestem bardzo zadowolony i dumny z postawy drużyny w meczu z Radomiakiem. Ale to co wydarzyło się po spotka-



Po meczu jeden z pseudokibiców Radomiaka wbiegł na murawę i uderzył jednego z zawodników Korony. W obronie Tamara Svetlina stanął Marcin Cebula

niu, nigdy nie powinno mieć miejsca. Odepchnięcie Tamara Svetlina na boisku, uderzenie w głowę Michała Siejaka jest karygodne - powiedział nam

na gorąco Łukasz Maciejczyk, właściciel Korony Kielce.

- Przede wszystkim chcę pogratulować zawodnikom. Wygraliśmy bardzo ważny mecz

w trudnym momencie. Takie mieliśmy również w tym spotkaniu. To zwycięstwo jest zasłużone. Radomiak cisnął w drugiej połowie. Próbowal

nas zdusić do bramki. Broniliśmy. Nie stwarzali klarownych sytuacji. Cieniem kładzie się to, co wydarzyło się po spotkaniu. Takie historie nie powinny się zdarzać. Cieszę się ze zwycięstwa, ale zakończenie przytępiło tę radość - mówił na pomeczowej konferencji prasowej Jacek Zieliński, trener Korony.

- Trudno mi komentować takie rzeczy. W pewnym momencie znalazłem się w oku cyklonu. Chciałem podziękować sędziom i zawodnikom Radomiaka. Jeden z ich graczy wymachiwał mi pięścią przed twarzą. To najwidoczniej jest koloryt pojedynków derbowych. To, co stało się później woła o pomstę do nieba. Tamar Svetlin został uderzony przez kogoś w bluzie Radomiaka. Marcin Cebula dostał czerwoną kartkę za jego odepchnięcie, a przecież ten gość mógł zrobić komuś krzywdę. Michał Siejak

dostał butelką i zalany krwią został odwieziony do szpitala. Gracze gospodarzy dążyli do starcia. Szkoda, bo to mogło być piłkarskim świętem. Takie rzeczy nie powinny się zdarzać. Porażkę trzeba umieć przełknąć. Nie można tak reagować. Jest mi przykro, że do tego doszło. Będę bronił swoich chłopaków - powiedział trener Jacek Zieliński.

Mazowiecka policja poinformowała, że tuż po zakończeniu meczu pracownicy ochrony ujęli 56 letniego mężczyznę, który wtargnął na murawę stadionu. Został on wyprowadzony poza boisko i przekazany policjantom. Funkcjonariusze prowadzą obecnie czynności, w tym zabezpieczają materiał dowodowy, między innymi nagrania z monitoringu. Cały przebieg zdarzenia oraz jego okoliczności będą szczegółowo wyjaśniane. ©P

PKO BP Ekstraklasa Radomiak przeprosił, ale i tak poniesie konsekwencje

Wybuchowy weekend z ligą. Papszun ma o czym myśleć

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Skandal po meczu w Radomiu, historycznie najgorsza seria Legii, długo wyczekiwane przełamanie Widzewa Łódź i wszechobecne pretensje pod adresem niekonsekwentnych sędziów.

Do patologicznych scen doszło bezpośrednio po tzw. Świętej Wojnie. Korona Kielce świętująca wyjazdowe zwycięstwo nad Radomiakiem Radom została napadnięta przez dwóch pseudokibiców. Dyrektora marketingu i komunikacji Michała Siejaka trafiono z trybun butelką, w głowę.

- Nie chcę myśleć, co by było, gdyby wyładowała kilka centymetrów niżej, na oku lub skroni - napisał po wyjściu ze szpitala, w którym spędził noc z piątku na sobotę. Gdy zakrwawiony opuszczał murawę, piłkarzy próbował sprowokować inny meczowy. Okazał się nim 56-latek pod wpływem alkoholu. Obaj sprawcy zamieszania są już w rękach policji i odpowiedzą kamie za popełnione przestępstwa.

Radomiak w opublikowanym komunikacie przeprosił poszkodowanych, zapewniając o nałożonych zakazach stadionowych. Teraz zbierze się Komisja Ligi, która ukarze klub z Radomia i jego trenera Goncalo Feio, który według relacji sędziego technicznego Alberta Różyckiego po gołu na 0:2 miał dopuścić się oskarżeń o charakterze korupcyjnym, za co otrzymał zresztą czerwoną kartkę. Portugalczyka z pewnością czeka dys-



Do 12 meczów z rzędu wzrosła ligowa niemoc Legii. To jej najgorsza seria w historii...

kwalifikacja. Co z Radomiakiem? Nie można wykluczyć nawet zamknięcia stadionu przy Struga na najbliższy mecz.

Do dwunastu meczów z rzędu wzrosła ligowa niemoc Legii Warszawa. To historycznie najgorsza jej seria w ekstraklasie, sięgająca września (!). Tym razem stołeczna drużyna nie była w stanie utrzymać prowadzenia w wyjazdowym spotkaniu z GKS Katowice. Rywale bezskutecznie domagali się odgizdowania dwóch jedenastek i czerwonej kartki dla Radovana Pankova.

Dzień później karnego nie dostała także Jagiellonia Białystok - na Cracovii - choć zagranie ręką było ewidentne. Jej mecz zakończył się bezbramkowym remisem, ponieważ cuda między słupkami wyczyniali obaj bram-

karze: Sebastian Madejski i Sławomir Abramowicz. Dla liderującej Jagi był to wyjątkowo paskudny wyjazd. Na następny mecz (z Radomiakiem Radom) wykartkowali się bowiem aż trzej stoperzy. Czwarty, który został w Białymstoku, lecz kontuzję. Kto wie, może za tydzień do defensywy zostanie przesunięty Taras Romanczuk...

Do grona tegorocznych rozczarowań obok Legii musimy zaliczyć również Raków Częstochowa. Pod wodzą nowego trenera Łukasza Tomczyka ten zespół typowany do miejsc medalowych nie wygrał żadnego z trzech spotkań. - Piłka nie wpada - tłumaczy nie bez racji następca Marka Papszuna, który z Zagłębiem Lubin zaliczył drugi bezbramkowy remis z rzędu po-

przedzony wyjazdową porażką z Wisłą Płock. Z powodu ostatnich wyników wicemistrzowie Polski znacząco osunęli się w tabeli.

Pierwszy raz od listopada zwyciężył za to Widzew Łódź i trzeba przyznać, że w bardzo dobrym stylu, co zaowocowało opuszczeniem strefy spadkowej. Na trudnym terenie, za jaki uznaje się stadion wspomnianej Wisły, wygrał gładko, przy okazji objając aż trzykrotnie poprzedzkę. Debiutanckiego gola strzelił najlepszy na boisku Emil Kornvig. - Jestem szczęśliwy - wyznał po przełamaniu trener Igor Jovicević, który na chwilę może odetchnąć. Pod presją pozostaje za to jego najdroższy piłkarz (i w ogóle całej Ekstraklasy), czyli Osman Bukari...

21. KOLEJKA EKSTRAKLASY

GKS KATOWICE - LEGIA WARSZAWA 1:1

Bramki: Galan 45+4 - Biczachczjan 26

RADOMIAK - KORONA KIELCE 0:2

Bramki: Długosz 8, Pięczek 33

WISŁA PŁOCK - WIDZEW ŁÓDŹ 0:2

Bramki: Bergier 38-karny, Kornvig 89.

ZAGŁĘBIE LUBIN - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 0:0

CRACOVIA - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 0:0

MOTOR LUBLIN - LECHIA GDAŃSK 2:3

Bramki: Wolski 12, Rodin 47-samob. - Mena 16 i 73-karny, Neugebauer 37

POGOŃ SZCZECIN - ARKA GDYNIA 1:0

Bramka: Mukairu 5

LECH POZNAŃ - PIAST GLIWICE 3:0

Bramki: Gholizadeh 10, Rodriguez 13, Agnero 90

1. Jagiellonia Białystok	20	36	36-23
2. Wisła Płock	21	33	23-16
3. Górnik Zabrze	20	33	31-26
4. Zagłębie Lubin	21	32	33-27
5. Cracovia	21	32	27-22
6. Lech Poznań	21	32	34-30
7. Raków Częstochowa	21	31	27-25
8. Korona Kielce	20	29	31-30
9. Lechia Gdańsk	21	27	44-41
10. Radomiak	20	27	35-32
11. GKS Katowice	20	27	27-29
12. Piast Gliwice	21	26	22-24
13. Pogoń Szczecin	21	25	31-35
14. Motor Lublin	21	24	28-36
15. Widzew Łódź	21	23	29-32
16. Arka Gdynia	20	22	17-35
17. Legia Warszawa	21	21	23-26
18. Termalica Nieciecza	20	20	25-37

22. kolejka PKO Ekstraklasy:

20 lutego (piątek)

Piast Gliwice - Motor Lublin, godz. 18.00

Widzew Łódź - Cracovia, godz. 20.30

21 lutego (sobota)

Raków Częstochowa - Bruk-Bet Termalica Nieciecza, godz. 15.00

Górnik Zabrze - Pogoń Szczecin, godz. 17.45

Legia Warszawa - Wisła Płock, godz. 20.30

22 lutego (niedziela)

Arka Gdynia - GKS Katowice, godz. 12.15

Jagiellonia Białystok - Radomiak Radom, godz. 14.45

Korona Kielce - Lech Poznań, godz. 17.30

23 lutego (poniedziałek)

Lechia Gdańsk - Zagłębie Lubin, godz. 19.00

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

14 goli

Tomáš Bobček (Lechia Gdańsk)

11 goli

Sebastian Bergier (Widzew Łódź), Karol Czubak (Motor Lublin), Mikael Ishak (Lech Poznań)

10 goli

Jonatan Braut Brunes (Raków Częstochowa)

9 goli

Jesús Imaz (Jagiellonia Białystok), Afimico Pululu (Jagiellonia Białystok)

8 goli

Leonardo Rocha (Raków Częstochowa 1, Zagłębie Lubin 7), Łukasz Sekulski (Wisła Płock)

BOHATER WEEKENDU

Emil Kornvig (Widzew)

Duńczyk sprowadzony za 3 mln euro z norweskiego Brann wygląda najlepiej ze wszystkich nowych graczy. W meczu na przełamanie z Wisłą Płock ustalił wynik, strzelając debiutancko tuż przed doliczonym czasem.



FOT. PAP/MARIAN ZUBRZYCKI

Echa losowania Ligi Narodów. Rywale będą łatwi? Analiza nastąpi w swoim czasie

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

Reprezentacja Polski szykuje się do marcowych baraży o mundial. Już jednak wiadomo, że po mistrzostwach świata Białe-Czerwoni zagrają w 5. edycji Ligi Narodów. Z kim i kiedy dokładnie?

Polska pierwszy raz nie będzie rywalizować, niestety, w najwyższej grupie, a w dywizji B Ligi Narodów. Właśnie poznaliśmy rywali w tych roz-

grywkach. Białe-Czerwoni trafili na Bośnię i Hercegowinę, Szwecję oraz Rumunię. Jak na losowanie zareagowali eksperci oraz selekcjoner?

Ekspertcy są wręcz zachwyceni

Po raz pierwszy nasza kadra wystąpi w Lidze Narodów w drugiej europejskiej lidze, więc uniknęła gigantów. Jednak i tu nie ma łatwych rywali. Losowanie - tradycyjnie - wiele osób w Polsce odebrało jako wręcz bardzo dobre.

- Po losowaniu niektórzy eksperci byli zachwyceni rywalami. Artur Wichniarek uważa wręcz, że stawka jest skrojona pod powrót do elity. - To super grupa. Świetna pod awans do dywizji A - powiedział.

Komentator meczów kadry narodowej Mateusz Borek uważa, że takie losowanie wymusza na Białe-Czerwonych postawienie konkretnego zadania. - Cel jest jasny przy takim losowaniu - awans do dywizji A - uważa.

Z wyliczeń statystyków wynika, że kadrowicze Jana Urbana mają aż 54 proc. szans na awans i tylko 6 proc. na spadek do dywizji C.

Selekcjoner Urban ostrożny

Selekcjoner Jan Urban stwierdził po losowaniu, że rywale w Lidze Narodów będą oczywiście przeanalizowani, ale dopiero w swoim czasie. Teraz koncentruje się bowiem na przygotowaniach do spotkań barażowych o MŚ.

- Losowanie jak każde inne. Mogło być lepsze, mogło być również gorsze. Trudno opiniować, bo do momentu, gdy zacznie się Liga Narodów, może się jeszcze dużo pozmieniać. Nie przywiązujemy większej wagi do tego. W odpowiednim momencie przeanalizujemy, z kim będziemy grać - skomentował losowanie selekcjoner Białe-Czerwonych.

LIGA NARODÓW

Terminarz meczów reprezentacji Polski:

25 września - Bośnia i Hercegowina (dom)

28 września - Szwecja (wyjazd)

2 października - Rumunia (dom)

5 października - Bośnia i Hercegowina (wyjazd)

14 listopada - Rumunia (wyjazd)

17 listopada - Szwecja (dom)

Na razie nie podano miejsc rozgrywania spotkań. Niewykluczone, że reprezentacja Polski mecze domowe rozegra na innych obiektach niż PGE Narodowy w Warszawie i Stadion Śląski w Chorzowie. ©P

Industria Kielce pewnie wygrała z MMTS Kwidzyn

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

PIŁKA RĘCZNA. Industria Kielce wygrała na wyjeździe z MMTS Kwidzyn 38:25 (16:14) w 19. kolejce Orlen Superligi. To był ostatni sprawdzian przed czwartkowym meczem z One Veszprem w Lidze Mistrzów.

ENERGA BANK BPS MMTS KWIDZYN - INDUSTRIA KIELCE 25:38 (14:16)

Industria Kielce: Ferlin 6/15, Morawski 10/25 - Latosiński 7, Sičko 7, Vlah 5, A. Dujšebajew 6, D. Dujšebajew 4, Monar 4, Moryto 2, Maqueda 2, Nahi 1, Kounkoud, Olejniczak.

Energia Bank BPS MMTS Kwidzyn: Zakreta 8/31, Chruściel 2/15 - K. Pilitowski 7, Malczak 3, Milicević 3, Papaj 3, M. Pilitowski 2, Skierka 2, Landzwojczak 2, Kostro 1, Mucha 1, Lewczyk 1, Łazarczyk, Czarnecki, Potoczny, Stempin.

Podopieczni Talanta Dujšebajewa zagrali praktycznie w najmocniejszym składzie. Przeciwko MMTS Kwidzyn nie zagrali z powodu drobnych urazów Piotr Jarosiewicz i Piotr Jędraszczyk, a infekcję leczy Artiom Karaliok. Wystąpili wracający po kon-



FOT. ORLEN SUPERLIGA

Marcel Latosiński z Industrii Kielce w meczu z MMTS Kwidzyn rzucił siedem bramek

tuzjach Słoweńcy Aleks Vlah i Klemen Ferlin, a także wracający po mistrzostwach Europy Dylan Nahi, Benoît Kounkoud oraz bracia Alex i Daniel Dujšebajew.

W pierwszej połowie zagrali bardzo dobrze, jak równy z równym walczyli z Industrią. Do przerwy kielczanie prowadzili 16:14. Początek drugiej odsłony to bar-

dzo zacięta gra z obu stron. W 35. minucie był remis 18:18, a do tego momentu bramkarz Łukasz Zakreta zatrzymał dwa rzuty żółto-biało-niebieskich, a jego odpowiednik Adam Morawski (który zastąpił Ferlina) nie zanotował skutecznej interwencji - informuje strona Industrii Kielce.

20. bramkę dla Industrii po sytuacyjnym rzucie zdo-

był Szymon Sičko, a w odpowiedzi kwidzynianie grali bardzo długo i oddali niecelny rzut. Szybki atak uruchomił Alex Dujšebajew, który podwyższył prowadzenie, a chwilę później był faulowany, a rzut karny po tym przewinieniu wykorzystał Szymon Sičko. I po kilkudziesięciu sekundach Industria prowadziła już trzema bram-

kami. W 43. minucie żółto-biało-niebiescy prowadzili już pięcioma golami, a duża w tym zasługa Alexa Dujšebajewa, który imponował skutecznością.

Z minuty na minutę zawodnicy Industrii powiększali przewagę - Theo Monar zdobył 29. bramkę na mniej niż kwadrans przed końcówką syreną. Ostatecznie kielecki zespół wygrał 35:28 w meczu 19. kolejki ORLEN Superligi przeciwko Enerdze Bank PBS MMTS Kwidzyn. MVP meczu wybrano Łukasza Zakretę, bramkarza gospodarzy.

- W pierwszej połowie nie mogliśmy złapać odpowiedniego rytmu w ataku pozycyjnym. Gospodarze nie wyglądali na zmęczonych po czwartkowym ćwierćfinale Pucharu Polski choć mieli tylko dwa dni, by się zregenerować, a wyglądali bardzo dobrze. Byli mobilni w obronie, nie pozwolili nam budować przewagi, a gdy dochodziliśmy do sytuacji rzutowych, to z dobrej strony pokazywał się bramkarz Łukasz Zakreta. My w pierwszej połowie mieliśmy „ciężkie”

nogi. W drugiej odsłonie gospodarze - mówiąc kolokwialnie - trochę „spuchli”, a my wrzuciliśmy kolejne biegi. Od 40. minuty to my nadawaliśmy ton temu spotkaniu, pchaliśmy każdą piłkę do ataku i zbudowaliśmy bezpieczną przewagę. Cieszymy się, że zawodnicy, którzy nie grali w poprzednich meczach dzisiaj odbyli sprawdzian przed ważnymi meczami w najbliższym tygodniu - tak spotkanie skomentował Krzysztof Lijewski, drugi trener Industrii Kielce, którego słowa cytujemy za klubową stroną.

W następnym meczu Orlen Superligi Industria zagra u siebie z Zagłębiem Lubin - w sobotę, 21 lutego, początek o godzinie 16. Wcześniej, bo w czwartek - 19 lutego o godzinie 18.45 podopieczni Talanta Dujšebajewa w Hali Legionów zmierzą się w hit-meczu fazy grupowej EHF Ligi Mistrzów ze słynnym One Veszprem. Bilety na obydwa spotkania dostępne są na www.bilety.kielcehandball.pl.

©®

Reprezentacja Polski Księży została mistrzem Europy w halowej piłce nożnej!

Dorota Kułaga

dorota.kulaga@polskapress.pl

Reprezentacja Polski Księży w pięknym stylu została mistrzem Europy w halowej piłce nożnej. W Lublinie grała jak z nut, odniosła komplet zwycięstw.

W fazie grupowej 18. Mistrzostw Europy w halowej piłce nożnej nasi kapłani odnieśli komplet zwycięstw. Pokonali Austrię 8:0, Kosowo 10:1, Ukrainę 6:0 oraz po zaciętym meczu Bośnię i Hercegowinę 1:0 po bramce księdza Łukasza Chowańca z diecezji kieleckiej. Z pierwszego miejsca w grupie awansowali do ćwierćfinału, w nim pewnie pokonali Białoruś 3:0. Dwa gole strzelił ksiądz Łukasz Chowaniec, a jednego dołożył ksiądz Zbigniew Wojtysek.

W czwartkowym półfinale Polska wygrała z Portugalią 2:1 (1:0), a na listę strzelców wpisali się ksiądz Zbigniew Wojtysek i ksiądz Rafał Przędziak.

- Zagraliśmy bardzo dobrze, mądrze taktycznie. Prowadziliśmy 2:0, a Portugalia strzeliła gola 3 sekundy przed końcem spotkania. Można powiedzieć, że mieliśmy to spotkanie pod kontrolą i zasłużenie awansowaliśmy do finału - mówili



FOT. DARIUSZ MERESIŃSKI

Na zdjęciu nasi kapłani, od lewej Edward Giemza, który odebrał podziękowanie za grę w reprezentacji Polski, trener Marek Parzyszek, Marek Łosak, kierownik drużyny Dariusz Meresiński, Dariusz Snochowski, Krzysztof Banasik, który w Lublinie również odebrał podziękowanie za grę w kadrze, na dole bliźniacy Łukasz Chowaniec i Tomasz Chowaniec oraz Paweł Cieplewicz.

nam ksiądz Krzysztof Banasik, kapelan Korony Kielce i duszpasterz kieleckich sportowców, który na żywo obejrzał występ reprezentacji Polski.

W finale Reprezentacja Polski Księży 2:0 pokonała Chorwację po bramkach księdza Tomasza Chowańca i księdza Zbigniewa Wojtyska. Zdobyła więc dziesiąte złoto na mistrzostwach Europy księży!

- Graliśmy mądrze, byliśmy cierpliwi. Pierwsza bramka padła po strzale Tomka Chowańca, a asystę zaliczył Darek Snochowski. Później po pięknej akcji na 2:0 podwyższył Zbyszek Wojtysek. Cieszymy się, bo mamy dziesiąty złoty medal mistrzostw Europy. Jest on wyjątkowy, bo zdobyty u nas w ojczyźnie. I po 15 latach od mistrzostwa wywalzonego

na Euro w Kielcach, ale wtedy rywalizowało 11 drużyn, teraz 18 i poziom na pewno jest bardziej wyrównany - powiedział ksiądz Marek Łosak z diecezji kieleckiej, kapitan reprezentacji Polski.

Warto dodać, że polskim kapłanom przypadły też wyróżnienia indywidualne. MVP mistrzostw Europy został ksiądz Dariusz Snochowski, który jest

wikariuszem w parafii błogosławionego Jerzego Matulewicza na osiedlu Ślichowice w Kielcach. Królem strzelców z 12 bramkami na koncie został ksiądz Zbigniew Wojtysek, a najlepszym zawodnikiem polskiej reprezentacji ksiądz Marek Mazurek.

Na turnieju Mistrzostw Europy Księży było dwóch byłych selekcjonerów piłkarskiej reprezentacji Polski - wcześniejsze mecze oglądał Jerzy Brzęczek, a finałowe Andrzej Strelau, który zamienił też kilka słów z trenerem Markiem Parzyskiem.

Na czwartkowych finałach byli również ksiądz Edward Giemza i ksiądz Krzysztof Banasik z diecezji kieleckiej, którym podziękowano za występy w reprezentacji Polski.

Nasi kapłani są zdecydowanie najbardziej utytułowaną drużyną na Starym Kontynencie. W osiemnastu edycjach tej imprezy zdobyli 17 medali - 10 złotych, 5 srebrnych, 2 brązowe. Na te sukcesy w dużej mierze zapracowali kapłani z diecezji kieleckiej.

Reprezentacja Polski Księży na Euro 2026 grała w następującym składzie: Dominik Kozłowski, Zbigniew Wojtysek, Sebastian Woźniak z Archidiecezji Częstochowskiej, Marek

Mazurek, Paweł Derylak, Tomasz Winogrodzki z Diecezji Zamojsko - Lubaczowskiej, Krzysztof Iwanicki z Diecezji Tarnowskiej, Marcin Olszewski z Diecezji Sosnowieckiej, Rafał Przędziak z Diecezji Siedleckiej, Marek Łosak, Dariusz Snochowski, Łukasz Chowaniec, Tomasz Chowaniec, Paweł Cieplewicz z Diecezji Kieleckiej. Sztab szkoleniowy: Marek Parzyszek - trener, Dariusz Meresiński - kierownik drużyny.

W Reprezentacji Polski Księży grało pięciu kapłanów z Diecezji Kieleckiej: ksiądz Marek Łosak, który jest wikariuszem w parafii świętego Andrzeja Apostoła w Sieciechowicach, ksiądz Dariusz Snochowski - jest wikariuszem w parafii błogosławionego Jerzego Matulewicza na osiedlu Ślichowice w Kielcach, bliźniacy - ksiądz Łukasz Chowaniec z parafii świętego Bartłomieja Apostoła w Szczekocinach i ksiądz Tomasz Chowaniec z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Małogoszczu oraz nowy bramkarz w kadrze Polski - ksiądz Paweł Cieplewicz z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie.

©®

Dyrektor Korony trafiony butelką w głowę!

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Po Świętej Wojnie ucierpiał Michał Siejak, dyrektor marketingu i komunikacji w Koronie Kielce. Został trafiony butelką i z zakrwawioną głową został odwieziony do szpitala!

Po meczu jeden z pseudokibiców rzucił szklaną butelką w głowę Michała Siejaka, dyrektora marketingu i komunikacji w Koronie Kielce. Z zakrwawioną głową został odwieziony do szpitala. Korona Kielce wygrała piątkową Świętą Wojnę 2:0 po bramkach Wiktora Długosza i Marcela Pięczka.

Michał Siejak noc z piątku na sobotę spędził w szpitalu w Radomiu. W sobotę, 14 lutego zamieścił wpis w mediach społecznościowych.

- Dziękuję za wszystkie wiadomości i słowa troski. Nie sposób odpisać każdemu z osobna, ale naprawdę bardzo to doceniam. Za mną przymusowa noc spędzona w radomskim szpitalu i obowiązkowa przerwa od pracy zalecona przez lekarzy. Głowa boli i wymaga obser-



Dyrektor marketingu Korony Kielce Michał Siejak mocno ucierpiał po Świętej Wojnie

wacji, ale na szczęście obrażenia fizyczne skończyły się na szwach i - być może - pamiątce na czole do końca życia. Nie chcę myśleć, co by było, gdyby ta szklana butla wyładowała kilka cm niżej na oku lub skroni... Ale ciężko o tym nie myśleć. Na ten moment to tyle komentarza. Do sprawy wróć szerzej, gdy emocje opadną - bo tego tak po prostu zostawić nie można - napisał Michał Siejak,

dyrektor marketingu i komunikacji w Koronie Kielce.

Dzień później w mediach społecznościowych wrócił do tego skandalicznego zdarzenia w Radomiu i udostępnił nowe wideo.

- W internecie pojawiło się wiele nagrań z piątkowego meczu - z różnych perspektyw. Tej jednak nikt jeszcze nie widział. Wczoraj klub @Radomiak_Radom poinformował o działa-

niach wobec „obu sprawców” zdarzenia. Tak się jednak składa, że nie był to jedyny rzut butelką. Chwilę przed uderzeniem mnie widać moment wcześniejszego rzutu w bezpośrednim sąsiedztwie Jacka Zielińskiego, Piotra Malarczyka oraz Konrada Ciszka. Niezależnie od tego, czy doszło do bezpośredniego trafienia, każda próba rzucania przedmiotów w kierunku zawodników,

sztabu czy pracowników klubu powinna być traktowana z taką samą powagą. Bezpieczeństwo na stadionie nie może być kwestią przypadku ani szczęścia.

Końcowy fragment nagrania pokazuje również, jaka atmosfera panowała w momencie interwencji sanitariuszy. Okrzyki z trybun widzieliście i słyszeliście już na innych nagraniach. Tutaj pokazuję, jaki klimat towarzyszył temu zdarzeniu „za kulisami” - ten kontekst jest równie istotny.

PS. Tak jak wspominałem wcześniej - szersze stanowisko opublikuję w odpowiednim czasie. Do tego momentu proszę o uszanowanie mojej decyzji o nieudzielaniu wywiadów w tej sprawie. Opublikuję własne, pełne oświadczenie, które w mojej ocenie będzie wystarczające - napisał na Facebooku Michał Siejak, dyrektor marketingu i komunikacji w Koronie Kielce.

W niedzielę rano mazowiecka policja poinformowała: W związku z piątkowym incydem po meczu Radomiaka Radom i Korony Kielce w niedzielę 15 lutego rano policjanci radomskiej komendy zatrzy-

mali kolejnego mężczyznę - 48-latkę z powiatu radomskiego, który może mieć związek z rzuceniem przedmiotu na murawę. Mężczyzna został osadzony w policyjnym pomieszczeniu dla osób zatrzymanych. Będą z nim wykonywane dalsze czynności.

W związku z wydarzeniami mającymi miejsce po zakończeniu Świętej Wojny Radomiak napisał na swojej stronie między innymi:

Obaj sprawcy przedmiotowego zdarzenia zostali już zidentyfikowani - jeden bezpośrednio po zakończeniu meczu, drugi zaś w wyniku szczegółowej analizy zapisu monitoringu stadionowego. Niezależnie od postępowań karnych, które będą wobec nich prowadzone, i potencjalnych roszczeń odszkodowawczych Radomiak S.A. wystawił już wobec obu osób klubowe zakazy stadionowe. Pragniemy wyrazić ubolewanie wobec sytuacji, w której ucierpiał pracownik Korony Kielce - Pan Michał Siejak. Składamy mu szczerze przeprosiny oraz życzymy szybkiego powrotu do pełni zdrowia - napisał Radomiak. ©©

Ligi zagraniczne. Błysk Zielińskiego i Zalewskiego. Ważna asysta Szymańskiego

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

W Serie A sobota była białoczerwona - bramki zdobyli Nicola Zalewski i Piotr Zieliński. We Francji przełamał się Sebastian Szymański, który zaliczył asystę z rzutu różnego, a jego Rennes ograło PSG.

W Hiszpanii kapitalnie zaprezentował się Real Madryt, który rozgromił Real Sociedad 4:1. W Anglii korzystnej serii nie podtrzymał Manchester United, remisując z West Hamem. Świetną formę w Bundeslidze zaprezentował za to Harry Kane, strzelając kolejne bramki.

ANGLIA

Wyczekiwaną od dawna serię przerwał Manchester United. Czerwone Diabły zagrały słabo z West Hamem i nie zdołały wygrać piątego meczu z rzędu. Ba, Manchester był blisko klęski, ale remis w ostatniej sekundzie uratował Benjamin Sesko.

Wygrały Manchester City, Liverpool i Aston Villa. Punkty stracił za to lider - Arsenal, remisując 1:1 z Brentfordem.

PREMIER LEAGUE

Wyniki 26. kolejki: Tottenham - Newcastle 1:2, Everton - Bournemouth 1:2, Chelsea -

Leeds 2:2, West Ham - Manchester United 1:1, Nottingham - Wolverhampton 0:0, Manchester City - Fulham 3:0, Burnley - Crystal Palace 3:2, Aston Villa - Brighton 1:0, Sunderland - Liverpool 0:1, Brentford - Arsenal 1:1.

FRANCJA

Zespół Stade Rennes, w którym występują Sebastian Szymański i Przemysław Frankowski, nie wygrał od pięciu meczów. Tym razem Rennes mierzyło się z PSG i... zaskoczyło giganta, wygrywając 3:1!

Sebastian Szymański wreszcie błysnął i zaliczył asystę przy golem na 2:0, dośrodkowując strzelcowi bezpośrednio z rzutu różnego.

Francuskie media chwaliły występ Szymańskiego. Podkreśliły, że ofensywny pomocnik błyszczał precyzją przy stałych fragmentach oraz dużą aktywnością w środku pola. „Był bardzo cenny w utrzymywaniu piłki pod presją i regularnie oferował czyste rozwiązania pozwalające wyjść spod presingu rywala” - napisano o Szymańskim.

Na murawie nie było Przemysława Frankowskiego z powodu urazu. Liderem ligi francuskiej zostało Lens, które wygrało z Paris FC aż 5:0.



„Piotr Zieliński strzelił gola, który może przypieczętować scudetto. Jest reżyserem thrillerów”

LIGUE 1

Wyniki 22. kolejki: Monaco - Nantes 3:1, Rennes - PSG 3:1, Marsylia - Strasbourg 2:2, Lille - Brest 1:1, Paris - Lens 0:5, Le Havre - Toulouse 2:1.

HISZPANIA

Real Madryt został liderem tabeli i tak będzie co najmniej do czasu, kiedy ligowe spotkanie rozegra Barcelona (dziś o 21.00). Znajdujący się w wy-

sokiej formie „Królewscy” rozgromili Real Sociedad 4:1, głównie dzięki błyskowi Vini-ciusa.

Poza tym w La Lidze było wiele remisów, zatem na podkreślenie zasługuje zwycięstwo Getafe na stadionie „Coliseum”.

LA LIGA

Wyniki 24. kolejki: Real Madryt - Real Sociedad 4:1, Gatafe - Villarreal 2:1, Sevilla -

Alaves 1:1, Espanyol - Celta 2:2, Elche - Osasuna 0:0, Oviedo - Athletic Bilbao 1:2.

NIEMCY

Kapitałny sezon rozgrywa Bayern i Harry Kane. Anglik strzela gola za golem. Dzięki jego kolejnym bramkom Bawarczycy ograli Werder 3:0.

Niestety, bolesne porażki ponieśli Polacy. Kacper Potulski wszedł z ławki rezerwowych i mimo że zagrał bardzo dobrze, to Mainz przegrał z Borussia Dortmund aż 0:4. Arkadiusz Pyrk i Adam Dźwigała z kolegami z St. Pauli ulegli Bayerowi Leverkusen 0:4, a Jakub Kamiński i jego FC Koeln 1:3 ze Stuttgartem.

BUNDESLIGA

Wyniki 22. kolejki: Stuttgart - Koeln 3:1, Bayer - St. Pauli 4:0, Eintracht - Borussia Mönchengladbach 3:0, HSV - Union 3:2, Hoffenheim - Feiburg 3:0, Werder - Bayern 0:3, Borussia - Mainz 4:0.

WŁOCHY

Ostatnia kolejka ligowa była Białoczerwona. Nicola Zalewski strzelił gola dla Atalanty, a Piotr Zieliński został bohaterem Interu.

32-latek strzelił zwycięskiego gola dla Interu w wielkim hicie z Juventusem (3:2). Inter umocnił się na pozycji lidera Serie A. Włoskie media doceniły Zielińskiego jako re-

żysera gry i całego klubu. Nasz rodak został okrzyknięty „Don Pietro”.

Serwis fcinternews.it wystawił Zielińskiemu niezłą laurkę. „Zawsze był w centrum akcji. W pierwszej połowie zabrakło mu opanowania pod bramką Di Gregorio, ale los dał mu szansę w kluczowym momencie. Strzelił gola, który może przypieczętować scudetto. Jest reżyserem thrillerów - napisał serwis fcinternews.it.

Zalewski w 60 minucie meczu z Lazio odkleił się od przeciwnika w okolicach szesnastki, po czym właśnie stamtąd oddał precyzyjny strzał prawą nogą. Piłka przy lewym słupku wpadła do siatki. - Fenomenalne uderzenie - podsumowali to trafienie komentatorzy Eleven Sports, zwracając też jednak uwagę, że przed przerwą popełnił sporo błędów.

W 70 minucie Nicola opuścił murawę. Końcówkę dograł pochodzący z Ghany 23-latek Kamaldeen Sulemana. Dzięki gładkiej wygranej Atalanta jest szósta w tabeli.

SERIE A

Wyniki 25. kolejki: Inter - Juventus 3:2, Lazio - Atalanta 0:2, Como - Fiorentina 1:2, Pisa - Milan 1:2, Udinese - Sassuolo 1:2. ©©

Rosjanin z Uralu z medalem olimpijskim dla Polski

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Władimir Siemirunnij wywalczył na torze „Milano Speed Skating Stadium” w stolicy Lombardii srebrny medal XXV Zimowych Igrzysk Olimpijskich w łyżwiarstwie szybkim na 10 000 metrów.

Wygrał Czech Metoděj Jílek, a po brąz sięgnął Holender Jorrit Bergsma.

Na starcie najdłuższego olimpijskiego dystansu panczenistów stanęło 12 zawodników. 23-letni Władimir Siemirunnijjechał w trzeciej parze razem z Holendrem Stijnem Van De Bunttem.

Reprezentant Polski początkowo miał bezpośrednio rywalizować z rekordzistą świata - Davide Ghiotto. Włoch to m.in. brązowy medalista olimpijski na 10 000 metrów sprzed czterech lat. Zmiana nastąpiła po rezygnacji ze startu Amerykanina Caseya Dawsona, który postanowił skoncentrować się na biegu drużynowym.

Popularny „Władek” - jak nazywają go koledzy z kadry - spiął się bardzo dobrze. Po 25 okrą-

żeniach uzyskał czas 12:39.08 i prowadził na półmetku, czyli po występie sześciu zawodników. Najgroźniejsi rywale mieli startować w ostatnich parach.

- Stać mnie było na więcej. Celowałem w rekord olimpijski (Szwed Nils van der Poel 12:30.74). Byłem jednak zdenerwowany i nie jestem z siebie do końca zadowolony. To był jednak mój debiut olimpijski - mówił bezpośrednio po występie.

23-letni Siemirunnij, urodzony w Jekaterynburgu na Uralu, przyjechał do Polski w 2023 roku, a obywatelstwo odebrał pod koniec sierpnia ubiegłego roku. Wcześniej miał propozycje startów w Kazachstanie i Holandii. Oferta z Polski okazała się jednak najbardziej konkretna.

Władimir jest zawodnikiem KS Pilica Tomaszów Mazowiecki, specjalizuje się w długich dystansach. Na włoskich igrzyskach był pierwszym rezerwowym na 5000 metrów i ten status zachował do końca.

Dla Polski w sportowym CV zdążył już wywalczyć w ubiegłorocznych mistrzostwach świata w Hamar medale brązowy (5000



Władimir Siemirunnij: - Mam nadzieję, że dla Polski ten medal też dużo znaczy

metrów) i srebrny (10 000 metrów).

W niedawnych mistrzostwach Europy w Tomaszowie Mazowieckim zdobył tytuł mistrzowski (5000 metrów) i wice-mistrzowski (1500 metrów). Na tym drugim dystansie Siemirunnij zaprezentuje się zresztą w Mediolanie 19 lutego.

Dwa dni później czeka go także występ w biegu ze startu wspólnego.

Za srebrny medal Władimir Siemirunnij otrzyma z Polskiego Komitetu Olimpijskiego 400 000 złotych w gotówce, 200 000 w tokenach (używanych jako środek wymiany lub płatności), obraz, voucher na wa-

kacje oraz biżuterię o wartości do 2000 złotych.

Łączna premia z Ministerstwa Sportu i Turystyki, rozłożona na 24 raty po 15 427,26 złotych, wyniesie 448 495,92 złotych (z jednorazową wypłatą w wysokości 78 241,68 złotych).

Ponadto, „Wowa” może już liczyć na emeryturę olimpijską

(każdy medalista otrzymuje taką samą kwotę, niezależnie od liczby zdobytych medali czy ich koloru), którą zacznie otrzymywać po ukończeniu 40. roku życia. Od stycznia 2026 roku jest to 5116,99 złotych (wcześniej było to 4967,95 złotych).

Dane Ministerstwa Sportu i Turystyki wskazują, że w 2025 roku świadczanie otrzymywało 626 sportowców. Kacper Tomasiak i Władimir Siemirunnij będą kolejnymi...

W Mediolanie Damian Żurek dwukrotnie otarł się o medal. Najpierw na 1000 metrów przegrał brązowy (z Chińczykiem Zhongyan Ning) o 0.07 sekundy, a w minioną sobotę na dystansie dwukrotnie krótszym musiał zadowolić się 4. miejscem (do trzeciego Kanadyjczyka Laurenta Dubreuil stracił raptem 0.09 sekundy!).

Znany szkoleniowiec, spec od łyżwiarstwa szybkiego Wiesław Kmiecik ocenił, że dwa czwarte miejsca Damiana Żurka nie są porażką. Podkreślił, że medal na 500 metrów był w zasięgu Polaka, ale w sobotnim biegu przeszkodził mu na finiszu rywalizujący z nim w parze Niderlandczyk Sebas Diniz. ©©

Szef Polskiej Misji Olimpijskiej: To jeszcze nie koniec, choć jest pewien niedosyt

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

Rozmawiamy z szefem Polskiej Misji Olimpijskiej, byłym olimpijczykiem i brązowym medalistą MŚ z 2013 roku, Konradem Niedźwiedzkiem.

O wielkim pechu może mówić Damian Żurek, który zarówno na 500, jak i 1000 metrów zajął najgorsze dla sportowców, czwarte miejsce. Zabrakło tylko szczęścia?

To był dobry bieg Damiana, ale na pierwszym wirażu nie zbudował odpowiedniej prędkości i później musiał gonić. Niestety, tych ułameków sekund zabrakło na mecie. Wielka szkoda, bo stać go było na medal i zrobić wszystko, co mógł.

Pozostaje niedosyt, tym bardziej że w zawodach Pucharu Świata w tym sezonie Żurek zdobywał medale.

Dwa czwarte miejsca to są świetne osiągnięcia, ale Damian przyjechał tutaj z myślą o co najmniej jednym krążku, a na obydwa miał szansę. Mam nadzieję, że Damian utrzyma ten poziom, który teraz prezentuje, podobnie jak motywację do tego, żeby jesz-

cze do kolejnych igrzysk we Francji dojechać w jeszcze lepszej formie.

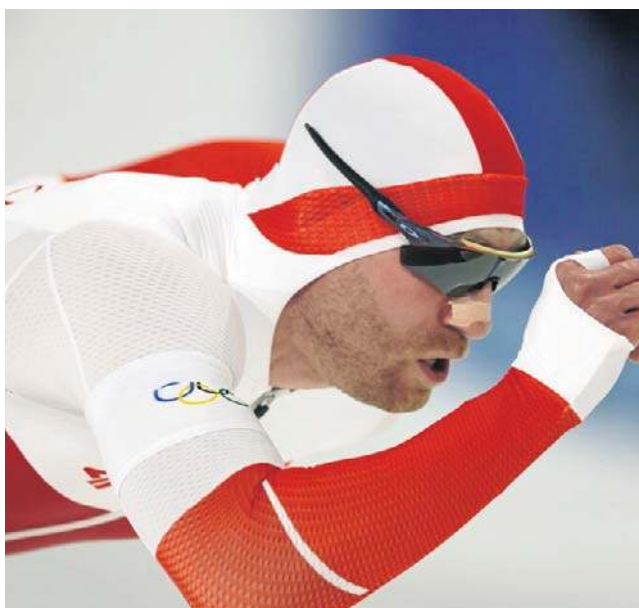
Nie zawiódł Władimir Siemirunnij, który wywalczył srebrny medal na 10 000 metrów. Rosjanin z polskim paszportem obiecał miejsce na podium i obietnicy dotrzymał.

Bardzo się z tego cieszymy! Na olimpijski medal czekaliśmy dwanaście lat. To wielki sukces Władka. Był jednym z faworytów, ale nie zawsze dobre wyniki w innych zawodach muszą iść w parze ze zdobywaniem medali na igrzyskach, dlatego tym bardziej wielki szacunek za to, co osiągnął.

W drugim tygodniu igrzysk mamy jeszcze jakieś realne szanse medalowe w łyżwiarstwie szybkim?

Na igrzyskach zdarzają się niespodzianki i nie chciałbym nikomu odbierać szansy. Między innymi na 1500 metrów wystartuje Natalia Czerwonka. Być może będziemy mieć jeszcze dwóch zawodników w biegu masowym, ale to jeszcze nie jest potwierdzone.

Siemirunnij nazywa pana tatą, doceniając wkład i pracę,



Damian Żurek zajął w Mediolanie dwa razy 4. miejsce. Polak jechał do Włoch z nadziejami na zdobycie medali

którą pan wykonał, aby mógł reprezentować biało-czerwone barwy. Czuje się pan ojcem jego sukcesu?

Nie (śmiech). Mamy ze sobą bardzo dobry kontakt i bardzo się lubimy, a ja może rzeczywiście dołożyłem coś od siebie, aby mógł startować w reprezentacji Polski. Pomogłem mu podobnie jak wiele innych osób. Nad dokumentacją i innymi formalnościami pracowa-

ło biuro Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego z prezesem na czele, osoby z Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Staram się go wspierać i służyć radą, gdy czegoś potrzebuje. Najbardziej było mu to potrzebne, gdy przyjechał do Polski i nie miał nikogo znajomego. Teraz już ma, więc będzie mu łatwiej niż na początku.

Nie wiedzie się naszym reprezentantom w short-tracku. Po cichu polscy kibice liczyli na medal Natalii Maliszewskiej lub w sztafecie mieszanej.

Nie ma co kryć, że jest to pewien zawód. Zwłaszcza jeśli chodzi o sztafetę, bo w ostatnim czasie uzyskiwała dobry czas na różnych zawodach, między innymi mistrzostwach Europy. Ten wyścig był po prostu bardzo wolny w ich wykonaniu, prawdę mówiąc nie wiem, co się stało. Szkoda straconej szansy, musimy to jakoś przetrwać. Liczyliśmy się z tym, że to jest short-track i dużo się może wydarzyć, ale ubolewam, że się nie powiodło.

Niewiarygodnych rzeczy na skoczni w Predazzo dokonuje Kacper Tomasiak, który wywalczył już medale srebrny i brązowy. Trzy medale dla Biało-Czerwonych na półmetku igrzysk to chyba bardzo dobry wynik?

Przed igrzyskami zwłaszcza media sporo rozpisywały się, że możemy wrócić na tarczy i bez medalu, że będą to dla nas nieudane zawody. Ja mówiłem i wierzyłem, że przywieziemy więcej medali niż z Pekinu i tak też się stało. Tomasiak zachwyca, a to prze-

cież zaledwie 19-letni skoczek i ma już niesamowite umiejętności. Mam nadzieję, że to jeszcze nie koniec emocji i że nasi sportowcy nie powiedzieli ostatniego słowa.

Jak od strony organizacyjnej wyglądają igrzyska we Włoszech? Gospodarze stanęli na wysokości zadania?

Myszę, że tak. Nie docierają do nas żadne niepokojące informacje. Wszystko funkcjonuje jak należy.

To są najbardziej rozproszone igrzyska w historii. Sprawia to jakąś trudność?

Radzimy sobie, mamy swoich przedstawicieli w każdej wiosce olimpijskiej. Jest więcej kontaktu telefonicznego niż na żywo, ale jest to zrozumiałe.

Polscy sportowcy są zadowoleni z pobytu we wspomnianych wioskach?

Rozmawiam z nimi - i tak, nie narzekają.

Kto będzie chorążym reprezentacji podczas ceremonii zamknięcia igrzysk?

Decyzja jeszcze nie zapadła, wszystko rozstrzygnie się pod koniec tygodnia. ©©

Tomasiak „pożera” legendy

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Kacper Tomasiak zdobył swój drugi medal na igrzyskach olimpijskich Mediolan - Cortina 2026. Do wcześniejszego srebra dołożył w sobotę brąz w konkursie na dużej skoczni.

W Predazzo 19-letni debiutant skakał niczym wytrawny mistrz. Po sukcesie w miniony poniedziałek miał prawo „swobodnie” podejść do kolejnego startu, ale poszedł za ciosem i powiększył swoją kolekcję. Zdecydowanie nie było łatwo. Skoki treningowe przed zawodami nie były tak udane, jak na mniejszym obiekcie (wyraźnie lepiej spisywał się na przykład Kamil Stoch), ale w serii próbnej w sobotę Tomasiak uzyskał 3. wynik, podgrzewając temperaturę.

Dla kibiców to było doświadczenie jak za dawnych, najlepszych lat. W pierwszej serii konkursowej Tomasiak utrzymał wysoki poziom, zajmował 4. miejsce (skok na 133 m), z tylko 3,2 pkt straty do Kristoffera Erikssena Sundala i aż 12,2 pkt do liderującego Japończyka Rena Nikaido (140 m). W drugiej próbie 19-latek z Beskidów wytrzymał ogromną presję (uzyskał 138,5 m), co nie udało się po chwili wspomnianemu Norwegowi, który stracił medal. To Polak awansowała na 3. miejsce i cieszył się z brązu.

Do dwóch najlepszych zawodników - faworyzowany Domen Prevc odrobił z nawiązką 7-punktową stratę do Nikaido i wywalczył złoto - jeszcze trochę zabrakło. To nie popsuło święta. Bo przecież mało kto wierzył, że w trakcie generalnie mało udanego sezonu Pucharu Świata (zadowolony mógł być tylko debiutant Tomasiak) naszych skoczków stać będzie na olimpijski medal. A co dopiero na dwa...



Medaliści sobotniego konkursu: Ren Nikaido, Domen Prevc i Kacper Tomasiak

- Starłem się złapać podobne czucie jak na skoczni normalnej. Na treningach się nie udawało, potem się udało. Wiedziałem, że ciężko będzie, by było gorzej. Można tylko zaatakować, poprawić się troszeczkę na ryzyku - mówi Tomasiak przed kamerą Eurosportu. - Ten drugi skok był trochę lepszy od pierwszego, więc myślę, że dosyć dobrze sobie poradziłem. Na pewno się stresowałem. To dodało takiej adrenaliny, siły na progu, a nie zaburzyło techniki.

W cieniu Tomasiaka solidny występ zanotowali dwaj pozostali Polacy. Paweł Wąsek ostatecznie był 14. (po I serii 12.), kończący karierę Stoch 21. (spadek z 19.).

Niespodzianek było więcej, na przykład 8. miejsce zajęli Kazach Ilja Mizernych, a w „30” zabrakło Austriaka Stefana Krafta czy Norwega Mariusa Lindvika (bronił złota z Pekinu).

Historia Tomasiaka jest wręcz nieprawdopodobna. Rok temu w lutym skakał w mistrzostwach świata juniorów (8. w Lake Placid), a w Pucharze Kontynentalnym („druga liga” skoków narciarskich) plasował się wówczas w trzeciej dziesiątce. Dodatkowo to nie tylko jego olimpijski debiut, ale też pierwszy sezon w „dorosłych” skokach, w Pucharze Świata (główną imprezą miały być... MŚ juniorów). Jeszcze nawet nie stał na podium PŚ, jego najlepszy wynik to 5. lokata, na igrzyska pojechał jako 12. zawodnik „generalki”.

A w pierwszym olimpijskim występie zdobył dwa indywidualne medale, co wcześniej w skokach - ale nie w debiucie - udało się tylko legendom tej dyscypliny: Adamowi Małyszowi (Salt Lake City 2002) i Kamilowi Stochowi (Soczi 2014). Porównania z nimi są jak najbardziej wskazane, zwłaszcza że nastę-

puje symboliczne przekazanie pałeczek, bo Stoch kończy ze skokami, a kariera Tomasiaka właśnie ruszyła z kopyta.

- Kacper pisze piękną historię, bynajmniej nie wchodzi w czyjeś buty, tylko zakłada swoje, nowiutkie, świeże, bo ma jeszcze przed sobą mnóstwo lat kariery. Mam nadzieję, że moje wyniki czy Adama to on będzie po prostu „pożerał” i będzie dużo, dużo lepszy niż my razem wzięci - stwierdził Stoch w rozmowie z Eurosportem.

Wczorajszy konkurs kobiet na dużej skoczni zakończył się po zamknięciu wydania. Dzisiaj w Predazzo ostatnie zawody - duetów mężczyzn, wystąpią Tomasiak i Wąsek. ©©

Wynik: 1. Domen Prevc (Słowenia) 301,8 (138,5 i 141,5 m), 2. Ren Nikaido (Japonia) 295 (140 i 136,5 m), 3. Kacper Tomasiak (Polska) 291,2 (133 i 138,5 m)... 14. Paweł Wąsek (Polska) 265,9 (129,5 i 130 m), 21. Kamil Stoch (Polska) 248,3 (126,5 i 131,5 m).

Ósme miejsce Kamili Żuk w biathlonowym sprincie

Jacek Kmieciak
rekacja@polskapress.pl

Kamila Żuk uplasowała się na ósmym miejscu w biathlonowym sprincie na 7,5 km, co zapewni jej nagrodę pieniężną i stypendium od Ministerstwa Sportu i Turystyki.

Kamila Żuk znakomicie spisała się w sprincie biathlonistek. Miała tylko jedno pudło w pozycji leżącej, w stojącej była bezbłędna. Straciła do zwyciężczyni Maren Kirkeeide z Norwegii 1.09,3.

Kamila po sprincie była bardzo wyczerpana - padła na śnieg tuż za metą i długo łapała oddech, ale też nie kryła radości z najlepszego swojego wyniku.

Ostatnio w pierwszej dziesiątce ważnych międzynarodowych zawodów Żuk była 18 grudnia ubiegłego roku w Annecy-Le Grand Bornand, gdzie zajęła także ósme miejsce w sprincie. Z lepszej lokaty cieszyła się tylko raz - w sezonie 2018/19, gdy była szósta w Soldier Hollow.

Znacznie gorzej wiodło jej się w igrzyskach olimpijskich i mistrzostwach świata. W konkursach indywidualnych nigdy nie zajęła w tych imprezach wyższej pozycji niż 29. (mistrzostwa świata w 2021 roku). - Wiedziałam, że stać mnie na dobry rezultat, ale ja to wiem od jakiegoś czasu, tylko nie potrafiłam wykorzystywać tych momentów. Z reguły nie zgrywało się strzelanie z bieganiem - wyjaśniła.

Polka może liczyć na nagrody od Polskiego Komitetu Olimpijskiego i MSiT. Te zostały bowiem przewidziane nie tylko dla medalistów olimpijskich, ale też dla sportowców, którzy będą na miejscach od czwartego do ósmego.

Za zajęcie ósmego miejsca Kamila Żuk dostanie od Polskiego Komitetu Olimpijskiego 10 tysięcy złotych w tokenach (kryptowalutach od sponsora PKOl - giełdy kryptowalutowej Zondacrypto, natomiast od Ministerstwa Sportu i Turystyki otrzyma stypendium, które będzie wypłacane przez osiemnaście miesięcy. Łącznie wyniesie więc ono nieco ponad 121 tysięcy zł (miesięczna kwota to około 6 tysięcy 730 złotych).

Sprint wygrała Kirkeeide, która osiągnęła czas 20.40,8. Druga ze stratą 3,8 s była Francuzka Oceane Michelon, a trzecia jej rodaczka Lou Jeanmonnot - strata 23,7 s.

Udział wzięły jeszcze trzy Polki. 28. Joanna Jakiela straciła 1.40,2 (2 pudła), 41. Natalia Sidorowicz - strata 2.10,0 (2.) i 45. Anna Mąka - strata 2.14 (2.).

Wszystkie cztery Białe Czerwone zakwalifikowały się do niedzielnego biegu pościgowego na 10 km, w którym spisały się bardzo dobrze. Żuk zajęła 12. miejsce, a na strzelnicę popęłniła 3 błędy. Tuż za nią finiszowała Sidorowicz, która bez pudła awansowała z 41. na 13. miejsce, z 28. na 16. awansowała Jakiela, a 40. była Mąka. ©©



Kamila Żuk świetnie spisała się w sprincie

Linda Weiszewski zadebiutowała jako pierwsza Polka w zawodach bobslejowych

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Linda Weiszewski jako pierwsza Polka wystartowała w olimpijskiej rywalizacji bobsleistik.

Dla urodzonej w niemieckim Viersen obok Düsseldorfu reprezentantki Polski Lindy Weiszewski sam start na igrzyskach olimpijskich był już ogromnym osiągnięciem. Niezależnie od ostatecznej lokaty, Weiszewski zapisała się w hi-

storii jako pierwsza Polka w zawodach bobslejowych.

Monoboby na igrzyskach od Salt Lake City 2002

Monoboby (rywalizacja w bobslejach w pojedynkę) to najmłodsza olimpijska konkurencja bobslejowa - zmagania kobiet o olimpijskie medale w tej dyscyplinie rozgrywane są od igrzysk w Salt Lake City w 2002 roku.

Weiszewski po pierwszym ślizgu mogła być zawiedziona,

ponieważ już na początku, w górnej części toru popełniła kilka błędów. Było jasne, że trudno będzie odrobić straty przy tak mocnej i wyrównanej konkurencji. Linda ukończyła ślizg z czasem 1:00.77, co dało jej 20. miejsce i 1,33 s straty do liderki.

Weiszewski dopiero 20. po pierwszym ślizgu

W pewnym momencie zajmowała ostatnią pozycję wśród startujących zawodniczek,

choć po niej na trasę wyjechało jeszcze osiem rywalek. Ostatecznie za Polką uplasowało się pięć zawodniczek.

Polka w drugim ślizgu poprawiła się o pozycję

Drugi ślizg przyniósł jeszcze więcej emocji. Weiszewski tym razem ruszała jako szósta i przez moment była liderką, bo jako pierwsza zameldowała się na mecie. Ostatecznie uzyskała czas 1:00.66, co było 17. rezultatem ślizgu i z łącznym wyni-

kiem 2:01.43 awansowała na 19. pozycję (+2.31).

Polka ma 21 setnych przewagi nad Słowaczką Viktorią Čerňanską i Belgijką Van Petegem, które ex aequo zajmują 20. miejsce.

Do plasującej się na 18. pozycji Chinki Huai nasza reprezentantka traci dwie setne.

Niemka Nolte odparła atak trzech Amerykanek

Na prowadzeniu utrzymała się Laura Nolte (1:59.12), która

wyprzedza trzy Amerykanki: lanę Meyers Taylor (+0.22), Kallie Armbruster Humphries (+0.31) i Kayshę Love.

Najlepszy czas drugiego ślizgu uzyskała Humphries (59.65), ale to Niemka zachowała prowadzenie w klasyfikacji generalnej.

O końcowych wynikach w tej rywalizacji decyduje suma czterech przejazdów. Trzeci oraz czwarty finałowy ślizg odbędą się dzisiaj wieczorem o 19:00 i 21:06. ©©

KRÓTKO

WYPADEK

Autokar wypadł z drogi

W niedzielę nad ranem doszło do niebezpiecznego wypadku na autostradzie A4 w województwie opolskim. Do zdarzenia doszło na 204. kilometrze autostrady A4, pomiędzy węzłami Brzeg i Opole Zachód. Autokar jadący jezdnią północną w kierunku Wrocławia nagle zjechał w lewo, przebił bariery w pasie rozdziału, a następnie przejechał na przeciwległą jezdnię prowadzącą w kierunku Katowic. Pojazd ostatecznie zatrzymał się w pasie zieleni, pozostając na kołach.

W wyniku zdarzenia ranna została jedna osoba.

Okoliczności wypadku będą wyjaśniane przez odpowiednie służby. Wiadomo, że autokarem podróżowało 46 dorosłych osób, w tym kierowcy. Wstępne ustalenia wskazują, że przyczyną zdarzenia było najprawdopodobniej niedostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze. Jak poinformowała opolska policja, kierowca autokaru był trzeźwy. Został ukarany mandatem karnym w wysokości 2 tysięcy złotych.

POŻAR

Zapaliła się elewacja banku



W sobotę 14 lutego w kieleckim oddziale Narodowego Banku Polskiego przy ul. Warszawskiej wybuchł pożar. Jak informował dyżurny ze stanowiska kierownika komendanta wojewódzkiego PSP w Kielcach najprawdopodobniej palił się fragment elewacji budynku. Ogień gasiło pięć zastępów strażaków.

MAŁOPOLSKA

Nabór na kursy baców i juhasów

Dzisiaj rusza nabór na kursy baców i juhasów w Małopolsce. Coraz więcej kobiet interesuje się tym tradycyjnym zawodem, który pozwala zdobyć państwowe kwalifikacje i praktyczne umiejętności przy wypasie owiec oraz produkcji regionalnych serów.

Obecnie w Polsce jest 12 baców z tytułem mistrzowskim, w tym dwie kobiety, 163

baców czeladników, w tym siedem kobiet, jeden mistrz juhaski oraz 91 juhasów-czeladników, w tym 11 pań. Rekrutacja potrwa do 27 lutego. Kursy są organizowane przez Małopolskie Centrum Kształcenia Zawodowego przy Małopolskiej Szkole Gościnności w Myślenicach. Przygotowano 40 miejsc, zajęcia są bezpłatne.

NAGRODA

Prezydent Wołodymyr Zelenski odebrał w sobotę wieczorem Nagrodę im. Ewalda von Kleista przyznaną w tym roku narodowi ukraińskiemu za „odwagę, poświęcenie oraz niezłomną determinację w obronie własnej wolności i wolności całej Europy”. Uroczystą mowę wygłosił z tej okazji premier Polski. – Jako Polak chcę to dzisiaj powiedzieć jasno i wyraźnie: warto było walczyć o to, aby stać się częścią wolnego świata – powiedział Tusk.

”

Kwintesencją naszej cywilizacji było zawsze stawanie po stronie dobra ze świadomością, że dobro to nie obroni się samo

Donald Tusk premier RP

Prezes Kaczyński głosuje przeciw SAFE i ostrzega

Dorota Kowalska
Warszawa

Posłowie PiS-u i Konfederacji zagłosowali przeciw programowi SAFE. W ten sposób, jak twierdzą, bronią suwerenności Polski.

To było ważne głosowanie, o programie SAFE polityczni liderzy rozmawiali między innymi na Radzie Bezpieczeństwa Narodowego. SAFE to program, który ma wzmocnić obronności państw członkowskich UE. Przewiduje łącznie 150 mld euro wsparcia, m.in. w postaci nisko oprocentowanych pożyczek, przede wszystkim na zakupy sprzętu wojakowego, zwłaszcza produkowanego w Europie. Polska złożyła wniosek o dofinansowanie na kwotę 43,7 mld euro, będąc tym samym największym beneficjentem tego programu pożyczkowego.

W MON przygotowano ustawę wdrażającą ów program dozbierania, w piątek parlament miał zdecydować o jej przyjęciu bądź odrzuceniu.

Przed głosowaniem minister finansów Andrzej Domański podkreślał z mównicy sejmowej, że program SAFE pozwoli Polsce zaoszczędzić od 36 do 60 mld zł oraz przyspieszyć modernizację sił zbrojnych. Zapowiedział również złożenie „kompleksowej poprawki” na etapie prac senackich.

Jak zaznaczył, poprawka ma „bardzo wyraźnie pokazać”, że spłata zobowiązań wynikają-



– Każdy, kto głosuje przeciwko SAFE, jest albo głupcem, albo zdrajcą interesów Polski – mówił minister finansów

cych z SAFE nie będzie realizowana z części 29. budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej, czyli z Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych, z którego obecnie finansowane są liczne kontrakty zbrojeniowe.

– Każdy, kto głosuje przeciwko programowi SAFE, jest albo głupcem, albo zdrajcą interesów Polski – mówił szef resortu zbrojeniowego.

Z kolei wicepremier i minister obrony narodowej Władysław Kosiniak-Kamysz podkreślał, że to „jedno z najważniejszych głosowań w historii modernizacji sił zbrojnych. Tłumaczył, że polska

armia potrzebuje radykalnego przyspieszenia modernizacji, na co ma pozwolić właśnie program SAFE.

Potem odbyło się głosowanie. Za przyjęciem ustawy opowiedziało się 236 posłów, przeciw było 199, wstrzymało się 4. Na 180 biorących udział w głosowaniu posłów PiS 179 było przeciw, 1 wstrzymało się od głosu. Wszyscy głosujący posłowie Konfederacji (14 osób) byli przeciw ustawie.

„Maski opadły. PiS i Konfederacja zagłosowały przeciwko programowi SAFE, czyli przeciw bezpieczeństwu Polski, przeciw

nowoczesnej armii, przeciw polskiemu przemysłowi zbrojeniowemu. To już nie jest opozycja, to są wrogowie polskiej niepodległości” – napisał na portalu X premier chwilę po głosowaniu.

Dlaczego właściwie PiS zagłosował przeciwko SAFE? W czwartek, dzień przed głosowaniem, posłowie i posłanki PiS prowadzili w mediach społecznościowych skoordynowaną kampanię przeciwko SAFE.

„Nikt kto chce silnej i suwerennej armii, nie powinien popierać funduszu SAFE” – ogłosił Jarosław Kaczyński.

Politycy PiS twierdzą, że SAFE tak naprawdę służy rozbudowie niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Polska korzystając z SAFE zadłuży się na pokolenia i nic na tym nie skorzysta, więc oni bronią niepodległości i suwerenności kraju. Tyle tylko, że wiceszef MON Cezary Tomczyk tłumaczył w piątek, iż między 80 a 90 proc. środków z SAFE wydanych zostanie w polskim przemyśle zbrojeniowym.

By Polska na pewno skorzystać mogła z unijnego programu, uchwalona w piątek ustawa musi wejść w życie do marca, gdy planowane jest zawarcie umowy pożyczkowej na środki z SAFE z Komisją Europejską. Ustawa zakłada stworzenie zarządzanego przez Bank Gospodarstwa Krajowego Finansowego Instrumentu Zwiększenia Bezpieczeństwa (FIZB), za pośrednictwem którego rząd będzie mógł korzystać z pieniędzy z SAFE. PAP

Nawrocki: zawetuję ustawę o osobie najbliższej, jeżeli nie będzie zapisu o wyjątkowości małżeństwa

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Prezydent Karol Nawrocki zapowiedział weto do ustawy o statusie osoby najbliższej, jeśli nie będzie w niej zapisu o wyjątkowym statusie małżeństwa.

Prezydent w niedzielę w Polsat News był pytany o projekt ustawy o statusie osoby najbliższej. – Byłem zaniepokojony, gdy dostałem ten projekt, w którym społeczną

akceptację dla tego projektu potwierdzały 42 radykalne organizacje działające na rzecz środowisk mniejszości seksualnych. (...) Ja bym chciał rozwiązać tę kwestię, mówię to szczerze, (...), ale żeby rozwiązać tę kwestię, trzeba odejść od dyskusji ideologicznej. Trzeba spojrzeć na wyjątkowość małżeństwa – dodał.

Wskazał, że gdyby w projekcie ustawy zapisano „wyjątkowy status małżeństwa” zapewniający „rozsądne rozwiązania kwestii finansowych, podatkowych,

które nie mają takich zdolności jak te relacje w małżeństwie i nie byłoby tych wszystkich radykalnych wątków ideologicznych”, to miałby w sobie „dobrą wolę”.

– Tylko nie wiem, czy ta ustawa zyska ostatecznie taki stan. Jak nie, to będę musiał ją zawetować – stwierdził. – Ja nie chciałbym za 20 lat, jeśli cokolwiek w Polsce się wydarzy, być tym, który położył fundamenty pod potencjalną adopcję dzieci przez pary homoseksualne – zaznaczył.

Prezydent był też pytany o nowelę ustawy o KRS. Karol Nawrocki stwierdził, że nie jest zwolennikiem oddawania kwestii układania polskich sądów wyłącznie przez środowisko sędziowskie. – Spojrzę na tę ustawę, wiem oczywiście już, co się w niej znajduje. Nie jest chyba dla nikogo zaskoczeniem, że nie jestem zwolennikiem oddawania kwestii układania polskich sądów wyłącznie przez środowisko sędziowskie – powiedział Nawrocki. PAP

W Monachium o pokoju na Ukrainie i sile Europy

Kazimierz Sikorski
Monachium

Sekretarz stanu USA Marco Rubio powiedział w sobotę podczas Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa (MSC), że Stany Zjednoczone chcą ożywienia sojuszu transatlantyckiego.

Podczas porannego wystąpienia Rubio oświadczył, że Stany Zjednoczone nie chcą podziału, ale ożywienia sojuszu transatlantyckiego. - Chcemy, aby Europa była silna i żeby przetrwała - podkreślił polityk. Jak wyjaśnił, dosadny ton wypowiedzi prezydenta USA Donalda Trumpa ma na celu pobudzenie i odrodzenie stosunków z Europą.

Ton jego przemówienia stanowił jaskrawy kontrast z tym, które w zeszłym roku w Monachium wygłosił wiceprezydent USA J.D. Vance, który nie szczędził krytyki europejskim partnerom.

Rubio dał też do zrozumienia, że administracja Trumpa



ALEX BRANDON/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Szef amerykańskiej dyplomacji odpowiadał między innymi na pytania poświęcone wojnie na Ukrainie. Jego wystąpienie zostało przyjęte z dużym zadowoleniem

uważa, iż droga naprzód wymaga zmiany sposobu, w jaki sojusz USA i Europy współdziała: „Chcemy sojuszników, którzy potrafią się bronić, aby żaden przeciwnik nie poczuł się skłonny do kwestionowania naszej wspólnej siły”.

Szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen stwierdziła z kolei w swoim przemówieniu, że nadszedł czas, aby wprowadzić w życie

europejską klauzulę wzajemnej obrony. Jak podkreśliła, w tym celu UE musi podejmować decyzje szybciej, większością, a nie jednomyślnie.

Europa musi być gotowa do walki z Rosją, bo „istnieją sygnały ostrzegawcze”, mówił z kolei brytyjski premier Keir Starmer. Rosja wykazała „apetyt na agresję” i możliwą szczytę dla przyszłości Europy, dodał.

Wzywał europejskich członków NATO do współpracy, która przyniesie „wielkie efekty” w obliczu rosyjskiej agresji.

„Musimy wspólnie iść na przód, aby stworzyć bardziej europejskie NATO. Moim zdaniem Europa to śpiący olbrzym” - powiedział Starmer w przemówieniu wygłoszonym w sobotę na Monachijskiej Konferencji Bezpieczeństwa.

„Nasze gospodarki przycmiewają gospodarkę Rosji ponad dziesięciokrotnie. Dysponujemy ogromnymi możliwościami obronnymi, ale zbyt często ich suma jest mniejsza niż suma poszczególnych części” - powiedział.

Brytyjski przywódca podkreślił, że choć USA pozostają niezastąpionym sojusznikiem, amerykańska strategia bezpieczeństwa narodowego oznacza, że Europa musi wziąć na siebie główną odpowiedzialność za własną obronę. „To nowa normalność” - powiedział. PAP

Trump mówi o zmianie władzy w Iranie i wysłał w ten region drugi lotniskowiec

Aleksandra Jaros, GK
Waszyngton

Prezydent USA Donald Trump mówił w piątek o potrzebie zmiany władzy w Iranie, a Pentagon wysłał w ten region drugi lotniskowiec. Co na to Iran?

Donald Trump stwierdził, że zmiana władzy w Iranie to „najlepsza rzecz, jaka mogłaby się wydarzyć”, wyrażając tym samym silne poparcie dla zastąpienia rządu ajatollaha Alego Chameneiego.

Trump nie powiedział dokładnie, kogo widziałby na czele Iranu, ale stwierdził tajemniczo, że „są ludzie”, którzy by się do tego nadawali.

Administracja Donalda Trumpa zwiększa presję na Teheran, grożąc atakiem, jeśli Irańczycy nie spełnią żądań USA. Stany Zjednoczone wysłały drugi lotniskowiec na Bliski Wschód. Ma to związek z planami Trumpa, który grozi użyciem siły militarnej, jeśli Teheran nie zgodzi się na ograniczenia dotyczącego programu jądrowego.



FOT. TRUTH SOCIAL/DONALD J. TRUMP

Lotniskowiec zmierza z Karaibów na Bliski Wschód

dań USA. Stany Zjednoczone wysłały drugi lotniskowiec na Bliski Wschód. Ma to związek z planami Trumpa, który grozi użyciem siły militarnej, jeśli Teheran nie zgodzi się na ograniczenia dotyczącego programu jądrowego.

-USS Gerald R. Ford, największy okręt wojenny świata i najnowszy amerykański lotniskowiec, „już wkrótce” zostanie przeniesiony z Karaibów na Bliski Wschód - powiedział Trump.

Waszyngton chce, aby rozmowy ws. umowy nuklearnej dotyczyły również rakiet balistycznych, wsparcia Iranu dla grup zbrojnych w regionie oraz kwestii traktowania narodu irańskiego. Iran oświadczył, że jest gotowy omówić ograniczenia swojego programu nuklearnego w zamian za zniesienie sankcji, ale wykluczył powiązania tej kwestii z rakietami.

Irański przywódca Ali Chamenei nie odpowiedział jeszcze na ostatnie wypowiedzi Trumpa.

Przygotowania do wojny?

USS Gerald R. Ford pod koniec obecnej misji w morzu,

która trwa już siedem miesięcy, miał powrócić do portu w Stanach Zjednoczonych w celu przeprowadzenia konserwacji. Pod koniec ubiegłego roku lotniskowiec został przekierowany z Morza Śródziemnego na Karaiby, aby wesprzeć amerykańską operację w Wenezueli. Przeniesienie na Bliski Wschód lotniskowca wydłużyłoby wymagany cykl konserwacji okrętu znacznie ponad normalny siedmiodzienny harmonogram misji.

Tymczasem wojsko amerykańskie szybko wycofuje się z kluczowych baz w Syrii przed spodziewaną konfrontacją z Iranem. Urzędnicy w Teheranie publicznie grożą atakiem na amerykańskie bazy w regionie, jeśli Iran zostanie zaatakowany przez Stany Zjednoczone.

REKLAMA 0011477751

OSM OSTROWIECKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ul. J. Kochanowskiego 5, 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski

Ostrowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Ostrowcu Św., ul. Kochanowskiego 5, ogłasza przetarg dwustopniowy nieograniczony na remont poziomów wodociągowych w piwnicach budynków i rozdzielaczy centralnego ogrzewania. Oferty należy składać w sekretariacie OSM, pok. nr 14, do godz. 9:00 dnia 3.03.2026 r.

Więcej informacji o przetargu na naszej stronie internetowej: www.osm.ostrowiec.pl

REKLAMA 0011478919

OSM OSTROWIECKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ul. J. Kochanowskiego 5, 27-400 Ostrowiec Świętokrzyski

Ostrowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Ostrowcu Św., ul. Kochanowskiego 5, ogłasza przetarg dwustopniowy nieograniczony na zadanie pn. „Czyszczenie elewacji budynków mieszkalnych w zasobach OSM”. W przetargu mogą brać udział Oferenci, którzy spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia - do nabycia w siedzibie Zamawiającego lub pocztą elektroniczną (w cenie 30 zł) po dokonaniu wpłaty na konto OSM. Oferty należy składać w siedzibie OSM w Ostrowcu Św., ul. Kochanowskiego 5, do dnia 4.03.2026 r. do godz. 9.00. Więcej informacji na stronie: www.osm.ostrowiec.pl oraz pod nr tel. 41 263 10 84 - Dział Nadzoru i Eksploatacji.

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Motoryzacja

INNE

SKUPUJEMY stare motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL, 698-693-846.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

INNE

KURS Ochrony. 1600 zł. Raty. tel. 694848043

KURS Ochrony. 1600zł. Raty. tel. 694848043

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA

0011478012

Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu

informuje

o wyłożeniu w dniach 16.02.2026 r. – 13.03.2026 r. do publicznego wglądu projektu planu urządzenia lasu dla Nadleśnictwa Starachowice na lata 2026-2035 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Projekty tych dokumentów dostępne będą w: siedzibie Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu pokój nr 56 oraz w siedzibie Nadleśnictwa Starachowice, ul. Rotmistrza Witolda Pileckiego 14d, 27-200 Starachowice. Ww. dokumenty udostępnione będą również w formie elektronicznej na stronie BIP RDLP w zakładce *Co robimy/Plan Urządzenia Lasu/ Dokumenty dotyczące tworzenia projektów PUL /Nadleśnictwo Starachowice* oraz na stronie BIP Nadleśnictwa Starachowice w zakładce *Co robimy/Plan urządzenia lasu*. **Uwagi, wnioski i opinie należy składać pisemnie na adres: Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Radomiu, ul. 25 Czerwca 68, 26-600 Radom lub na adres: mailowy.ePUAP, e-Doręczenia do dnia 13.03.2026 r. (data wpływu).** **Właściwym do rozpatrywania ww. uwag i wniosków jest Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Radomiu.**

REKLAMA

0011478412

P.o. Dyrektora Zamku Królewskiego w Chęcinach

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

podaje do publicznej wiadomości informację o wywieszeniu w dniu **16 lutego 2026 r.** na okres 21 dni, w siedzibie Zamku Królewskiego w Chęcinach, Urzędzie Gminy i Miasta w Chęcinach i na stronie BIP Urzędu Gminy i Miasta w Chęcinach wykazu nieruchomości położonych na terenie parkingu Zamku Królewskiego w Chęcinach, przeznaczonych do dzierżawy na okres **10 lat**. Szczegółowych informacji w tym zakresie udziela jednostka organizacyjna **Gminy Chęciny – Zamek Królewski w Chęcinach, ul. Małogoska 7, 26-060 Chęciny, tel. 41 308 00 48.**

Zdarzyło mi się zjeść trzy. I tak miałam ogromne wyrzuty sumienia

Magdalena Boczarska w Telemagazynie o swym rekordzie w jedzeniu pączków w tłusty czwartek Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Sandra Kubicka wymienia implanty

Celebrytka zwróciła się z ważnym wpisem do swych obserwatorów. Obwieściła, że po 11 latach planuje wymienić implanty w piersiach. Jest jednak pełna obaw, ponieważ pierwotny zabieg miała w Miami, a ten obecny planuje w Polsce. „Dajcie koniecznie znać, jakie kliniki robią naturalnie” – zaapelowała do fanek.



Farma

Polsat, 20:30

Nowa edycja „Farmy” przyniesie uczestnikom programu trudniejsze zadania, a widzom – więcej rozrywkę i więcej odcinków. W nowym sezonie uczestnicy mają szansę zdobycia dodatkowych 100 tysięcy złotych.

The Floor

TVN, 20:55

Teleturniej, w którym liczy się nie tylko wiedza, ale również taktyka. Uczestnicy przejmują teren rywali, wyzywając ich na pojedynki, w których trzeba wykazać się wiedzą.

Joanna Krupa chce cały pakiet

Od rozstania z mężem celebrytka pozostaje singielką. Szuka jednak miłości i randkuje. W niedawnym wywiadzie dla Plejady powiedziała: – Ostatnio byłam na randkach z miliarderm. Nie chwałę się. Na spotkaniach nie było chemii. Być z kimś tylko dlatego, że ma pieniądze, to nie jest fajnie. Jakby się miało mieć taki cały pakiet, to wiadomo. Szukam kogoś, co ma ogromne serce i będzie mnie wspierał do końca życia, obojętnie, co zadecyduję robić – stwierdziła.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



American Fighter

TV Puls, 21:50

Zdesperowany nastolatek, Ali Jahani, pilnie potrzebuje pieniędzy na ratowanie życia swojej śmiertelnie chorej matki. Trenował zapasy w college'u, teraz postanawia zaryzykować w nielegalnych walkach. Duke, trener z problemami, lituje się nad chłopakiem i szkoli go na zacieklego zawodnika.

KRZYŻÓWKA NR 24

Poziomo:

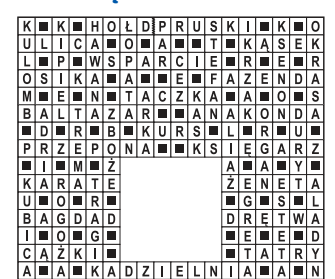
- pojemnik z mieczykami i guzikami,
- mierzy ciśnienie atmosferyczne,
- niemiecki konkurent Marcelesa,
- ten, kto przewodzi innym,
- wyspa w Indonezji, turystyczny raj,
- roślina siana przez panny,
- ... i Ludmiła”, poemat Puszkina,
- ptak z rodziny krukowatych,
- marszałkowska lub miejska,
- państwo śródlądowe w Azji,
- Indianin z Ameryki Północnej,
- czeski serial animowany z Muchomorkiem i Żwirkiem,
- snooper lub pool,
- afrykański zaklinacz deszczu,
- człowiek o olbrzymim wzroście,
- porcja materiału do badań,
- niebieskie w kosmosie,
- w nich osadzone są wiosła,
- wykrywa żyły wodne, różdżkarz.

Pionowo:

- Artur, artysta kabaretowy i dziennikarz,
- ma zwrot, kierunek i wartość,
- odwzajemnienie się, odwet,
- łośność pacyficzny, sima,
- zakrapiana impreza, libacja,
- kosmetyk dla niemowlaka,
- kontynent z Wielką Brytanią,
- żartobliwie o zdradzonym mężu,
- kury, kaczkę w zagrodzie,
- osiedle w dzielnicy Wawer,
- jeden ze zmysłów,
- prymitywne nosze do przenoszenia ciężarów,
- klamra spinająca splekane mury,
- ... MacGraw, aktorka z filmu „Love Story”,
- klejnot z muszli małża,
- znamię lub właściwość,
- ozdobna uprzęż końska,
- planeta najbliższa Ziemi,
- posiadacz dużego majątku, krezus,
- jaszczurka nadrzewna, iguana,
- sarmacka zawziętość, gniew,
- małżeńska niewierność,
- lekka ruchoma rzeźba abstrakcyjna,
- telewizyjny serial z Franią Maj.



ROZWIĄZANIE NR 23



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Odważnie podejmiesz decyzję, która otworzy nowe drzwi w relacjach z innymi osobami. Horoskop dzienny zapowiada udany dzień.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokojna rozmowa przyniesie rozwiązanie dawnych sporów i wzmocni ważną więź. Horoskop na dziś radzi użyć siły w cierpliwości. Baran (21.03 - 19.04) Twoja ciekawość świata owocuje nowym pomysłem. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że podzielisz się nim z innymi osobami.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje staną się dziś twoją siłą, jeśli pozwolisz sobie na szczerość w domu. Horoskop dzienny zapowiada, że znajdziesz zrozumienie. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Twoja charyzma przyciągnie uwagę ludzi z najbliższego otoczenia. Horoskop na dziś zapowiada, że zaprezentujesz pełnię swoich możliwości. Rak (22.06 - 22.07) Drobnymi szczegółami okażą się kluczem do sukcesu w ważnym projekcie. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zaplanować krok po kroku.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach zależy dziś od twojej dyplomacji i uważnego słuchania. Horoskop dzienny to wskazówka, by szukać złotego środka. Panna (23.08 - 22.09) Intensywne emocje poprowadzą cię ku ważnej prawdzie o sobie. Horoskop na dziś mówi jasno: nie bój się zmian, zaufaj intuicji. Waga (23.09 - 22.10) Optymizm doda ci energii do realizacji planów i podróży. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi ruszać śmiało ku nowym celom.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja i cierpliwość przyniosą stabilne efekty. Horoskop dzienny to wyrażenie na wskazówkę, by myśleć i planować długofalowo. Strzelec (22.11 - 21.12) Nieszablonowe pomysły przyniosą ci uznanie i nowe możliwości. Horoskop na dziś podpowiada, by podzielić się wizją z innymi. Koziorożec (22.12 - 19.01) Intuicja podpowie ci, jak zadbać o równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że będzie miło...